

UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI

ZESZYTY NAUKOWE

NR 837

Acta Politica

nr 28

SZCZECIN 2014

Rada Wydawnicza

Adam Bechler, Tomasz Bernat, Anna Cedro, Paweł Cięszczyk
Piotr Michałowski, Małgorzata Ofiarska, Aleksander Panasiuk
Grzegorz Wejman, Dariusz Wysocki, Renata Ziemińska
Marek Górski – przewodniczący Rady Wydawniczej
Edyta Longiewska-Wijas – redaktor naczelna, dyrektor Wydawnictwa Naukowego

Rada Naukowa

prof. dr hab. Fulvio Attina, University of Catania
prof. Partha Pratim Basu, Jadavpur University
prof. dr hab. Wiesław Bokajło, Uniwersytet Wrocławski
prof. dr hab. Urszula Chęcińska, Uniwersytet Szczeciński
prof. Charles Elworthy, Oxford University
prof. dr hab. Barbara Kromolicka, Uniwersytet Szczeciński
prof. dr hab. Krzysztof Malinowski, Instytut Zachodni w Poznaniu
prof. dr hab. Henri Menudier, Sorbonne Nouvelle
prof. dr hab. Janusz Mieczkowski, Uniwersytet Szczeciński
prof. dr hab. Bernadetta Nitschke, Uniwersytet Zielonogorski
prof. dr hab. Walter Rothholz, Babeş-Bolyai-Universität Klausenburg
prof. dr hab. Janusz Ruszkowski, Uniwersytet Szczeciński
prof. dr hab. Jerzy Sielski, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie
prof. dr hab. Andrzej Stelmach, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
prof. dr hab. Bogdan Szajkowski, University of Exeter
prof. dr hab. Bogdan Szlachta, Uniwersytet Jagielloński
prof. dr hab. Henryk Walczak, Uniwersytet Szczeciński
prof. dr hab. Andrzej Wojtaszak, Uniwersytet Szczeciński
prof. dr hab. Konstanty Adam Wojtaszczyk, Uniwersytet Warszawski

Lista recenzentów dostępna jest na stronie: ap.whus.pl

Redaktorzy naukowci

Janusz Mieczkowski, Maciej Drzonek

Redaktor językowy

Bernadeta Lekacz

Projekt okładki

Wiesława Mazurkiewicz

Korekta

Joanna Grzybowska

Skład komputerowy

Małgorzata Żak

Wersja papierowa jest wersją pierwotną

Adres redakcji ul. Krakowska 71–79, 71-004 Szczecin, e-mail: ap@whus.pl

Elektroniczna wersja czasopisma jest dostępna na stronie: ap.whus.pl

Streszczenia opublikowanych artykułów są dostępne online w międzynarodowej bazie danych

The Central European Journal of Social Sciences and Humanities <http://cejsh.icm.edu.pl>

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2014

ISSN 1640-6818
ISSN 0867-0617

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO

Wydanie I. Ark. wyd. 6,0. Ark. druk 6,6. Format B5. Nakład 61 egz.

SPIS TREŚCI

Iwona Galewska – Spór o rozumienie polskiej racji stanu na arenie Unii Europejskiej – wymiar teoretyczny i praktyczny	5
Arkadiusz Krawcewicz – Ideologiczne podstawy polskiej geopolityki na przykładzie koncepcji prometejskiej	23
Sławomir Dorocki, Paweł Brzegowy – Spostrzeżenia z wdrażania idei <i>développement durable</i> i budowy społeczeństwa zrównoważonego we Francuskich Indiach Zachodnich i Gujanie Francuskiej w pierw- szym dziesięcioleciu XXI wieku	39
Maciej Drzonek – O solidarności polsko-niemieckiej	57
Joachim von Wedel – Kollektive Erwählung und souveräne Gleichheit	71
Joanna Woźniak – Movimento Cinque Stelle – produkt włoskiego kryzysu	81
Piotr Prokop – Analiza działalności i rozwoju polskich młodzieżówek partii politycznych w latach 2001–2007	97

Iwona Galewska*

**SPÓR O ROZUMIENIE POLSKIEJ RACJI STANU
NA ARENIE UNII EUROPEJSKIEJ
– WYMIAR TEORETYCZNY I PRAKTYCZNY**

Wstęp

Głównym priorytetem polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku było wejście do struktur NATO oraz Unii Europejskiej. Cele te określane były mianem polskiej racji stanu. Podczas pierwszego *exposé* ministra spraw zagranicznych w Sejmie w 1990 roku Krzysztof Skubiszewski stwierdził, że „podstawą polityki zagranicznej naszego państwa jest interes narodowy i polska racja stanu realizowana przy przestrzeganiu nakazów moralności oraz prawa międzynarodowego”¹. Podobny kontekst znaczenia racji stanu K. Skubiszewski przedstawił w 1993 roku: „W żywotnym interesie Polski leży, z jednej strony, wspieranie sił demokratycznych i niepodległościowych (...), z drugiej zaś strony w zgodzie z naszą racją stanu i strategiczną orientacją na cywilizację zachodnią, wobec możliwej niebezpiecznej ewolucji, musimy zacieśniać instytucjonalne więzi ze strukturami Zachodu przy priorytetowym traktowaniu powiązań z euroatlantyckim systemem bezpieczeństwa”². Czasem pojawiały się wypowiedzi, które nadawały racji stanu znaczenie pejoratywne. Między innymi Andrzej Olechowski (ówczesny minister spraw zagranicznych) w swoim *exposé* z 1994 roku podkreślał, że „polityka zagraniczna w dzisiejszych czasach nie jest już niezrozumiałą dla zwykłych ludzi

* mgr Iwona Galewska, doktorantka Uniwersytetu Opolskiego w zakresie nauk o polityce, e-mail: iwonagalewska@gmail.com.

¹ *Exposé* ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w Sejmie z 26 kwietnia 1990 roku, www.sejm.gov.pl (1.08.2013).

² *Exposé* ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego w Sejmie z 29 kwietnia 1993 roku.

świętością, domeną kapłanów racji stanu”³. Podczas informacji ministrów zagranicznych o stanie negocjacji Polski z UE pojęcie racji stanu pojawiało się bardzo często jako uzasadnienie procesu zbliżania do struktur zachodnich, ale również jako krytyka tego procesu⁴. Tym samym pojęcie racji stanu na stałe wpisało się do języka politycznego Polski w publicystyce oraz oficjalnych wypowiedziach. Do elementów, które musiały ulec redefinicji po wejściu Polski do UE, za Januszem Stefanowiczem możemy zaliczyć⁵:

- a) kryterium ważności (interesy podstawowe, tj. zachowanie suwerenności, integralność terytorialna, tożsamość narodowa, prawo do samodzielnego wytyczania kierunków rozwoju);
- b) kryterium treści (interesy polityczne, terytorialne, gospodarcze, ideologiczne);
- c) kryterium trwania (interesy permanentne, zmienne – polityka monetarna);
- d) kryterium przestrzenne (interesy ogólne, np. polityka mocarstw; interesy lokalne, np. stosunki z państwami ościennymi);
- e) kryterium korelacji ze środowiskiem międzynarodowym.

Badanie racji stanu nie jest procesem łatwym, gdyż istnieją równoległe trzy podejścia metodologiczne:

- a) normatywne, gdy politycy i badacze formułują przyszły i pożądany zakres przedmiotowy racji stanu, a więc podstawowe interesy i cele państwa⁶;

³ *Exposé* ministra spraw zagranicznych Andrzeja Olechowskiego w Sejmie z 12 maja 1994 roku.

⁴ Bronisław Geremek podkreślał, że główne zadania polityki zagranicznej w 1998 roku wynikają z polskiej racji stanu, której zasadnicze rysy nakreślone zostały po 1989 roku przez pierwsze rządy znowu wolnej i niepodległej Polski, „(...) są to: w wymiarze globalnym system Narodów Zjednoczonych, natomiast w wymiarze europejskim tworzący się w Europie system bezpieczeństwa. Jego podstawę stanowi współpraca NATO, Unii Europejskiej, Unii Zachodnioeuropejskiej, OBWE i Rady Europy”.

Źródło: Posiedzenie Sejmu RP III kadencji, 13 posiedzenie, 2 dzień (5.03.1998).

Włodzimierz Cimoszewicz: „Wielka rola przypada tu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. Jego dotychczasowa działalność na niwie polityki zagranicznej, zharmonizowana z odpowiedzialnością i wysiłkiem rządu i resortu spraw zagranicznych, pozwala liczyć zarówno na kontynuację, jak i na nowe inicjatywy służące polskiej racji stanu. W świetle zmieniających się uwarunkowań polityka zagraniczna nowego rządu Rzeczypospolitej będzie uwzględniać w programie na rok 2002 i następne lata: po pierwsze, potrzebę kontynuacji w odniesieniu do strategicznych priorytetów tej polityki w zakresie (...) integracji z Unią Europejską”.

Źródło: Posiedzenie Sejmu RP IV kadencji, 16 posiedzenie, 2 dzień (14.03.2002). Zob. www.sejm.gov.pl.

⁵ J. Stefanowicz, *Wprowadzenie*, w: *Racja stanu w dobie transformacji ładu europejskiego. Implikacje dla Polski*, red. J. Stefanowicz, I. Grabowska-Lipińska, Warszawa 1995, s. 10.

⁶ M. Stolarczyk, *Czynnik narodowy w polityce zagranicznej*, „*Studia Nauk Politycznych*” 1985, nr 1.

- b) deklaratywne bądź empiryczne, kiedy badacze analizują deklaracje polityczne, głoszone koncepcje. Taka podstawa prowadzi do wniosku, że racja stanu stanowi system najwyższych uzasadnień politycznych dla podejmowanych lub zamierzonych celów⁷;
- c) realistyczne, kiedy badacze próbują dokonać rekonstrukcji racji stanu na podstawie rzeczywistych działań państwa. Dochodzą oni do wniosku, że racja stanu stanowi historycznie zmienny system podstawowych zewnętrznych i wewnętrznych interesów państwa realizowanych w sposób bezkompromisowy⁸.

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja wyników analizy polskiej racji stanu po wejściu do UE do końca 2012 roku. Materiał badawczy stanowią przemówienia sejmowe ministrów spraw zagranicznych dotyczące integracji europejskiej oraz głównych celów polskiej polityki zagranicznej. Ponadto, posłużono się dokumentami rządowymi dotyczącymi kwestii integracji europejskiej. Niniejsze opracowanie ma charakter politologiczny, przedstawia sposób artykułowania i formułowania racji stanu przez ekipę rządzącą oraz sposób, w jaki polska racja stanu została przeniesiona i przedstawiona na arenie UE.

Na wstępie analizy pojawiło się kilka kluczowych pytań badawczych:

1. Jakie wartości odnoszą się do polskiej racji stanu?
2. W jakim stopniu polska racja stanu była odbierana w przypadku nie nakładania się z racją stanu innych państw członkowskich?
3. W jakim stopniu spór o polską rację stanu miał wymiar teoretyczny, a w jakim stopniu praktyczny?

Biorąc pod uwagę złożoność oraz trudność wyjaśnienia kategorii racji stanu w stosunkach międzynarodowych, pojęcie to potraktowane zostanie jako kategoria polityczna. Stąd też analizie towarzyszy stwierdzenie, że pojęciu racji stanu można nadać wymiar pozytywny oraz pejoratywny. W kolejnej części artykułu zostanie zaprezentowana etymologia i proces powstania oraz ewolucji znaczenia racji stanu państwa w stosunkach zewnętrznych i wewnętrznych. Następnie omówiony zostanie teoretyczny spór dotyczący polskiej racji stanu oraz wymiar praktyczny tego sporu. Zestawienie tych informacji z wynikami analizy pozwoli na sformułowanie wniosków dotyczących sporu o rozumienie polskiej racji stanu na arenie UE w wymiarze teoretycznym i praktycznym.

⁷ E. Sadowski, *Racja stanu w polityce zagranicznej państwa, w: Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2009, s. 42.

⁸ Taki pogląd podzielał Jacek Ziemowit Pietraś.

Racja stanu jako kategoria polityczna

Dociekania na temat ustalenia jednoznacznej oceny działania polityków trwają od dawna. Trudności pojawiają się, gdy należy uwzględnić w jednej kategorii pojęciowej wszystkie istotne elementy działalności politycznej. Wynikiem tych rozważań było pojawienie się terminu „racja stanu”. Samo pojęcie racji stanu wyłoniło się wraz z rozwojem organizacji państwowych i rozumiane jest jako zjawisko polityczne oraz wartość polityczna. Racja stanu jest terminem bardzo złożonym, ponieważ ma nie tylko charakter uniwersalny. Dotyczy takich kwestii, jak bezpieczeństwo narodowe, suwerenność, niepodległość czy integralność terytorialna, ale przede wszystkim związana jest z konkretnym państwem. Poza tym jest kategorią uwarunkowaną społecznie i zmienną historycznie⁹. Termin „racja stanu” trudno poddać ścisłej analizie, ponieważ to rządzący przekształcają go w zasady polityki zagranicznej, uwzględniając tradycję historyczną, system wartości ideowych i politycznych w stosunkach społecznych i gospodarczych¹⁰.

Pomimo że pojęcie racji stanu często pojawia się w przypadku negocjacji europejskich (dotyczących spraw energetycznych czy budżetu), nie zawsze mamy do czynienia w działaniach politycznych z racją stanu. Musi zaistnieć sytuacja wyjątkowa. Wtedy dochodzi do podjęcia przez państwo (władzę państwową, rząd) „działań w celu ochrony podstawowych wartości leżących u podstaw istnienia i rozwoju państwa (jego interesów narodowych, ogólnospołecznych, sojusznicznych i innych)”¹¹. Wówczas możemy mówić o polskiej racji stanu. Racja stanu jako kategoria operacyjno-realizacyjna polityki zagranicznej zawsze dotyczy obszaru związanego z sytuacją zewnętrzną bądź wewnętrzną kraju w danym okresie.

Jednak w wyniku wielu nieporozumień wokół tego pojęcia należy zadać sobie pytanie o jego zakres podmiotowy. Racja stanu jest domeną aktualnie rządzącej ekipy lub elity. Takie podejście określa rację stanu jako kategorię dotyczącą prawie wyłącznie praktyki politycznej, a nie teorii polityki¹². O racji stanu narodu bądź społeczeństwa możemy mówić raczej w przypadku, gdy naród walczy o swoje prawa do samostanowienia. „Racja stanu w polityce zagranicznej pań-

⁹ J. Kukuła, R. Zięba, *Polityka zagraniczna państwa*, Warszawa 1992, s. 174–175.

¹⁰ J. Stefanowicz, *Między tożsamością i wspólnotą. Współczesne wyznaczniki polityki zagranicznej państw europejskich*, Warszawa 1996, s. 18.

¹¹ E. Sadowski, *Racja stanu...*, s. 137.

¹² W.J. Dziak, M.A. Faliński, *Racja stanu w oczach historyka i politologa*, „Edukacja Polityczna” 1983, nr 3, s. 235–242.

stwa wyraża najgłębszy polityczny sens jego suwerenności w wymiarze zewnętrznym¹³.

Aktywność państwa w stosunkach międzynarodowych zawsze wiąże się z pojmowaniem racji stanu. Racja stanu jest nie jest więc kategorią ponadczasową, iluzoryczną czy niezależną od naszych działań i poglądów¹⁴. „O ile wydaje się, że takie wartości, jak niepodległość, suwerenność, są *constans*, to ich zagwarantowanie może ulec zmianie, na przykład wraz ze zmianami celów i interesów decydentów”¹⁵. Dlatego osiągnięcie głównego celu polskiej racji stanu – wejście do UE – musiało przynieść redefinicję tej kategorii politycznej. UE skupia większość państw europejskich, a tym samym państwa członkowskie „dzielą się” swoją suwerennością, równocześnie koordynując swoje interesy. Jednocześnie wśród państw istnieją rozbieżności m.in. co do dalszego procesu integracji. Również Polska kieruje się swoją racją stanu, którą ogólnie można określić jako tworzenie optymalnych warunków bezpiecznego rozwoju państwa i społeczeństwa. Problem pojawia się wtedy, gdy polska racja stanu staje się konkurencyjna do innych racji stanu (krajów członkowskich UE).

Ewolucja zakresu przedmiotowego i podmiotowego racji stanu

Etymologia terminu „racja stanu” sięga epoki starożytnego Rzymu i pojęcia *ratio status*¹⁶. Pojęcie racji stanu pojawiło się po raz pierwszy w liście dziękczynnym włoskiego zakonnika i humanisty Giovanniego della Casy do cesarza Karola V w 1525 roku. Maurizio Viroli w swojej publikacji noszącej charakterystyczny tytuł *From Politics to Reason of State* [Od polityki do racji stanu] pisał na temat transformacji językowej polityki, jaka nastąpiła pomiędzy XIII a XVI wiekiem. Transformację tę nazywał „rewolucją w polityce”, od „sztuki rządzenia republiką zgodnie z zasadami sprawiedliwości i rozumu” po „rację stanu rozumianą jako znajomość środków prowadzących do zachowania i powiększenia państwa”.

¹³ E. Sadowski, *Racja stanu...*, s. 141.

¹⁴ Ludwik Malinowski podkreśla, że racja stanu powinna przywoływać historycznie uzasadnione hasło o służbie dla Ojczyzny. Zob. *Racja stanu – jak ją dziś rozumieć?*, „Edukacja Polityczna” 1983, nr 3, s. 243.

¹⁵ J. Nowiak, *Czym jest polityka zagraniczna*, w: *Stosunki międzynarodowe*, red. W. Malendowski, C. Mojsiewicz, Wrocław 2004, s. 21.

¹⁶ Idea racji stanu w historii myśli politycznej wiąże się z koncepcjami Niccolò Machiavellego (1469–1527), Francesca Guicciardiniego (1482–1540), Giovanniego Botera (1544–1617), Jeana Bodina (1530–1596), Thomasa Hobbesa (1588–1679), Johanna Gottlieba Fichtego (1762–1814), Georga Wilhelma Friedricha Hegla (1770–1831), Maksa Webera (1864–1920), Carla Schmitta (1888–1985) czy Friedricha von Meineckego (1862–1954).

W pierwszym rozumieniu głównym celem jest republika, a w przypadku racji stanu głównym celem jest państwo¹⁷.

„Wśród postaci historycznych, których działalność polityczna traktowana jest jako ucieleśnienie racji stanu, wymieniany jest z reguły francuski mąż stanu, kardynał Armand-Jean du Plessis de Richelieu (1585–1642)”¹⁸. Według Ludwica Zuccolo, siedemnastowiecznego włoskiego myśliciela, racja stanu musi być zgodna z formą i istotą państwa, odnosząc się również do oceny moralnej czynu. W wyniku powyższych rozważań rozrózono dwie kategorie racji stanu: militarną (która łączyła się z polityką zagraniczną) i obywatelską (która łączyła się z polityką wewnętrzną).

Racja stanu to również pretekst usprawiedliwiający nieczne czyny, jednak, na szczęście, podejście to nie jest dziś powszechne. Od samego początku idea racji stanu służyła celom instrumentalnym panujących¹⁹. „«Wola księcia», «interesy dynastii», «nadrzędność korony» wyznaczyły jej odniesienia podmiotowe i treści przedmiotowe, np. racja Bourbonów – racja Francji, racja Habsburgów – racja ich imperium. Racja stanu miała podnosić efektywność rządzenia oraz sprzyjać mobilizowaniu lojalności i posłuchu wśród poddanych. Stawała się więc kategorią myślenia racjonalistycznego i realistycznego, zmuszającego rządzących – niezależnie od idealizacji ich celów i aspiracji – do uzupełnienia w praktyce wszystkich okoliczności miejsca i czasu”²⁰.

Istotną zmianę w postrzeganiu racji stanu – z czysto wewnętrznej na zewnętrzną – uzasadnił Samuel Pufendorf (1632–1694), który uznał rację stanu za pożyteczny środek polityki zagranicznej. W późniejszym okresie, od rewolucji francuskiej, racja stanu stawała się synonimem racji bytu państwowego. Po rewolucji bolszewickiej rację stanu rozumiano natomiast jako rację rządów komunistycznych. „Kategoria interesu narodowego stała się kluczowym ogniwem nurtu «realizmu politycznego» i jej kontynuatorów. Pod ich wpływem rozważania na temat interesu narodowego zdominowały fachowe piśmiennictwo politologiczne, wypierając myślenie o racji stanu”.

Na przełomie XIX i XX wieku pojawiło się nowe rozumienie racji stanu. Według Friedricha von Meineckego „nie ma jakiegś jednej uniwersalnej racji stanu, która sprawdzałaby się w wypadku wszystkich bytów państwowych, a to

¹⁷ M. Viroli, *From Politics to Reason of State. The Acquisition and Transformation of the Language of Politics 1250–1600*, Cambridge 1992, s. 2–3.

¹⁸ T. Marczak, *Wokół pojęcia racji stanu*, „Racja Stanu. Studia i Materiały” 2007, nr 1 (1), s. 12–13.

¹⁹ A. Rzegocki, *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Kraków 2008, s. 58.

²⁰ J. Kukuła, R. Zięba, *Polityka zagraniczna...*, s. 174–175.

dlatego, że każde państwo jest tworem na wskroś indywidualnym, z właściwymi sobie ideami życia. Musi więc wypracować własną rację stanu. Żeby tego dokonać, powinno najpierw poznać siebie oraz swoje otoczenie i na podstawie tej wiedzy stworzyć właściwą dla siebie «maksymę działania». Będzie ona zawierała w sobie pierwiastki o charakterze generalnym, jak i indywidualnym. Będą one posiadały charakter zmienny w zależności od zmian zachodzących w danym państwie i jego otoczeniu, ale równocześnie będą świadectwem trwałości pewnych rysów charakterystycznych tak dla struktury danego państwa, jak i dla państwa w ogóle²¹.

W XX wieku termin „racja stanu” został zastąpiony kategorią interesu narodowego. Zwracał na to uwagę Joachim Bartosiewicz²²: „państwo dziś służy narodowi, jest jego narzędziem, toteż każdy akt władzy państwowej musi mieć na oku interes narodu i ten interes jest jego jedynym i całkowitym uzasadnieniem. Na miejsce racji stanu wstępuje dzisiaj interes narodu²³. W *Małej encyklopedii prawa* z czasów PRL-u znajduje się zapis, że racja stanu to „uznanie potrzeb i dobra państwa za najwyższą normę, choćby nawet łamać miała nie tylko nomy moralne, obyczaje oraz zasady współżycia, ale również normy prawne²⁴, natomiast w *Małej encyklopedii wojskowej* racja stanu to:

- a) „uzasadniony, nadrzędny interes państwa, głównie polityczny, także ekonomiczny, militarny itp. stawiany ponad wszystkie interesy społeczne lub indywidualne;
- b) najwyższy wymóg określonego postępowania, któremu podporządkowane zostają normy moralne, a nawet prawne. Nadrzędny charakter racji stanu przejawia się w całokształcie polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa, w systemie jego powiązań sojuszniczych czy przynależności do układów międzynarodowych. W polityce wewnętrznej racja stanu może uzasadniać wprowadzenie określonych ograniczeń w sferze praw i wolności obywatelskich, użycia organów bezpieczeństwa i porządku, a nawet wojska dla utrzymania ładu społecznego²⁵.

W komunistycznej Polsce termin ten był jednak pomijany w większości publikacji i w życiu publicznym, choć był popularny przed II wojną światową. Sytuacja uległa zmianie w grudniu 1981 roku. Od tego czasu partia komunistycz-

²¹ T. Marczak, *Wokół pojęcia racji stanu...*, s. 14.

²² Absolwent paryskiej École des Sciences Politiques i senator II Rzeczypospolitej.

²³ J. Bartosiewicz, *Podręczny słownik polityczny*, Warszawa 1923, s. 654.

²⁴ *Mała encyklopedia prawa*, red. L. Kurowski, Warszawa 1959, s. 587.

²⁵ *Mała encyklopedia wojskowa*, t. III, Warszawa 1971.

na pozwalala na umieszczenie tego terminu w słownikach, książkach i prasie. Wiązało się to z próbą uzasadnienia wprowadzenia stanu wojennego jako obiektywnie wymuszonego przez rzekome zagrożenie inwazją radziecką. Powstała interesująca sytuacja, ponieważ mniej więcej w tym czasie państwo socjalistyczne zaczęło mieć podwójną legitymizację. Z jednej strony „obowiązywała nadal komunistyczna teoria głosząca przyszłe zniknięcie państw, a z drugiej istnienie państw usprawiedliwiano względami *Realpolitik*, «mniejszego zła» związanego z racją stanu”²⁶.

Teoretyczny spór o rację stanu – współczesne znaczenie

Współcześnie racja stanu to zasada kierowania się interesem państwa nadrzędna wobec wszystkich innych zasad i celów. *Leksykon dyplomatyczny* Juliana Sutora dodatkowo wskazuje, że sprzeczne z racją stanu danego państwa jest zaliczanie go m.in. do szarej strefy, strefy wpływów, strefy buforowej bądź bliskiej zagranicy ze strony silniejszych, zazwyczaj sąsiednich mocarstw. Natomiast *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych* pod redakcją Czesława Mojsiewicza podaje, że racja stanu jest wartością polityczną od czasu pojawienia się państwa. Z kolei *Edukacja obywatelska. Słownik encyklopedyczny* wymienia charakterystyczne cechy racji stanu. Są to: suwerenność, niepodległość i integracja terytorialna, ochrona bezpieczeństwa państwa, narodowa tożsamość, możliwości rozwojowe kraju. Służy ona polityce zagranicznej przy doborze sojuszników, koordynacji poczynań wszystkich organów państwa i uzyskiwaniu akceptacji ze strony obywateli²⁷. Janusz Stefanowicz podkreśla, że pojęcie racji stanu obejmuje dwa rodzaje podstawowych komponentów, tj. definicję i jej odniesienia do danych czynników w określonym czasie i państwie²⁸. Współcześnie racją stanu w Polsce zajmują się m.in. Czesław Mojsiewicz²⁹, Konstanty

²⁶ A. Rzegocki, *Idea raison d'etat w przeszłości i w kontekście współczesnej integracji europejskiej*, Warszawa 2003, s. 4.

²⁷ R. Smolski, M. Smolski, E. Stadtmüller, *Edukacja obywatelska. Słownik encyklopedyczny*, Wrocław 1999, s. 332.

²⁸ J. Stefanowicz, *Między tożsamością...*, s. 19.

²⁹ Zob. C. Mojsiewicz, *Polska racja stanu*, „Sprawy Międzynarodowe” 1989, nr 12.

Grzybowski³⁰, Kazimierz Łastawski³¹, Czesław Maj³², Mieczysław Stolarczyk³³, Teresa Łoś-Nowak, Elżbieta Stadtmüller, Włodzimierz Malendowski³⁴, Ryszard Zięba³⁵, Konstanty Grzybowski³⁶.

Ze względu na nieostre granice racji stanu istnieje w politologii wiele definicji znaczeniowo zbliżonych do siebie³⁷. Różnice występują również w określeniu jej zakresu przedmiotowego. Wojciech Lamentowicz rację stanu łączy z interesem publicznym³⁸. Jerzy Stańczyk uważa, że racja stanu może być utożsamiana z szeroko pojmowanym bezpieczeństwem narodowym³⁹. Z kolei Janina Nowiak dzieli definicje racji stanu na trzy grupy: jako bezwzględną wyższość interesu państwa nad innymi interesami i normami, jako względną wyższość interesu państwa nad innymi interesami i normami oraz jako autonomię interesu państwa w stosunku do innych interesów i norm⁴⁰. Według Stanisława Bielenia racja stanu definiowana jest jako „wzgląd na dobro państwa, reguły postępowania, kryterium ocen działań politycznych, priorytet dla interesu państwowego, prymat interesu zbiorowego, podstawa podejmowania przez państwo działań, priorytet nad innymi normami (moralnymi, prawnymi), argument dla danego działania politycznego”⁴¹. Jacek Ziemowit Pietraś ujmuje rację stanu jako „system podstawowych interesów państwa realizowanych w sposób bezkompromisowy”⁴². Podkreśla również, że racja stanu odzwierciedla hierarchię interesów państwa, stanowi najważniejsze uzasadnienie polityki państwowej.

³⁰ Zob. K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1968.

³¹ Zob. K. Łastawski, *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*, Warszawa 2009.

³² Zob. C. Maj, *Teoretyczne aspekty racji stanu*, w: *Racja stanu. Historia, teoria, współczesność*, red. E. Olszewski, Lublin 1989, s. 25–38.

³³ Zob. M. Stolarczyk, *Czynnik narodowy...*

³⁴ W. Malendowski, *Nowe uwarunkowania i cele polityki zagranicznej Polski po 1989 roku*, w: *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, red. B. Łomiński, M. Stolarczyk, Katowice 1998, s. 13–35.

³⁵ R. Zięba, *Przewartościowanie pojmowania racji stanu na przykładzie Polski*, w: *Polska racja stanu*, red. S. Hatłas, Warszawa 2010.

³⁶ K. Grzybowski, *Historia doktryn...*

³⁷ *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, red. C. Mojsiewicz, Wrocław 2003.

³⁸ W. Lamentowicz, *Państwo współczesne*, Warszawa 1996, s. 43.

³⁹ J. Stańczyk, *Współczesne pojmowanie bezpieczeństwa*, Warszawa 1996, s. 215.

⁴⁰ J. Nowiak, *Czym jest polityka zagraniczna...*, s. 82.

⁴¹ S. Bieleń, *Polityka zagraniczna a racja stanu*, „Sprawy Międzynarodowe” 1992, nr 3, s. 11.

⁴² J.Z. Pietraś, *Interesy narodowe a wspólne interesy ludzkości*, w: *Interesy narodowe a współistnienie państwa*, red. J.Z. Pietraś, M. Pietraś, Warszawa–Lublin 1989, s. 13.

W tym przejawia się dynamizm suwerenności państwowej⁴³. Stadtmüller rację stanu ściśle łączy z zagadnieniem suwerenności we współczesnym świecie, ponieważ nowa interpretacja pojęcia suwerenności „ma znaczenie nie tyle teoretyczne, co praktyczne, państwa bowiem muszą zaadaptować się do nowych warunków, kreując swoją politykę zagraniczną, określając rację stanu”⁴⁴. Łoś-Nowak rozumie rację stanu jako część interesu państwowego, tę najważniejszą, ale nie jedyną. Racja stanu jest potrzebą wyższego rzędu, wyjątkową koniecznością bądź imperatywnym wyborem, dlatego „w sferze polityki zagranicznej imperatywny charakter racji stanu jest rozumiany jako wymóg utrzymania i rozwoju atrybutów państwa w stosunkach międzynarodowych”⁴⁵. Maj uważa, że racja stanu to działanie na rzecz zachowania najistotniejszych potrzeb i wartości egzystencjalnych państwa: istnienia, integralności, bezpieczeństwa, stabilności i rozwoju zarówno w skali wewnętrznej, jak i w działalności zewnętrznej państwa⁴⁶. Arkady Rzegocki zwraca uwagę, że termin „racja stanu” jest bardzo często pomijany w słownikach i encyklopediach z wyjątkiem niektórych państw, takich jak Włochy⁴⁷, Niemcy i Polska.

Różnorodność powyższych definicji powoduje, że należy wypracować katalog cech, które zawierają się w pojęciu „racja stanu”. Są to m.in.: zachowanie suwerenności, niepodległości i bezpieczeństwa w rozumieniu integralności terytorialnej, zachowanie narodowej tożsamości, optymalnych warunków do rozwoju oraz uznanie za priorytet interesu państwa nad interesami innych instytucji i organizacji⁴⁸.

⁴³ J.Z. Pietraś, *Polityka zagraniczna państwa*, w: *Polska polityka zagraniczna w procesie przemian po 1989 roku*, red. A. Żukowski, Olsztyn 1999, s. 11.

⁴⁴ E. Stadtmüller, *Kwestia suwerenności współczesnych państw*, w: Z. Cesarz, E. Stadtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*, Wrocław 2002, s. 124.

⁴⁵ T. Łoś-Nowak, *Stosunki międzynarodowe. Teoria – systemy – uczestnicy*, Wrocław 2006, s. 271.

⁴⁶ C. Maj, *Teoretyczne aspekty racji stanu*, „Edukacja Polityczna” 1987, nr 10, s. 111–128.

⁴⁷ Racja stanu rozumiana jest w duchu realizmu politycznego. Wspiera autonomię polityki zagranicznej w stosunkach międzynarodowych w wymiarze społecznym i politycznym. C.F. Hermann, C.W. Kegley, J.N. Rosenau, *New Directions in the Study of Foreign Policy*, Londra 1987; P.J. McGowan, H.B. Shapiro, *The Comparative Study of Foreign Policy*, Londra 1973; J.N. Rosenau, *The Scientific Study of Foreign Policy*, New York 1971.

⁴⁸ P. Ostaszewski, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Warszawa 2010, s. 53.

Praktyczny wymiar rozumienia polskiej racji stanu na arenie Unii Europejskiej

Spór o polską rację stanu na arenie UE nie jest sporem o to, co jest, a co nie jest racją stanu, ale o poszukiwanie wspólnej racji stanu całej UE. Spór pojawia się wtedy, gdy koncepcja procesu integracji wewnątrz struktur unijnych spotyka się z brakiem rozumienia, a nawet krytyką. Na tej płaszczyźnie ideologicznej bardzo łatwo mylić rację stanu z interesem narodowym. Po wejściu Polski do UE dosadniej krytykowano pojęcie racji stanu. Radosław Sikorski w *exposé* z 7 maja 2008 roku stwierdził: „Stylistyka dyplomacji zależy w kapitalnym stopniu od wyjściowych przesłanek, zwłaszcza doktrynalnych. Ideologowie chętnie uciekają się do pojęć ostatecznych, zazwyczaj pojmowanych arbitralnie, jak «interes narodowy» albo «racja stanu». Ileż to razy nasłuchaliśmy się w ostatnich latach o «interesach narodowych», którymi wywijano niczym maczugą, w odniesieniu do naszych zachodnich i wschodnich sąsiadów. Każdy, kto miał inne zdanie, był z definicji ignorantem lub zdrajcą”⁴⁹.

Według Zięby w ewolucji polskiej racji stanu w ostatnim stuleciu z łatwością da się wyodrębnić cztery etapy. „Pierwszy obejmuje lata 1918–1939, drugi – latach 1945–1989. Dopiero etap trzeci w latach 1989–1999, czyli w czasie transformacji ustrojowej, obejmował redefinicję polskiej racji stanu. Etap czwarty, po przystąpieniu Polski do NATO i UE, zawiera ponowną redefinicję polskiej racji stanu. Polega ona na uczeniu się nowej roli jako kraju należącego do bezpiecznej wspólnoty atlantyckiej, podjęciu wyzwania pojednania polsko-rosyjskiego, a także wdrażaniu się do roli członka UE zapewniającej szybki rozwój cywilizacyjny i kompleksowe bezpieczeństwo”⁵⁰.

Pierwszy spór o polską rację stanu, jaki zarysował się na arenie unijnej, miał miejsce jeszcze przed przystąpieniem Polski do UE. Rząd polski zgłosił cztery główne zastrzeżenia co do uzgodnień projektu Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy. Główne postulaty przedstawione 10 lipca 2003 roku przez Konwent Europejski zawierały:

- 1) utrzymanie systemu ważenia głosów w Radzie UE ustalonego traktatem z Nicei, odrzucenie tzw. systemu podwójnej większości;
- 2) sprzeciw wobec ustanowienia stanowiska prezydenta UE, utrzymanie zasady „jeden kraj – jeden głos” przy doborze kolegium KE;

⁴⁹ *Exposé* ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego w Sejmie z 7 maja 2008 roku. Do 2013 roku w corocznej informacji ministra spraw zagranicznych nie pojawił się termin „racja stanu”.

⁵⁰ R. Zięba, *Przewartościowanie...*, s. 100–101.

- 3) zapewnienie udziału wszystkich krajów członkowskich przy podejmowaniu decyzji współpracy w ramach Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa;
- 4) wpisanie do preambuły traktatu odwołania się do tradycji chrześcijańskiej.

Jakkolwiek oceniać przyjęcie takiego stanowiska w trakcie negocjacji zapisów traktatu, można jednoznacznie stwierdzić, że było to związane z rozumieniem polskiej racji stanu⁵¹. Uważano, że niespełnienie ww. postulatów spowoduje, że rola Polski na arenie UE zostanie skutecznie zmniejszona, a nawet zmarginalizowana. Jeszcze przed akcesją Polski do struktur unijnych zarysował się spór o stosunek Polski do operacji pokojowych UE. Jerzy Gryz podkreśla, że przystosowanie polskiego systemu obronnego do standardów NATO oraz po wstąpieniu do NATO był (nadal jest) traktowany jako podstawa bezpieczeństwa Polski⁵². Kiedy pojawiła się na arenie UE propozycja Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, Polska stwierdziła, że jest przeciwna budowie autonomicznych zdolności reagowania bez udziału NATO. W odpowiedzi przedstawiciel Francji nazwał Polskę „koniem trojańskim Ameryki w Europie budującej swoją niezależność wojskową”⁵³. W miarę zbliżania się daty 1 maja 2004 roku Polska łągodziła swoje stanowisko, aby w końcu aktywnie uczestniczyć w instytucjach zarządzających operacjami pokojowymi UE. Taka postawa, jak podkreśla Łoś-Nowak, jest zupełnie inna niż postawa takich państw, jak Wielka Brytania, Francja, Niemcy czy nawet Hiszpania. Polska inaczej postrzega obiektywnie i subiektywnie koncepcję bezpieczeństwa⁵⁴. Tym samym obszar europejskiej polityki bezpieczeństwa okazał się najbardziej sporny. Zgoda Polski na udział armii polskiej w wojnie w Iraku wbrew interesom UE wskazywała na preferowanie sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi w ramach NATO niż z państwami członkow-

⁵¹ R. Zięba określa takie stanowisko jako „hamulec” integracji europejskiej. Szerzej: *Poszukiwanie międzynarodowej roli dla Polski – konceptualizacja roli państwa „średniej rangi”*, w: *Polityka zagraniczna Polski po wstąpieniu do NATO i do Unii Europejskiej. Problemy tożsamości i adaptacji*, red. S. Bieleń, Warszawa 2010, s. 66–67. Stanisław Bieleń mówił natomiast o „swoistym paradoksie siły i słabości”. *Polska w stosunkach międzynarodowych*, red. S. Bieleń, Warszawa 2007, s. 29.

⁵² J. Gryz, *Udział Polski w operacjach pokojowych Unii Europejskiej*, w: *Polska w strukturach Unii Europejskiej. Doświadczenia – oczekiwania – wyzwania*, red. M. Marczevska-Rytko, Lublin 2010, s. 160.

⁵³ R. Zięba, *Europejska polityka bezpieczeństwa i obrony*, Warszawa 2005, s. 105.

⁵⁴ T. Łoś-Nowak, *Polska – cele, aspiracje, kierunki*, w: *Polityka zagraniczna: aktorzy, potencjały, strategie*, red. T. Łoś-Nowak, Warszawa 2011, s. 281.

skich UE⁵⁵. Podobnie wyglądała sytuacja w sprawie budowy tarczy antyrakietowej w Polsce. Wstępna zgoda rządu PiS na zbudowanie w Polsce elementów amerykańskiej tarczy była kolejnym przejawem preferowania sojuszu z USA niż „solidarności europejskiej”. Dla państw unijnych, zwłaszcza Niemiec, bliskie współdziałanie z Rosją ma strategiczne znaczenie, więc patrzono niechętnie na te kroki.

Kolejny przykład sporu o polską rację stanu, który miał wymiar praktyczny, dotyczył proponowanego przez Polskę (pierwotnie w formie *non-paper*) projektu utworzenia wymiaru wschodniego UE w 2003 roku. Początkowo krytycy podkreślali, że bardziej atrakcyjny i mniej obciążony historycznie był projekt Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, więc nie ma potrzeby budowania nowych projektów⁵⁶. Jednak idea proponowana przez Polskę nie została ostatecznie przekreślona i udało się wypracować ją jako polsko-szwedzką koncepcję Partnerstwa Wschodniego. Początkowo sam pomysł krytykowany był przez większość państw członkowskich, natomiast komisarz Benita Ferrero-Waldner⁵⁷ podkreślała, że istnieje wystarczająco dużo instrumentów, aby realizować ambitne projekty pomocowe dla Europy Wschodniej⁵⁸. Jednak sytuacja międzynarodowa i konflikt rosyjsko-gruziński zwiększył przychylność państw członkowskich wobec polsko-szwedzkiej inicjatywy. Początkowy brak rozumienia polskiej racji stanu w kontekście stosunków z krajami wschodnimi zakończył się nie tylko skutecznym wciągnięciem pozostałych państw członkowskich w sprawę rozwiązania konfliktów na Ukrainie w 2004 roku i Gruzji w 2008 roku, ale i pokazaniem, że polska racja stanu może stać się racją stanu całej UE. Praktyczny wymiar rozumienia racji stanu miał również miejsce podczas ratyfikacji traktatu lizbońskiego w 2009 roku w Polsce. Po odrzuceniu wniosku o ratyfikację w referendum w Irlandii, prezydent Polski odkładał termin złożenia podpisu pod dokumentem.

Uogólniając, państwa członkowskie UE mają różne interesy, które nie zawsze muszą pokrywać się z polską racją stanu, ale nie świadczy to o wzajemnej niechęci czy wręcz antypolskości. Zasadniczym celem jest niwelowanie różnic

⁵⁵ Strona polska nie wzięła praktycznie pod uwagę aspiracji członkowskich Turcji, która jest sąsiadem Iraku. Szerzej: K. Kik, *Polska w perspektywie światowych aspiracji Unii Europejskiej*, w: *Polska w Unii Europejskiej. Aspekty polityczne, międzynarodowe, społeczno-gospodarcze i wojskowe*, red. J.M. Fiszer, Warszawa 2009, s. 266–274.

⁵⁶ Ostatecznie przyjęty 12 maja 2004 roku przez Radę Unii. Adresatem były takie państwa, jak: Rosja, Ukraina, Białoruś, Mołdawia, Maroko, Algieria, Tunezja, Libia, Egipt, Izrael, Jordania, Liban, Syria oraz Autonomia Palestyńska.

⁵⁷ Komisarz ds. stosunków zewnętrznych w latach 2004–2009.

⁵⁸ M. Maszkiewicz, *Polityka wschodnia – polska czy europejska*, w: *Polska pięć lat w Unii Europejskiej*, red. S. Konopacki, Łódź 2009, s. 135.

między polską racją stanu a racją stanu pozostałych krajów członkowskich czy sąsiadów. W takich przypadkach wydaje się najbardziej racjonalne poszukiwanie partnerów, których racja stanu nie koliduje z naszą. Budowa polskiej racji stanu na arenie UE stoi przed problemem rozwiązania samoidentyfikacji Polski pod względem pozycji w UE. Potencjał demograficzny sytuuje Polskę między „Wielką Czwórką” (Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy) plus Hiszpanią a państwami średnimi (Rumunia i Holandia). Jeśli będziemy budować polską rację stanu, wychodząc z założenia, że Polska to państwo duże, podstawą ideologiczną będzie budowanie pozycji Polski jako kraju mocno zaangażowanego w proces integracji i podkreślanie wzajemnej wspólnoty. Natomiast racja stanu Polski jako państwa średniego to możliwość odgrywania roli „rzecznika nowej Europy”⁵⁹.

W celu poprawnej analizy praktycznego wymiaru rozumienia polskiej racji stanu na arenie UE należy również, za Tadeuszem Kownackim, zidentyfikować pierwszy poziom interpretacji racji stanu UE, jakim jest rozwój procesu integracji europejskiej, u podstaw którego znajdują się polityczne przesłanki dla jej realizacji. Są one wypadkową ścierania się rozmaitych koncepcji narodowych artykułowanych przez ich elity polityczne na formach europejskich oraz służące wzmocnieniu pozycji UE jako organizacji międzynarodowej w globalnym systemie stosunków międzynarodowych⁶⁰.

Należy podkreślić, że racja stanu spełnia wobec polityki zagranicznej państwa funkcję dyrektywną, integrującą i mobilizującą. Zmienność racji stanu wpływa na dynamizowanie państwowej polityki zagranicznej i odwrotnie – aktywizacja działalności zewnętrznej państwa powoduje nowe definiowanie racji stanu⁶¹.

Zakończenie

Reasumując powyższe rozważania, należy stwierdzić, że rząd, budując polską rację stanu, po 1 maja 2004 roku musiał sprostać wymaganiom zmiany otoczenia międzynarodowego oraz geopolitycznego usytuowania Europy po wejściu

⁵⁹ Szerzej: P.J. Borkowski, *Polska Prezydencja w Unii Europejskiej 2011 – aspekty teoretyczne i międzynarodowe*, w: *Polska prezydencja w Unii Europejskiej*, red. J. Nadolska, K.A. Wojtaszczyk, Warszawa 2010, s. 58–60.

⁶⁰ T. Kownacki, *Polska racja stanu w procesie integracji Unii Europejskiej*, w: *Modernizacja Unii Europejskiej*, red. K.A. Wojtaszczyk, Warszawa 2011, s. 534.

⁶¹ S. Bieleń, *Polityka w stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2010, s. 93.

Polski i pozostałych krajów Europy Środkowo-Wschodniej do struktur unijnych. Obserwując praktykę życia politycznego, widać, że racja stanu może być traktowana jako odrębna, a nawet samodzielna wartość polityczna. W sytuacji zagrożenia, tzn. wówczas, gdy inne państwo bądź grupa państw członkowskich UE próbuje marginalizować rolę Polski, właśnie racja stanu może stać się wartością autoteliczną. Inną sprawą jest, że rząd ma za zadanie nie dopuszczać do takiej sytuacji. Racja stanu jako wartość polityczna wypełnia szereg funkcji: ekspresyjną, motywacyjną, argumentacyjną, regulacyjną, wartościowania oraz eksplanacyjną. Wypełniane funkcje przez polską rację stanu powodują, że staje się ona motywem, celem, a nawet samym argumentem na rzecz podejmowania określonych działań. Racja stanu Polski jest więc taką wartością, która zobowiązuje ekipę rządzącą do właściwego kojarzenia działań, które nie będą wymierzone przeciwko społeczeństwu, ale będą służyć przede wszystkim państwu.

Należy jednoznacznie podkreślić, że polska racja stanu nie musi nakładać się z racją stanu pozostałych państw członkowskich. Oczywiście, nikt nawet tego nie oczekuje, jednak w przypadku, gdy polska racja stanu rozmija się zupełnie z racją stanu pozostałych państw członkowskich, dochodzi do sporu. W wyniku tego kraje krytykują odmienne stanowisko, próbując przekonać innych do swoich racji.

Spór o rozumienie polskiej racji stanu na arenie UE może mieć wymiar teoretyczny i praktyczny. Możemy mówić o sporze teoretycznym, gdy za słowami polityków nie kryją się dalsze aktywne działania. Okazuje się, że bardzo często pomysły na funkcjonowanie UE spotykają się z krytyką, ale najczęściej brakuje konkretnych kontrpropozycji. Dlatego taki spór ma charakter krótkotrwały i powierzchowny. Natomiast spór o znaczenie polskiej racji stanu w wymiarze praktycznym lepiej odzwierciedla polską rację stanu, ponieważ za „ideologią” czy „wyższymi wartościami” pojawiają się konkretne propozycje. Świadczy to o zdolnościach państwa do budowania nie tylko samej polskiej racji stanu oraz prowadzeniu odpowiedniej polityki kadrowej, ale o możliwości przybliżenia jej pozostałym krajom członkowskich, a tym samym lepszego rozumienia polskiej racji stanu przez państwa unijne. Racja stanu, która zamyka się tylko w państwowej debacie parlamentarnej, ma charakter jałowy. W ten sposób otwiera się pole dla krytyków pojęcia racji stanu w ogóle.

Zdaniem autorki na arenie międzynarodowej pojawiło się nowe zjawisko. Polska racja stanu zostaje często kojarzona jako unijna racja stanu. Jest to nowy wymiar integracji europejskiej. Ponadto, jest to dowód na to, że Polska na stałe zagościła w rodzinie europejskiej, która jest mocno zaangażowana w proces

integracji europejskiej przy jednoczesnym budowaniu europejskiej wspólnoty. W tym przypadku antyindywidualizm racji stanu przesunął się nie tylko z jednostek na zbiorowość, ale i z racji stanu jednego państwa (w tym przypadku Polski) na rację stanu całej Unii Europejskiej.

Streszczenie

Po 1989 roku polską racją stanu było wejście do struktur NATO oraz UE. Kiedy cel ten został osiągnięty, trzeba było na nowo podjąć działania na rzecz redefinicji tego pojęcia. Polska racja stanu po 1 maja 2004 roku dotyczy tworzenia optymalnych warunków bezpiecznego rozwoju państwa i społeczeństwa. Problem pojawia się wtedy, gdy polska racja stanu staje się konkurencyjna w stosunku do racji stanu innych krajów członkowskich UE. Spór ten ma charakter teoretyczny, gdy pojawiająca się w wypowiedziach przedstawicieli rządu polska racja stanu spotyka się z krytyką pozostałych członków UE, oraz praktyczny, gdy polska racja stanu przekładana jest na konkretne propozycje dotyczące funkcjonowania UE. Do 2012 roku pojawiło się kilka takich sporów, które kończyły się zazwyczaj konsensusem. Należy zauważyć, że najczęściej spory o polską rację stanu na arenie UE pojawiają się w momencie chęci przeprowadzania reform instytucjonalnych czy funkcjonalnych UE jako całości.

Słowa kluczowe: racja stanu, polityka zagraniczna, Unia Europejska, Polska

THE DISPUTE OVER THE UNDERSTANDING OF POLISH RAISON D'ETAT IN THE ARENA OF THE EUROPEAN UNION. THEORETICAL AND PRACTICAL DIMENSION

Summary

After 1989, the Polish reason of state was the accession to the North Atlantic Treaty Organization and the European Union. After achieving this, it was necessary to redefine the reason of state. Polish reason of state on 1 May 2004 was focused on creating optimal conditions for the safe development of the state and society. The problem arises when the Polish reason of state becomes competitive to the other EU member states. This dispute is a theoretical as appearing in the statements of the representatives of the Polish reason of state government has been criticized by other members of the EU and practical when Polish reason of state is being transformed into concrete proposals for the EU. Until 2012,

there were several such disputes, which usually ended in consensus. It should be noted that most of the disputes about the Polish reason of state at the EU appear when there is the desire to reform the institutional and functional EU as a whole.

Key words: reason of state, foreign policy, European Union, Poland

Arkadiusz Krawcewicz*

IDEOLOGICZNE PODSTAWY POLSKIEJ GEOPOLITYKI NA PRZYKŁADZIE KONCEPCJI PROMETEJSKIEJ

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie najważniejszych założeń ruchu prometejskiego w Polsce – głównie w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939), ale także po II wojnie światowej. Słuszne jest także przeanalizowanie (na wybranych przykładach) odwołań do prometeizmu w polskiej polityce zagranicznej po 1989 roku – zarówno w działaniach rządów, jak i koncepcjach partii politycznych. Ze względu na ramy ilościowe autor chciałby zaznaczyć, że niniejszy tekst nie aspiruje do całościowego przedstawienia omawianego zagadnienia. W niniejszej pracy autor skorzystał z metody historycznej (poprzez zaprezentowanie historii ruchu i jego postaci) oraz porównawczej (do przeanalizowania odwołań w polskiej polityce zagranicznej po 1989 roku). Zdaniem autora odwołania (bezpośrednie i pośrednie) do prometeizmu można znaleźć w myśli polskich partii politycznych i rządów po 1989 roku.

Początki prometeizmu

Polski prometeizm zrodził się na początku XX wieku i powstał m.in. w odpowiedzi na zagrożenie utraty niepodległości ze strony Rosji. Rozrastanie się Imperium Rosyjskiego w różne geopolityczne strony prowadziło do integracji podbijanych narodów i państw. Imperium Rosyjskie było zbudowane w specyficzny sposób: istniało imperialne (carskie) centrum oraz podbite i asymilowa-

* mgr Arkadiusz Krawcewicz, doktorant w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: arek.krawcewicz@gmail.com.

ne nierosyjskie obrzeża, które z kolei sąsiadowały z państwami, którym groziło podbicie¹.

Nazwa „prometeizm” – jak nietrudno się domyślić – pochodzi z mitologii greckiej. Odwołuje się do idei bezinteresownego pomagania innym ludziom i narodom – tak jak Prometeusz pomógł ludziom przekazując ogień i ucząc ich przetapiania metali. W styczniu 1926 roku w Paryżu powstała organizacja „Prometeusz” („Le Prométhée”), którą oficjalnie powołali przedstawiciele wschodnich emigracji opowiadających się za uwolnieniem narodów od dominacji Związku Radzieckiego: Gruzinów i Ukraińców. W praktyce istotną rolę przy tworzeniu tej organizacji mieli piłsudczycy: Tadeusz Hołówko (1889–1931), Roman Knoll oraz Tadeusz Schaetzel². Prometeizm był ruchem o zasięgu międzynarodowym, kluby działały m.in. w Harbinie (Chiny), Helsinkach, Warszawie i Paryżu. Istnienie silnego ośrodka prometejskiego w Paryżu było wygodne dla polskich elit politycznych, gdyż Hołówko³ uważał, że gdyby centrum ruchu prometejskiego umieszczono w Warszawie, to uniemożliwiłoby to porozumienie (sojusz) z Ukraińcami i byłoby niekorzystne politycznie, gdyż w tym czasie (lata 20. XX wieku) trwały walki o Lwów i autonomię Ukrainy. Pomimo więc, że centrum ruchu było w Paryżu, to Polacy odgrywali w nim główną rolę⁴.

Niektórzy doszukują się źródeł prometeizmu (wówczas tak nienazywanego) w memorandum Józefa Piłsudskiego z 1904 roku do rządu japońskiego, w którym wspominał on o ziemiach zabranych mniejszym narodom przez Cesarstwo Rosyjskie oraz o zrywie tych narodów do walki o niepodległość. Powstawały wówczas partie polityczne (socjalistyczne⁵), które w swoich postulatach kładły silny nacisk na niepodległość narodów. W okresie późniejszym, po 1921 roku, Piłsudski uważał, że należy wspierać w dążeniach do niepodległości narody wcielone przymusem do Związku Sowieckiego. Polska, której udało się uniknąć takiego

¹ A. Nowak, *Przez Ukrainę i Kaukaz na Petersburg: początek drogi do koncepcji prometejskich w polskiej myśli politycznej*, w: *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918–1940)*, red. M. Kornat, Warszawa 2012, s. 11.

² G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918–1939*, Kraków 2004, s. 191.

³ Był działaczem ruchu prometejskiego w okresie Drugiej Rzeczypospolitej i współpracownikiem Piłsudskiego, należał do PPS. Jego śmierć w 1931 roku była wynikiem zamachu przeprowadzonego przez działaczy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów.

⁴ O. Braniecka, J. Malicki, *Tajna historia Polski: prometeizm polski (audycja I Programu Polskiego Radia z 31.08.2008 r.)*, www.polskieradio.pl/23/266/Artykul/172561,Tajna-Historia-Polski-prometeizm-polski (31.08.2008).

⁵ Na przykład Polska Partia Socjalistyczna, która w okresie późniejszym podzieliła się na dwie frakcje: promoskiewską (została jako PPS) oraz rewolucyjną (do której należał m.in. Józef Piłsudski, Ignacy Mościcki i Walery Sławek).

losu, miała działać na rzecz uwolnienia wschodnich narodów od panowania sowieckiej Rosji. Środowisko działaczy socjalistycznych uważało, że sowiecka Rosja będzie podejmować próby ponownego ataku na Polskę (po przegranej wojnie polsko-bolszewickiej w latach 1919–1921), dlatego należało doprowadzić do jej „rozbicia po tak zwanych szwach narodowościowych”⁶. Działalność prometejska przejawiała się m.in. w pomaganiu emigrantom, którzy zostali wydalenieni ze swoich ojczyzn – te działania wspierał Instytut Wschodni w Warszawie, o którym można powiedzieć, że był placówką sowietologiczną (choć pierwszeństwo w tej dziedzinie miał Instytut w Wilnie)⁷.

Prometeizm w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)

W okresie międzywojennym polska polityka zagraniczna stawiająca sobie m.in. za cel stworzenie tzw. trzeciej siły, czyli tworu politycznego zdolnego do trwania w warunkach ekspansji Rosji i Niemiec, formułowała kilka koncepcji. Można tu mówić o koncepcji federacyjnej, prometejskiej oraz „Międzymorzu”. Te trzy koncepcje były obecne w myśli i polityce Piłsudskiego oraz jego otoczenia. Koncepcja federacyjna zakładała powstanie wielonarodowego tworu politycznego bazującego na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Gdy ta koncepcja nie odniosła sukcesu, pojawił się na jej miejsce prometeizm zakładający powstanie państw narodów zniewolonych przez Związek Sowiecki. Ostatnią koncepcją było „Międzymorze”, idea zakładająca utworzenie federacji państw, które obejmowałyby swoim zasięgiem obszar od Morza Bałtyckiego po Morze Adriatyckie⁸.

W polskim ruchu prometejskim można było wyodrębnić trzy obszary działania. Pierwszym była myśl państwowa, drugim – badania naukowe (m.in. powstanie Instytutu Wschodniego), a trzeci obszar stanowiło wspieranie emigrantów wywodzących się z narodów i państw wschodnich (Azerbejdżanu, Gruzji, Kozaków Dońskich, Kubania, Turkmenistanu i innych) – w latach 30. XX wieku w Warszawie emigracje wschodnie uzyskały finansową pomoc na działalność (w przeciwieństwie do Paryża), a w Wojsku Polskim (WP) jako oficerowie kontraktowi służyli Gruzini⁹.

⁶ O. Braniecka, J. Malicki, *Tajna historia Polski...*

⁷ *Ibidem*.

⁸ M. Kornat, *Idea prometejska a polska polityka zagraniczna (1921–1939/1940)*, w: *Ruch prometejski...*, s. 36.

⁹ O. Braniecka, J. Malicki, *Tajna historia Polski...*

Prometeizm kształtował się na bazie zamysłów dotyczących pozbawienia Rosji jej imperialnego statusu. Zakładał, że narody zniewolone przez Związek Sowiecki będą w stanie stworzyć własne państwa pomimo polityki wynaradawiania prowadzonej przez Sowietów. Koncepcja prometejska była atrakcyjna dla elit emigracyjnych narodów wcielonych do Rosji sowieckiej pomimo świadomości tego, że niezależność narodów wschodnich była nie do pomyślenia dla Sowietów¹⁰. W dokumentach z 1921 roku Oddziału II Sztabu Generalnego zauważano, że działalność prometejska dawała możliwość wpływania na ukraińskie organizacje wyzwolenicze. Dzięki polityce prometejskiej Polska miała mieć możliwość oddziaływania na sytuację polityczną na sowieckiej Ukrainie, gdyż istniał tam zorganizowany ruch powstańczy, którego obawiali się Sowietci¹¹.

W latach 1923–1926 polski MSZ (poza Wydziałem Wschodnim) był skupiony bardziej na polityce zachodniej, niż na koncepcjach rozbicia imperium sowieckiego. We wspomnianym okresie koncepcję prometejską realizował Sztab Generalny, a szczególnie wywiad wojskowy, czyli Oddział II. Działalność Sztabu Generalnego w tym zakresie przejawiała się w stworzeniu systemu *attaché* wojskowych przy przedstawicielstwach dyplomatycznych Polski w innych krajach. Umożliwiała to podjęcie współpracy z przedstawicielami Ukraińców i narodów kaukaskich (szczególnie Gruzinów) dążących do uniezależnienia się od Rosji sowieckiej. Jedne z pierwszych kontaktów z przedstawicielami emigracji narodów zniewolonych przez ZSRR podejmowano w Turcji, ponieważ prawdopodobnie myślano, że ekspansja turecka w kierunku Kaukazu doprowadzi do wojny Turcji z ZSRR. W latach 1924–1925 podjęto współpracę polskiej dyplomacji w Turcji z przebywającymi tam emigracjami prometejskimi. W późniejszym czasie polskie plany zostały przekreślone przez współpracę Turcji z ZSRR¹².

W 1926 roku, gdy Piłsudski doszedł do władzy w wyniku zamachu majowego, fundamenty ruchu prometejskiego były już stabilne: w Paryżu zaczęła działać organizacja „Prometeusz” i wydawano czasopismo pt. „Le Prométhée”. Utworzono także Komitet Niepodległości Kaukazu (KNK), który był sygnałem zdynamizowania działań ruchu prometejskiego. Nie były to jednak działania na szeroką skalę: polski MSZ nie wypowiadał się głośno o narodach Kaukazu, a współpraca z Gruzją ograniczała się do wspomnianej już służby oficerów kontraktowych w WP. Prometeizm nie był podstawą polityki zagranicznej, ponieważ w przeciwnym razie doprowadziłby do wojny polsko-sowieckiej. Koncepcja pro-

¹⁰ M. Kornat, *Idea prometejska...*, s. 45–46.

¹¹ *Ibidem*, s. 50.

¹² *Ibidem*, s. 52–53.

metejska miała na celu dwie kwestie – pierwsza miała być odpowiedzią na wpływ sowieckich organizacji komunistycznych na wewnętrzną sytuację Polski; druga natomiast dotyczyła alternatywnego rozwiązania w razie rozpadu Związku Sowieckiego¹³. Po zamachu majowym Piłsudski mianował swoim pełnomocnikiem ds. związanych z koncepcją prometejską szefa Wojskowego Biura Historycznego, gen. Juliana Stachewicza – *alter ego* Piłsudskiego w dziedzinie prometeizmu. W tych samych sprawach reprezentantem Sztabu Generalnego był wspomniany już płk Schaetzel (od 1926 roku szef Oddziału II), a w MSZ sprawy prometejskie koordynował Hołówko, który od 1927 roku był szefem Wydziału Wschodniego MSZ¹⁴. W znaczących placówkach dyplomatycznych przewidziano stanowiska dla działaczy prometejskich, co było efektem współdziałania II Oddziału Sztabu Głównego z MSZ. W okresie 1926–1928 zawarto porozumienia z emigracjami poszczególnych narodów wschodnich i ustalono zasady pomocy materialnej. Wsparcie dotyczyło także aktywności politycznej, kwestii organizacyjnych i militarnych. Równocześnie rozwijała się działalność propagandowa adresowana do rdzennych terenów, z których pochodziły emigracje prometejskie, a następnie do Polaków i środowiska międzynarodowego. We wspomnianym okresie współdziałano m.in. z Ukraińcami, Tatarami i Kozakami¹⁵.

Polski oddział elitarnego klubu „Prometeusz” powstał w 1928 roku¹⁶. Jego przedstawicielami byli m.in. Leon Wasilewski, Stanisław Siedlecki, Stanisław Paprocki, Adam Koc i Janusz Jędrzejewicz¹⁷. W działalności klubu „Prometeusz” istotne miejsce zajmowała emigracja ukraińska – z niej wywodził się przewodniczący. Klub miał zrzeszać narody, którym Rosja uniemożliwiła korzystanie z niepodległości. Pomysłodawcą utworzenia „Prometeusza” w Warszawie był Ukrainiec Isaak Baziak, który uczestniczył wcześniej we Francji w powołaniu klubu „Niepodległość”. W Komitecie inicjującym „Prometeusza” w Warszawie znaleźli się przedstawiciele emigrantów z Azerbejdżanu, Gruzji, Kubania, Północnego Kaukazu, Ukrainy, Turkiestanu, a także reprezentanci narodów turecko-tatarskich żyjących nad Wołgą i na Krymie. Klub organizował wykłady, koncerty, zakładał szkoły i biblioteki. Codziennością były spotkania, na których prowadzono wykłady, np. w 1930 roku wygłoszono odczyty: *Ruch narodowy Tatarów krymskich*, *Ruch wyzwoleniczy Tatarów Idel-Uralu i panturanizm*. W 1936

¹³ *Ibidem*, s. 56.

¹⁴ G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna...*, s. 191–192.

¹⁵ S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s. 202–203.

¹⁶ *Ibidem*, s. 212–213.

¹⁷ G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna...*, s. 191.

roku klub „Prometeusz” był organizatorem Kongresu Lingwistycznego, który odbył się w Warszawie. Kongres był odpowiedzią na działania ZSRR, który rusyfikował nierosyjskie narody, nazywając to „unifikacją języka”¹⁸. „Prometeusz” współdziałał też z Instytutem Wschodnim. Powiązania między tymi instytucjami miały charakter ideowy i personalny. Organizowano wspólnie wykłady, dyskusje, odczyty znanych postaci emigracji prometejskiej¹⁹.

Ruch prometejski mógł także pochwalić się własnym ośrodkiem badawczym (jednym z ośrodków sowietologicznych). Był nim Instytut Wschodni w Warszawie, który powstał w 1925 roku. Miał on być kontynuatorem politycznego funkcjonowania Związku Zbliżenia Narodów Odrodzonych (ZZNO) oraz poszerzyć zadania Towarzystwa Polsko-Azjatyckiego (TP-A). Jego funkcjonowanie miało bazować na współpracy polskich naukowców, specjalistów od tematyki wschodniej oraz badaczy myśli politycznej. Cele Instytutu Wschodniego nie były sformułowane precyzyjnie, odnosiły się do pracy dydaktyczno-badawczej i politycznej. W celu poznania narodów Wschodu Instytut miał prowadzić wykłady z zakresu znajomości języka i historii. Zamierzano powołać Szkołę Wschodnioznawczą, której zadaniem byłoby uczenie języków: gruzińskiego, japońskiego, perskiego, rosyjskiego, tureckiego oraz ukraińskiego. Nauka języków miała być połączona z zajęciami z zakresu historii, geografii oraz sytuacji polityczno-społecznej narodów Wschodu²⁰. Te działania miały przynieść konkretny efekt: zapewnienie w przyszłości nowych kadr do pracy w dyplomacji, m.in. tłumaczy i przedstawicieli handlowych w placówkach na Wschodzie²¹.

W początkowym okresie funkcjonowania Instytut Wschodni nie posiadał stabilnych źródeł finansowania, gdyż ze strony rządu nie było dużego poparcia dla Instytutu, co można było tłumaczyć rządami ekonomistów na czele z prof. Władysławem Grabskim, którzy byli nastawieni na reformę gospodarczą. Po zamachu majowym w 1926 roku rząd Polski aktywnie wspierał Instytut Wschodni. W 1927 roku Instytut przeniósł swoją siedzibę do Pałacu Teppera przy ul. Miodowej w Warszawie. Zmiana siedziby na większą, otrzymanie dotacji z Wydziału Wschodniego MSZ spowodowało dynamiczny rozwój Instytutu. Od tego momentu rozpoczęło się współdziałanie z MSZ oraz Sztabem Głównym WP.

¹⁸ E. Wiszka, *Klub „Prometeusz” w Warszawie (1928–1939)*, www.uitp.net.pl/index.php/opracowania/123-klub-prometeusz-w-warszawie (9.12.2013).

¹⁹ I.P. Maj, *Działalność Instytutu Wschodniego w Warszawie 1926–1939*, Warszawa 2007, s. 51.

²⁰ I.P. Maj, *W służbie koncepcji prometejskiej – Instytut Wschodni w Warszawie*, w: *Ruch prometejski...*, s. 205–206.

²¹ I.P. Maj, *Działalność Instytutu...*, s. 34.

Powstał specjalny fundusz „N”, który zasiliał działalność ruchu prometejskiego, a w jego ramach Instytutu Wschodniego. W Sztapie Głównym powstała Ekspozytura nr 2 Oddziału II, którą kierował mjr Edmund Charaszkiewicz. Ekspozytura miała za zadanie promować prometeizm oraz przygotowywać dywersję w razie działań wojennych. W ten sposób Instytut Wschodni realizował zadanie wspierania stowarzyszeń emigracyjnych i zapewniania im kontaktu z ojczyznami oraz działał na rzecz współpracy emigracji prometejskich reprezentujących narody zniewolone przez ZSRR²².

Instytut Wschodni współpracował także z klubem „Prometeusz”, Instytutem Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej w Wilnie i Ukraińskim Instytutem Naukowym²³. W placówce działało również Orientalistyczne Koło Młodych (OKM), które inspirowało młodych ludzi do działalności politycznej. Koło miało być organizacją akademicką skupiającą młodzież z różnych uczelni, która interesowała się polityką wschodnią, sowietologią i ideą prometejską. Miało przygotowywać zaplecze personalne dla ruchu prometejskiego, który wywierał wpływ na młodzież z emigracji prometejskich²⁴. Wydawany przez OKM periodyk „Wschód” przekształcano w pismo polityczne – publikowane tam teksty były redagowane przez Ekspozyturę nr 2²⁵.

W latach 1933–1937 Instytut Wschodni przeżywał trudności związane z ograniczeniem dofinansowania ze strony rządu RP. Pojawiły się problemy z utrzymaniem Szkoły Wschodnioznawczej. Na sytuację nałożył się ogólny kryzys ekonomiczny w kraju. W II poł. lat 30. XX wieku rozważano reorganizację Instytutu, co było przejawem zmiany nastawienia rządu po śmierci Piłsudskiego do ruchu prometejskiego²⁶.

Po podpisaniu w 1932 roku w Moskwie traktatu o nieagresji pomiędzy Polską a ZSRR koncepcja prometejska nie odgrywała już tak istotnej roli jak po 1926 roku. Część działaczy ruchu prometejskiego zmieniła swoje poglądy, np. Włodzimierz Wakar publikował „Przegląd Wschodni”, na którego łamach opowiadał się za współpracą z Sowietami²⁷.

Po 1935 roku (gdy zmarł Piłsudski) koncepcja prometejska spełniała nadal dwa zadania – była planem w razie dekompozycji ZSRR oraz odpowiedzią na politykę Sowietów wobec Polski (realizowaną za pomocą wywiadu i organiza-

²² I.P. Maj, *W służbie...*, s. 207.

²³ *Ibidem*, s. 210.

²⁴ *Ibidem*, s. 208.

²⁵ S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce...*, s. 217.

²⁶ I.P. Maj, *W służbie...*, s. 215.

²⁷ M. Kornat, *Idea prometejska...*, s. 60.

cji komunistycznych). W Wydziale Wschodnim MSZ powstał dokument będący propozycją statutu dla ewentualnej Konfederacji Kaukaskiej²⁸. Pierwsze propozycje powołania takiej Konfederacji pojawiły się w KNK w latach 1931–1932. Działania w tym kierunku początkowo odbywały się w Paryżu i Warszawie, lecz w wyniku nieporozumień przeniesiono je ostatecznie do Warszawy²⁹. Pomysł Konfederacji Kaukaskiej był zbieżny z koncepcjami narodów kaukaskich, które miałyby tworzyć taką konfederację: Gruzji, Azerbejdżanu, Armenii i innych. W latach 1935–1939 prometeizm pełnił rolę odpowiedzi wobec wykorzystania organizacji komunistycznych w Polsce przez sowiecki wywiad. Ekspansji Związku Sowieckiego Polska miała przeciwstawić się za pomocą koncepcji wyzwolenia narodów ujarzmionych. Idea prometejska w takiej sytuacji była według Włodzimierza Bączkowskiego (o którym szerzej w następnym podrozdziale) rozwiązaniem konstruktywnym³⁰.

W latach 1935–1939 działania ruchu prometejskiego miały charakter odtwórczy i bazowały na założeniach z lat 20. XX wieku. Zwolennicy prometeizmu w II poł. lat 30. XX wieku byli skupieni wokół pism „Wschód” (odgrywało największą rolę), „Biuletyn Polsko-Ukraiński” oraz „Problemy Europy Wschodniej”. Związek pomiędzy ruchem prometejskim a Oddziałem II Sztabu Głównego i MSZ pozwalał przypuszczać, że prometeizm były wykorzystywane do działalności wywiadowczej, a środowisko sanacyjne po śmierci Piłsudskiego (wspierającego prometeizm) w 1935 roku nie widziało konieczności realizacji tej koncepcji³¹.

We wspomnianym okresie główną osobą nadającą dynamikę temu ruchowi był Włodzimierz Bączkowski (redaktor naczelny „Wschodu”), któremu bliskie były idealistyczne antyrosyjskie poglądy (mało realne). Twierdził on m.in., że prometeizm stanie się poglądem o historycznym znaczeniu, gdy dojdzie do antyradzieckiego porozumienia pomiędzy Polską, Japonią, Turcją i Rumunią, a nawet Niemcami i Włochami³².

Inny publicysta „Wschodu”, Tadeusz Radwański, rozumiał prometeizm jako „pozytywny plan walki z imperializmem moskiewskim, plan, który harmonijnie łączy idealistyczne hasło «za naszą wolność i waszą» z realnymi przesłankami natury politycznej”³³. Uważał, że gdyby oddzielono kresy od Rosji, doprowadzi-

²⁸ *Ibidem*, s. 65.

²⁹ S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce...*, s. 164–165.

³⁰ M. Kornat, *Idea prometejska...*, s. 65–67.

³¹ G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna...*, s. 600.

³² *Ibidem*, s. 601.

³³ *Ibidem*, s. 602.

łoby to do likwidacji potencjału rosyjskiego przy równoczesnym sojuszu Polski z wyzwolonymi narodami, które utworzyłyby m.in. „sfederowany Kukaz”, Idel-Ural, Kozakię, Krym, Ukrainę³⁴.

W skupiającym działaczy prometejskich „Wschodzie” pisał także autor o pseudonimie M., który uważał, że bolszewicy mieli na celu przetworzenie heterogenicznego społeczeństwa ZSRR w „amorficzne masy ludzkie” będące pod ciągłym nadzorem. Publicysta M. stwierdzał, że rosyjscy bolszewicy zdecydowanie zwalczają każde załączki odtworzenia tożsamości narodowej przez nierosyjskie narody – czynią to poprzez niszczenie ich tożsamości i kultury. Jego zdaniem ZSRR przejął wszelkie najbardziej negatywne i niepożądane cechy Rosji, które występowały w nim w postaci radykalnej³⁵.

Koncepcja prometejska na przykładzie poglądów Włodzimierza Bączkowskiego (1905–2000)

Włodzimierz Bączkowski urodził się w 1905 roku. Był sowietologiem, zwoleńnikiem idei prometejskiej oraz publicystą. Studiował na kilku kierunkach: prawie, anglistyce i sinologii. Należał do założycieli OKM przy Instytucie Wschodnim w Warszawie. Od 1930 roku był zatrudniony w Instytucie, działał w klubie „Prometeusz”, redagował czasopisma: „Wschód”, „Biuletyn Polsko-Ukraiński” i „Problemy Europy Wschodniej”. Po internowaniu w Rumunii w 1939 roku redagował pismo „Sprawy Sowieckie”. Po pobycie na Bliskim Wschodzie trafił w 1955 roku do USA, gdzie pracował w Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie. Był autorem m.in. takich prac, jak: *U źródeł upadku i wielkości* (1936), *Grunwald czy Piławce* (1938), *U źródeł polskiej idei federacyjnej* (1945), *Rosja wczoraj i dziś* (1946)³⁶.

Bączkowski był specjalistą w zakresie stosunków polsko-ukraińskich³⁷. W jego opinii bezpieczeństwo Polski i Ukrainy było uzależnione od wspólnych czynników, a losy obu państw miały decydujące znaczenie dla kształtu Europy Wschodniej. W relacjach polsko-ukraińskich zawsze uwzględniał Rosję. Opowiadał się za akceptacją dla narodowych aspiracji Ukraińców w II Rzeczypospolitej,

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, s. 603–604.

³⁶ I.P. Maj, *Działalność Instytutu...*, s. 173–174.

³⁷ Por. W. Bączkowski, *Nie jesteśmy ukrainofilami*, w: *Nie jesteśmy ukrainofilami. Polska myśl polityczna wobec Ukraińców i Ukrainy. Antologia tekstów*, red. P. Kowal i in., Wrocław 2008, s. 141–146.

co miało zapewnić ich propolskie nastawienie w razie konfliktu z Rosją³⁸. Bączkowski w swoich pismach spierał się z przywódcą endecji Romanem Dmowskim (1864–1939) w sprawie stosunków polsko-ukraińsko-rosyjskich. Twierdził, że imperializm rosyjski zagrażał suwerenności Polski i Ukrainy. Dla omówienia wspomnianych zagadnień powstało pismo „Problemy Europy Wschodniej”, w którym pisał, że imperializm Rosji rozwijał się w każdym kierunku i w różnych epokach przyjmował różny charakter, ale zawsze był wymierzony w terytorium Polski³⁹.

W 1935 roku w książce *U źródeł upadku i wielkości* pisał, że ekspansja rosyjska wynikała z państwowotwórczego charakteru Eurazji, dlatego Rosja zmierzała za wszelką cenę do zdobycia silnej władzy nad jak największym terytorium⁴⁰.

W opinii Bączkowskiego polski prometeizm był konsekwencją geografii politycznej Polski, a zarazem doktryną polityczną i koncepcją pożądaną przez środowiska wojskowo-obronne⁴¹. Pisał, że prometejskie wezwanie do wolności jest istotnym rodzajem oręża zniewolonych narodów. Prometeizm miał być także efektem ogólnej koniunktury, która w kontekście Rosji polegała na dostrzeganiu procesów dezintegracyjnych wewnątrz niej. Polska była zobowiązana do aktywnego działania w celu wykorzystania zaistniałej koniunktury. Prometeizm miał być „aparaturą ideowo-polityczną” przy dokonywaniu się procesów rozpadu Rosji na państwa narodowe⁴². Bączkowski uważał, że walka z ideą prometejską była utrudnianiem działalności obronnej Polski na Wschodzie⁴³.

Bączkowski jako działacz ruchu prometejskiego opublikował w 1938 roku pracę pt. *Problem prometejski*, w której stwierdzał, że Rosję jako imperium mogą unieszkodliwić jedynie wewnętrzne procesy dezintegracyjne, a co za tym idzie – zatrzymać atak na Polskę. W tym obszarze Bączkowski współdziałał ściśle z Oddziałem II Sztabu Głównego WP. Prometeizm był dla niego koncepcją ofensywną, nie traktował go jako strategii obronnej. W jego opinii doprowadzenie do rozbicia Rosji na państwa narodowe (w tym niepodległą Ukrainę) było głównym zadaniem Polski. Polska racja stanu miała być tożsama w tym zakresie z interesami narodów zniewolonych przez Rosję sowiecką⁴⁴.

W 1939 roku Bączkowski analizował pozycję geopolityczną Polski znajdującej się pomiędzy ZSRR a nazistowskimi Niemcami. Uważał, że zmniejszenie

³⁸ P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki*, Kraków 2006, s. 187–188.

³⁹ *Ibidem*, s. 190.

⁴⁰ W. Bączkowski, *U źródeł upadku i wielkości*, Warszawa 1935, s. 63.

⁴¹ W. Bączkowski, *O wschodnich problemach Polski*, Wrocław 2005, s. 119–120.

⁴² *Ibidem*, s. 127–128.

⁴³ *Ibidem*, s. 136.

⁴⁴ P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki...*, s. 192–193.

potencjału Rosji i jego wzrost w wypadku Niemiec były przyczynami zmian politycznych w Europie Wschodniej. Ożywienie kwestii Ukrainy było dla Polski ważną konsekwencją wynikłą ze wspomnianych zmian oraz antyrosyjskiego stanowiska Japonii. W tej sytuacji Bączkowski widział konieczność zaproponowania nowych priorytetów w polityce wschodniej Polski, tak aby nadać jej perspektywiczny charakter⁴⁵.

W 1945 roku Bączkowski wydał dwie istotne prace, które były szeroko komentowane. Pierwszą z nich była pozycja *U źródeł polskiej idei federacyjnej*, w której pisał o koncepcji jagiellońskiej i wspominał o współdziałaniu Polaków, Rusinów i Litwinów. Uważał, że po II wojnie światowej Polska była za słaba do samodzielnego bytu, dlatego powinna być w federację narodów znajdujących się pomiędzy Rosją a Niemcami. Drugą pozycją była wydana w Jerozolimie *Rosja wczoraj i dziś*, która spotkała się z wielkim zainteresowaniem i była opublikowana również w językach: angielskim, tureckim i arabskim. Dla Anglosasów była to pozycja fundamentalna z zakresu sowietologii. W dziele tym Bączkowski analizował azjatyckie korzenie państwa rosyjskiego oraz potencjał ówczesnej sowieckiej Rosji. Prezentował także zadania geopolityki rosyjskiej, która stawiała na zdobywanie nowych terenów za pomocą siły militarnej⁴⁶.

Bączkowski zmarł w 2000 roku w Waszyngtonie⁴⁷.

Prometeizm w polskiej polityce zagranicznej po 1989 roku

Po 1989 roku w Europie Środkowo-Wschodniej rozpoczęły się zmiany geopolityczne. Likwidacja ZSRR w 1991 roku była częściową realizacją „rozpadu Rosji po szwach narodowościowych” i nie przyniosła stabilizacji. Federacja Rosyjska powstała na gruzach ZSRR nie potrafiła wprowadzić demokratycznych procedur, co rozczarowało społeczeństwo rosyjskie. Równocześnie stare wzorce prowadzenia polityki były żywe wśród rosyjskich elit politycznych i społeczeństwa. Rosja nie akceptowała utraty swojego statusu politycznego, co skłaniało ją do prowadzenia polityki neoimperialnej. W niektórych polskich

⁴⁵ M. Kornat, *Idea prometejska...*, s. 76.

⁴⁶ P. Eberhardt, *Twórcy polskiej geopolityki...*, s. 194–196.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 198.

środkowiskach dostrzegano potrzebę aktywności Polski w relacjach z państwami Europy Środkowo-Wschodniej⁴⁸.

Celem Polski w latach 90. XX wieku było uwolnienie się od wpływów Rosji i budowa systemu bezpieczeństwa (pojmowanego wieloaspektowo) opartego na NATO i UE. Po integracji Polski z NATO (1999) i UE (2004) trzeba było zapewnić bezpieczeństwo na Wschodzie, działać na rzecz wschodnich sąsiadów (m.in. Ukrainy, Białorusi i Gruzji) i ich integracji ze strukturami Zachodu, zmierzać do budowy bezpieczeństwa energetycznego oraz zapobiegać odradzaniu się rosyjskiej dominacji w Europie Środkowo-Wschodniej⁴⁹.

Stosowanie koncepcji prometejskiej po 1989 roku miało mieć na celu przeciwdziałanie odbudowie imperializmu rosyjskiego. Działania Polski po 1989 roku prowadziły do współpracy z innymi państwami (m.in. państwami „nowej” UE) na rzecz niepodległości Ukrainy i Gruzji. Uczestniczyli w tym politycy z różnych stron sceny politycznej, zarówno prawicy, jak i lewicy⁵⁰. Jednym z przykładów nawiązania do prometeizmu w postaci zabiegania o utrzymanie przez Ukrainę niezależności od Rosji było polskie poparcie dla ukraińskiej „pomarańczowej rewolucji” na przełomie 2004 i 2005 roku, która wybuchła po fałszerstwach przy wyborach prezydenckich, w których ogłoszono wybór prorosyjskiego Wiktora Janukowycza. Mediacji pomiędzy odchodzącym prezydentem Leonidem Kuczumą, nowo wybranym Janukowiczem oraz jego kontrkandydatem (i przywódcą prozachodniej opozycji) podjął się polski prezydent Aleksander Kwaśniewski (wywodzący się z Sojuszu Lewicy Demokratycznej). W wyniku rozmów „okrągłego stołu”, zaproponowanych przez Kwaśniewskiego, doszło do powtórzenia wyborów prezydenckich, w których zwyciężył Wiktor Juszczenko. Polska odegrała istotną rolę podczas tych wydarzeń, wyprzedzając ze swoimi inicjatywami UE. Efekty „pomarańczowej rewolucji” traktowano w Polsce jako powodzenie polityki wschodniej Polski i geopolityczne przeorientowanie kursu Ukrainy na struktury Zachodu. Oceniano, że Ukraina na stałe wyrwała się z rosyjskiej strefy wpływów. Czas pokazał jednak, że uzależnienie Ukrainy od Rosji było większe, niż myślano w Polsce⁵¹.

⁴⁸ I.P. Maj, *Pragmatyzm koncepcji prometejskiej i jej wpływ na kształt polskiej polityki zagranicznej*, w: *Polityka zagraniczna III RP. 20 lat po przełomie*, t. I: *Koncepcje, bezpieczeństwo, kwestie prawne i polonijne*, red. A. Jarosz, K. Olszewski, Toruń 2011, s. 79.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 78.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 80.

⁵¹ K. Fedorowicz, *Polityka polski wobec Rosji, Ukrainy i Białorusi w latach 1989–2010*, Poznań 2011, s. 205–206.

Drugim przykładem polskiego prometeizmu była reakcja Polski na wojnę rosyjsko-gruzińską w 2008 roku. Polska oficjalnie popierała wejście Gruzji (i Ukrainy) do NATO, czego przejawem było jej stanowisko na szczycie w Bukareszcie w kwietniu 2008 roku (przy zastrzeżeniach Rosji). Po wybuchu wojny rosyjsko-gruzińskiej w sierpniu 2008 roku prezydent Lech Kaczyński oraz partia Prawo i Sprawiedliwość krytykowali Rosję za jej działania⁵². Prezydent Polski 12 sierpnia 2008 roku był organizatorem wyprawy reprezentantów Estonii, Litwy, Łotwy i Ukrainy do Tbilisi, któremu groził nalot bombowy ze strony Rosji. Wizyta przywódców państw Europy Środkowo-Wschodniej, którą zainicjował Kaczyński, udaremniła zamiary Rosji⁵³. Na wiecu w Tbilisi prezydent Polski powiedział: „Po raz pierwszy od dłuższego czasu nasi sąsiedzi z północy (dla nas także z północy, ze wschodu) pokazali twarz, którą znamy od setek lat. Ci sąsiedzi uważają, że narody wokół nich powinny im podlegać – my mówimy nie! Ten kraj to Rosja. Ten kraj uważa, że dawne czasy upadłego niecałych dwadzieścia lat temu imperium wracają. Że znów dominacja będzie cechą tego regionu. Nie będzie. Te czasy się skończyły raz na zawsze”⁵⁴.

Do prometeizmu po 1989 roku odwoływały się również pośrednio placówki naukowe w Polsce zajmujące się Wschodem. Dorobek prometejskich instytutów naukowych z Warszawy (Instytut Wschodni) i Wilna (Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej) odziedziczyły w pewnym stopniu nowo powstałe ośrodki badawcze. Można wśród nich wymienić: Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej w Lublinie oraz Ośrodek Studiów Wschodnich w Warszawie. Wymienione placówki nie odwoływały się bezpośrednio do idei prometejskiej w swoich dokumentach, nie powstało także po 1989 roku żadne czasopismo promujące koncepcję prometejską. Prometeizm nie otrzymał również w ostatnim dwudziestolecu struktur organizacyjnych i wsparcia od organów państwowych (na wzór II Rzeczypospolitej). Pewne akcenty prometejskie były dostrzegane w programach niektórych partii politycznych (głównie typu niepodległościowego oraz konserwatywnych) i poszczególnych polityków, lecz nie zyskały uznania w oficjalnych dokumentach państwowych⁵⁵.

⁵² R. Zięba, *Główne kierunki polityki zagranicznej Polski po zimnej wojnie*, Warszawa 2012, s. 186.

⁵³ R. Grodzki, *Polska polityka zagraniczna w XX i XXI wieku. Główne kierunki, fakty, ludzie, wydarzenia*, Zakrzewo 2009, s. 288–289.

⁵⁴ *Lech Kaczyński w Gruzji – przemówienie na wiecu w sierpniu 2008*, www.youtube.com/watch?v=Ojcme45iyke (16.12.2013).

⁵⁵ I.P. Maj, *Pragmatyzm koncepcji...*, s. 82.

W opinii niektórych badaczy nawiązywanie do prometeizmu po 1989 roku nie przynosiło sukcesów w polityce wschodniej Polski. Profesor Roman Kuźniar uważał, że „Polityka wschodnia była w polskiej polityce zagranicznej po 1989 roku obszarem największych sporów, nieporozumień, romantycznych wizji, ale też ambicjonalnych niepowodzeń oraz pragmatycznych sukcesów”⁵⁶. Wspomniany autor pisał, że po 1989 roku istniały dwa typy polskiej polityki wschodniej. Pierwszy był realizowany w obszarze dyskusji publicznych, akcentował obawy przed Rosją, opierał się na koncepcjach geopolitycznych z przeszłości oraz odnosił się do wizji Europy Wschodniej z perspektywy Polski. Drugi typ obejmował politykę wschodnią prowadzoną przez rządy i ministrów spraw zagranicznych, którzy starali się pragmatycznie reagować na wydarzenia zachodzące na Wschodzie i dbać o polskie sprawy w relacjach z Rosją czy Białorusią. Pierwszy typ polskiej polityki wschodniej był według Kuźniara „komentarzyskiem idei, koncepcji, haseł i stereotypów wielu osób zajmujących się tą problematyką”⁵⁷.

Zdaniem Kuźniara zwolennicy koncepcji prometejskiej po 1989 roku mieli być nie do końca szczerzy w relacjach ze wschodnimi sąsiadami. O ile w kontaktach z Rosją zwolennicy prometeizmu byli stanowczy i krytykowali ją za brak mechanizmów demokratycznych, to już w relacjach z innymi państwami przemilczano pewne fakty, np. w relacjach z Litwą nie stawiano na pierwszym miejscu sprawy polskiej mniejszości, a w kontaktach z Ukrainą nie podnoszono sprawy rzezi wołyńskiej. Stosunek prometeistów do Rosji miał być sceptyczny, a oni sami mieli postępować zgodnie z zasadą: „co jest niedobre dla Rosji, jest dobre dla Polski”⁵⁸.

W opinii wspomnianego badacza polska polityka wschodnia powinna była bazować na realnych wydarzeniach i ocenie „szans, które nie są tak wielkie, jak byśmy tego chcieli, i zagrożeń, które nie są tak wielkie, jak czasem się tego obawiamy”⁵⁹. Pisał, że Polska nie powinna była podejmować działań wspólnie z innymi krajami z tego tylko powodu, żeby utrudnić prowadzenie polityki Rosji: „I tak, raczej Gruzji nie muszą być automatycznie racjami Polski tylko dlatego, że nie lubimy Rosji”⁶⁰. Zaprzeczał także słowom prezydenta Kaczyńskiego (wywodzącego się z partii Prawo i Sprawiedliwość), który określał Gruzję jako

⁵⁶ R. Kuźniar, *Polityka wschodnia III RP – sukcesy pragmatyzmu, porażki prometeizmu*, w: *Polityka wschodnia Polski. Uwarunkowania, koncepcje, realizacja*, red. A. Gil, T. Kapuśniak, Lublin–Warszawa 2009, s. 179.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 180.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 182–183.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 185.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 185–186.

„strategicznego sojusznika Polski”⁶¹. Określał to jako powrót do „egzotycznych sojuszy”⁶². Kuźniar politykę wschodnią Polski w latach 2005–2007 oceniał negatywnie. Uważał, że polityka od 2005 roku była nieefektywna, a Polska nie potrafiła utrzymać poprawnych stosunków z Rosją. Jeden z podrzdziałów jego publikacji został zatytułowany *Polityka wschodnia – prometeizm w odwrocie*. Analizował w nim politykę wschodnią Polski w latach 2005–2007, kiedy to rządząca partia Prawo i Sprawiedliwość i wywodzący się z tego ugrupowania prezydent prowadzili politykę zagraniczną wobec Wschodu, odwołując się (nie bezpośrednio) do koncepcji prometejskiej⁶³. Profesor uważał, że polityka wschodnia we wspomnianym okresie była prowadzona w taki sposób, iż „jej ambicje znacznie przewyższały realne środki pozostające do dyspozycji państwa polskiego”⁶⁴.

Zakończenie

Prometeizm można z pewnością zaliczyć do podstaw ideologicznych geopolityki w Europie Środkowo-Wschodniej. Idea prometejska była trudna do zrealizowania, ale dawała podstawy do działania na rzecz narodów wschodnich: Ukraińców, Białorusinów, Litwinów i innych. Ruch prometejski wychował wielu wybitnych myślicieli. Jednym z nich był Jerzy Giedroyc (1906–2000) – twórca paryskiej „Kultury”. Z nurtu prometejskiego wywodziła się zaproponowana przez Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego (1906–1976) koncepcja „ULB” (Ukraina, Litwa, Białoruś), która zakładała współpracę Polski z Ukraińcami, Litwinami i Białorusinami⁶⁵. Koncepcja ta zakładała, że bez wolnych narodów na Wschodzie nie będzie istniała w pełni wolna Polska. Trzeba jednak zaznaczyć, że propozycja Giedroycia i Mieroszewskiego nie była równoznaczna z ideą prometejską, ponieważ skupiała się na narodach sąsiadujących z Polską bez odwołań do narodów kaukaskich. W koncepcjach „Kultury” wolna Ukraina była warunkiem geopolitycznego ładu w Europie Wschodniej⁶⁶.

⁶¹ *Ibidem*, s. 186.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ R. Kuźniar, *Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2012, s. 320.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 332.

⁶⁵ M. Kornat, *Wolność na eksport*, <http://tygodnik.onet.pl/historia/wolnosc-na-eksport/9msc6> (12.10.2013).

⁶⁶ M. Kornat, *Idea prometejska...*, s. 85. Por. I.P. Maj, *Pragmatyzm koncepcji...*, s. 77–78; M. Kornat, *Realizm środków, idealizm wizji. O geopolitycznej wizji Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego*, w: *Przekłete miejsce Europy? Dylematy polskiej geopolityki*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2009, s. 225–243.

Streszczenie

W artykule przedstawiono założenia koncepcji prometejskiej i jej realizację w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej (1918–1939). Autor omawia działalność klubu „Prometeusz” i Instytutu Wschodniego w Warszawie. Przedstawiona została także współpraca ruchu prometejskiego z wywiadem wojskowym i dyplomacją. Opracowanie zawiera analizę poglądów przedstawicieli ruchu prometejskiego na przykładzie Włodzimierza Bączkowskiego (1905–2000). W ostatniej części tekstu autor przeanalizował odwołania do prometeizmu w polityce zagranicznej Polski po 1989 roku.

Słowa kluczowe: geopolityka, myśl polityczna, polityka wschodnia, prometeizm

IDEOLOGICAL BASIS OF POLISH GEOPOLITIC FOR EXAMPLE PROMETHEAN CONCEPTION

Summary

The article presents premises of the Promethean conception and its realization in the period of the II Republic of Poland. The author discusses the activity of the club „Prometeusz” and Instytut Wschodni in Warsaw. Cooperation of the Promethean movement with military intelligence and diplomacy was also presented. The work includes the analysis of ideas of the representant Promethean movement for example Włodzimierz Bączkowski (1905–2000). In the last part of the text, author analyzed references to Prometheanism in the foreign policy of Poland after 1989.

Key words: geopolitics, political thought, eastern policy, Prometheanism

Sławomir Dorocki*, Paweł Brzegowy**

**SPOSTRZEŻENIA Z WDRAŻANIA IDEI
DÉVELOPPEMENT DURABLE
I BUDOWY SPOŁECZEŃSTWA ZRÓWNOWAŻONEGO
WE FRANCUSKICH INDIACH ZACHODNICH
I GUJANIE FRANCUSKIEJ
W PIERWSZYM DZIESIĘCIOLECIU XXI WIEKU**

Wstęp

Zamierzeniem niniejszego studium jest prezentacja strategii regionalnego rozwoju społecznego i gospodarczego departamentów Francji zamorskiej zlokalizowanych w Ameryce Środkowej i Południowej w oparciu o koncepcję *développement durable* (rozwoju zrównoważonego) zakładającego, iż gospodarka powinna rozwijać się w ścisłym powiązaniu z naturalnymi uwarunkowaniami przyrodniczymi. Rzeczoną ideę w przekonaniu Oliviera Dubigeona można rozumieć jako formę „kontraktu” pomiędzy współczesnym pokoleniem a pokoleniami przyszłymi¹. Na potrzeby niniejszego opracowania posłużono się tzw. ujęciem szerokim, obejmującym rozwój zrównoważony nie tylko przez aspekt środowiskowy, lecz również uwzględniającym gospodarkę opartą na wiedzy². Pozametropolitalne departamenty i regiony: Gwadelupa, Martynika i Gujana Francuska pomi-

* dr Sławomir Dorocki, Instytut Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, e-mail: sdorocki@gmail.com.

** mgr Paweł Brzegowy, Instytut Geografii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, e-mail: pawel.brzegowy@uj.edu.pl.

¹ O. Dubigeon, *Mettre en pratique le développement durable: Quels processus pour l'entreprise responsable?*, Paris 2005, s. 7.

² E. Kina, *Rozwój zrównoważony w społeczeństwie informacyjnym – szanse i zagrożenia*, w: *Rozwój zrównoważony – zarządzanie innowacjami ekologicznymi*, red. R. Grądzki, M. Matejun, Łódź 2009, s. 9.

mo swej integralności z Republiką Francuską i Unią Europejską pod względem ekonomicznym przynależą do regionów najbiedniejszych. Poprzez wspieranie konkurencyjności przedsiębiorstw, modernizację rolnictwa, koegzystencję środowiska naukowego i biznesowego oraz rozwój sektora turystycznego czynione są starania w zakresie budowy ekonomicznej stabilności i *sustainable society* (społeczeństwa zrównoważonego). Dokonując analizy wybranych projektów społeczno-gospodarczych, edukacyjnych i technologicznych opartej na Schéma Régional de Développement Économique, Stratégie Régionale de l'Innovation i innych, w niniejszym opracowaniu ukazano praktyczne wykorzystanie konkretnych strategii w ciągu pierwszego dziesięciolecia XXI wieku. Przez termin „strategie” autorzy rozumieją plany i projekty przyjęte i rozpoczęte w realizacji podczas ostatniej dekady, których wdrożenie przez wzgląd na ich charakter może nastąpić tylko w perspektywie średnio lub długookresowej. Zważywszy, iż działania te wsparto na założeniu *développement durable*, w publikacji ukazano wpływ tej idei na prowadzenie proekologicznej działalności gospodarczej, kształtowanie jakości życia oraz świadomości społecznej Francuzów zamorskich.

Departamenty i regiony zamorskie Francji w Ameryce

Zgodnie z postanowieniami *Loi de départementalisation*³ oraz konstytucji z 27 października 1946 roku z części francuskich kolonii powołano *départements d'outre-mer* (DOM) – departamenty zamorskie⁴. Do historycznie najstarszych przynależą Gwadelupa, Martynika, Gujana Francuska oraz Réunion. Wytyczonym jednostkom nadano takie same prawa jak departamentom Francji metropolitalnej⁵, zaś ustawa regionalizacyjna z 1982 roku przyznała im ponadto status *régions d'outre-mer* (ROM) – regionów zamorskich. Od czasu reformy konstytucyjnej z 2003 roku klasyfikowane są one jako DROM – departamenty i regiony zamorskie.

³ Loi n° 46-451 du 19 mars 1946 tendant au classement comme départements français de la Guadeloupe, de la Martinique, de la Réunion et de la Guyane française.

⁴ R. Aldrich, J. Connell, *France's Overseas Frontier. Départements et Territoires D'Outre-Mer*, New York 2006, s. 65.

⁵ Art. 1er Loi n° 46-451 du 19 mars 1946 tendant au classement comme départements français de la Guadeloupe, de la Martinique, de la Réunion et de la Guyane française. Journal Officiel de la République Française.



Rys. 1. Położenie geograficzne departamentów zamorskich Francji w hemisferze zachodniej

Źródło: opracowanie własne.

Na mocy zorganizowanego w 2009 roku referendum 31 marca 2011 roku ustanowiono piątą DOM – zlokalizowaną w archipelagu Komorów Majottę. Pozostając integralną częścią Republiki Francuskiej, DOM wchodzi w skład Unii Europejskiej, nie partycypując jednak w układzie z Schengen i unii VAT. Gwadelupa, Martynika, Gujana Francuska oraz Réunion wraz z innymi terytoriami państw członkowskich UE należą do grupy *régions ultrapériphériques* (RUP) – wspólnotowych obszarów specjalnych⁶. Za najbardziej charakterystyczne cechy RUP przyjąć należy ich geograficzne oddalenie od Europy, wyspiarski charakter, klimat oraz gospodarki oparte na produkcji niewielkiej liczby towarów⁷.

⁶ Oprócz pięciu wyszczególnionych francuskich regionów peryferyjnych UE posiada jeszcze trzy inne. Należą do nich dwa autonomiczne regiony Portugalii: Azory i Madera oraz hiszpański region autonomiczny Wysp Kanaryjskich.

⁷ Artykuł 349, ust. 2 (dawny art. 299 ustęp 2 akapity drugi, trzeci i czwarty TWE) Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Przez wzgląd na geograficzne usytuowanie Gwadelupy i Martyniki zlokalizowanych w Małych Antylach w Ameryce Środkowej i Gujany Francuskiej położonej w północno-wschodniej części Ameryki Południowej, nazywane są one *les départements français d'Amérique* (DFA) – amerykańskimi departamentami Francji.

Dalszy rozwój społeczeństw i gospodarek DFA pozostaje uzależniony od zastosowania nowoczesnych instrumentów polityki regionalnej, współpracy różnorodnych podmiotów oraz właściwego wykorzystania środków unijnych. Dokonując charakterystyki strategii rozwoju społeczno-gospodarczego DFA, należy uwzględnić trzy zasadnicze grupy tematyczne: ich potencjał ludnościowy, potencjał gospodarczy oraz zasoby środowiska przyrodniczego.

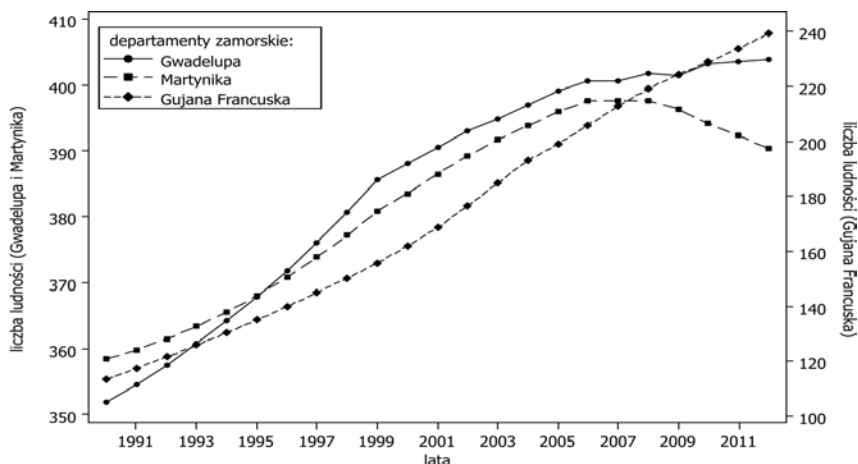
Potencjał ludnościowy i gospodarczy DFA

1 stycznia 2010 roku Gwadelupę zamieszkiwało 404 400 mieszkańców (wzrost o 19 tys. osób od 1999 roku). Począwszy od lat 50. XX stulecia wydłużeniu uległa przeciętna długość życia i wynosi ona obecnie 77 lat w przypadku mężczyzn i 84 lat dla kobiet, co stanowi wynik porównywalny z dwoma pozostałymi DFA. Przeciętny mieszkaniec departamentu w 2008 roku liczył 35,6 lat. Uwzględniając statystyki regionalne, Gwadelupa, po Gujanie Francuskiej i Réunion, pozostaje trzecim najmłodszym wiekowo regionem Francji. Stopniowemu obniżeniu ulega współczynnik dzietności. W 2007 roku na 100 kobiet przypadało 229 dzieci, natomiast rok wcześniej jeszcze 2338. W przypadku Martyniki jej populacja w 2010 roku nieznacznie przekroczyła 390 tys. mieszkańców (381 325 w 1999 roku). Podejmujący zagadnienie rozwoju demograficznego DFA Hugues Horatius-Clovis prognozuje, iż w 2040 roku liczba ludności tego departamentu może osiągnąć 450 tys. osób⁹. Pomimo że odnotowane w latach 1999–2009 tempo przyrostu naturalnego Gujany Francuskiej nieznacznie osłabło, nadal należy ona do najbardziej dynamicznych w DOM. W 2012 roku departament liczył 239 450 mieszkańców¹⁰.

⁸ S. Planson, *Projections de population aux Antilles-Guyane à l'horizon 2030*, INSEE, www.insee.fr/fr/themes/document.asp?ref_id=12113®_id=25&page=cahiers/ProjPop/CAG_PP07_03.htm (15.07.2013).

⁹ H. Horatius-Clovis, *Faible croissance de la population martiniquaise et vieillissement accéléré*, INSEE, www.insee.fr/fr/themes/document.asp?reg_id=23&ref_id=17063 (15.08.2013).

¹⁰ *La Guyane poursuit sa transition démographique*, „Antiane”, N° 76 – Guyane – Juin 2013, s. 29.



Rys. 2. Liczba ludności departamentów Antyli Francuskich i Gujany Francuskiej w latach 1991–2011

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowego Instytutu Statystyki i Badań Ekonomicznych (INSEE), Cahiers Antilles-Guyane, <http://www.insee.fr/fr/regions/guyane/collection.asp?id=188> (15.12.2013).

Podstawowe wskaźniki gospodarcze departamentów karaibskich są względem siebie zbliżone i wykazują niewielkie różnice. Znacznie większe dysproporcje makroekonomiczne występują między antylską częścią DFA a francuską Gujaną. Podstawą gospodarek antylskich są usługi wytwarzające w skali roku ponad 80% PKB. Zmniejszeniu uległa natomiast rola rolnictwa opartego na uprawie bananów, trzciny cukrowej, a w dalszej kolejności melonów, ananasów, awokado oraz w pomniejszym stopniu bazującego na hodowli bydła, owiec i trzody chlewnej. Gospodarka francuskiej Gujany opiera się na rolnictwie, górnictwie i leśnictwie oraz środkach pozyskiwanych z obsługi kosmodromu w Kourou, działającego w ramach Gujańskiego Centrum Kosmicznego. Pomimo prowadzenia wymiany handlowej z krajami karaibskimi i Ameryką Północną, najważniejszymi partnerami handlowymi DFA pozostają państwa członkowskie UE, zwłaszcza Francja¹¹. Przynależność w formie RUP do UE oraz obecność euro w stabilizujący sposób wpływają na stan regionalnych gospodarek. Departamenty karaibskie w 2008 roku posiadały 68 629 przedsiębiorstw, z kolei Gujana Francuska – 8584. Większość tychże firm prowadziła działalność w usługach, zaś największą ich

¹¹ *Echanges régionaux des Départements français d'Amérique: identification des facteurs de frein et des éléments de soutien à l'aide d'un modèle de gravité*, IEDOM 2011, www.iedom.fr/IMG/pdf/noteie_echanges_regionaux_dfa_072011.pdf (15.07.2013), s. 13.

liczbę odnotowano na Martynice (42,4%)¹². Rozwijana od lat 60. XX wieku branża turystyczna Francji amerykańskiej w ostatnim dziesięcioleciu uległa znacznej rozbudowie i umocnieniu. Ograniczane konsekwentnie od lat 90. ubiegłego wieku bezrobocie w każdym kolejnym roku pierwszej dekady XXI wieku przekraczało 20%. Zważywszy, że we wszystkich DFA niemal połowa osób bezrobotnych poszukiwała zatrudnienia dłużej niż trzy lata, miało ono charakter długookresowy. W zróżnicowaniu bezrobotnych na płeć przeważały kobiety, zaś ze względu na wiek – większość stanowiły osoby poniżej 30 roku życia.

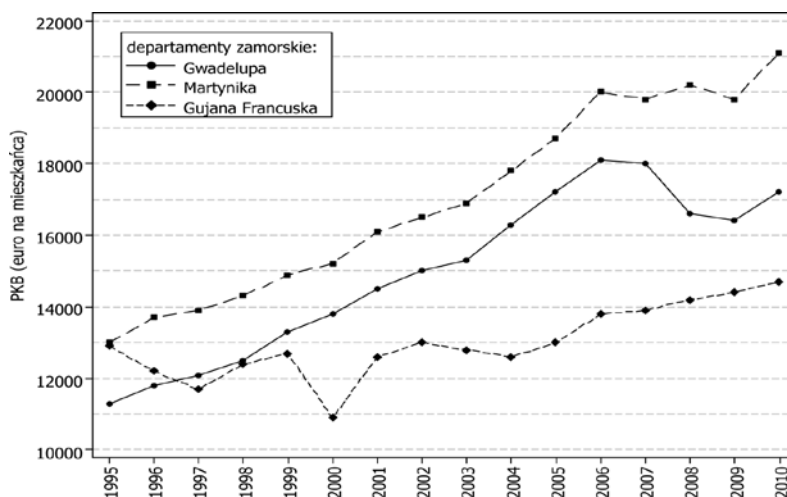
Zasoby środowiska przyrodniczego departamentów amerykańskich i strategia ich ochrony

Departament Gwadelupy o powierzchni 1780 km² pozostaje siedliskiem unikalnych lasów mangrowych zajmujących wraz z innymi obszarami leśnymi 69 tys. ha. Odznaczające się wysokim poziomem endemizmu, a stanowiące blisko 40 tys. ha lasy państwowe są zarządzane i chronione przez Office National des Forêts – ONF (Narodowy Zarząd Leśnictwa)¹³. Obserwowany współcześnie zanik formacji leśnych w głównej mierze jest wynikiem postępującej urbanizacji. Przez wzgląd na to, iż lasy namorzynowe i higrofilne pozostają siedliskiem cennych ekosystemów, a zarazem w naturalny sposób chronią przed cyklonami i tsunami, ich zachowanie jest szczególnie ważne. W ramach strategii *InterReg IV Caraïbes* realizowanej we współpracy z Université des Antilles et de la Guyane (UAG; Uniwersytetem Antyli i Gujany Francuskiej) na Gwadelupie prowadzone są eksperymentalne nasadzenia *Pterocarpus officinalis* – podstawowego gatunku drzewa występującego w przybrzeżnych regionach podmokłych. Użytki leśne zajmują niemal połowę z 1128 km² powierzchni Martyniki, obejmując swoim bogactwem około 400 gatunków drzew. Podobnie jak w przypadku Gwadelupy i tu realizowany jest program odnawiania obszarów leśnych. Źródłem finansowania tych działań są środki własne departamentu oraz te, które Martynika pozyskała w ramach Europejskiego Funduszu Rolnego Rozwoju Obszarów Wiejskich

¹² R. Jean, *Tableaux Économiques Régionaux Guyane*, INSEE 2009–2010, www.insee.fr/fr/insee_regions/guyane/themes/ter/ter2010/ter2010_gy.pdf (15.12.2013), s. 7.

¹³ *Office National des Forêts – Guadeloupe*, www.onf.fr/guadeloupe/@@index.html (15.12.2013).

(EFRROW)¹⁴. W końcu ostatniej dekady liczba zatrudnionych w przemyśle leśnym Martyniki wynosiła około tysiąca osób, zaś wygenerowane zyski oceniono na niemal 70 mln euro¹⁵.



Rys. 3. Wartość PKB *per capita* w DFA w latach 1995–2010

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Państwowego Instytutu Statystyki i Badań Ekonomicznych (INSEE), Cahiers Antilles-Guyane, www.insee.fr/fr/regions/guyane/collection.asp?id=188 (15.12.2013).

Największe zasoby leśne (96% powierzchni terytorium) posiada departament Gujany Francuskiej. Znajdują one zastosowanie w produkcji drewna będącego ważnym dobrem eksportowym (5970 ton w 2007 roku), dla którego główny rynek zbytu stanowią Karaiby i Francja metropolitalna¹⁶. Dzięki przyrodniczym zasobom Gujany Francuskiej UE posiada jedyny w swych granicach tropikalny las deszczowy. W regionalnym programie zrównoważonego zarządzania zasobami leśnymi zauważono, iż poza korzyściami przyrodniczymi i gospodarczymi lasy są miejscem generowania nowych miejsc pracy poprzez upowszechnianie

¹⁴ Celem funduszu jest finansowanie projektów z zakresu zrównoważonego rozwoju sektorów rolnictwa i leśnictwa, poprawy stanu środowiska naturalnego, a także rozwój turystyki oraz działanie na rzecz poprawy konkurencyjności gospodarki regionów państw członkowskich posiadających typowo rolniczą strukturę.

¹⁵ *Le rapport de gestion durable 2010 de l'ONF Martinique*, Office national des forêts 2011, www.onf.fr/martinique/++oid++e02/@@display_media.html (15.12.2013), s. 37.

¹⁶ *La filière forêt – bois en Guyane, L'industrie du bois en Guyane*, L'Obséco, CCIG 2008, www.cr-guyane.fr/la-guyane/economie/le-bois (15.12.2013).

ekoturystyki¹⁷. Stwarza ona sposobność zapoznania się z miejscami o znaczących walorach przyrodniczo-kulturowych, dostarczając jednocześnie środków finansowych służących ich ochronie¹⁸.

W przeprowadzonej w 2009 roku akcji oczyszczania obszarów przybrzeżnych i dna morskiego departamentów karaibskich na powierzchni 33 ha wydobyto 98 m³ odpadów. Należy zauważyć, iż wykonanie tego przedsięwzięcia byłoby niemożliwe bez zaangażowania ponad 800 wolontariuszy, co stanowiło rzeczywisty wkład lokalnej społeczności w realizację zasady zrównoważonego rozwoju i krok w budowie *sustainable society*¹⁹. Wyrazem departamentalnej strategii ochrony przyrody uruchomionej po roku milenijnym jest również promowanie ekokonsumpcji, wprowadzenie segregacji odpadów i kompostowania jako naturalnej metody ich wykorzystania oraz organizowanie debat i wykładów otwartych w placówkach edukacyjnych i urzędach regionalnych. Tym samym urzeczywistniana jest wizja społeczeństwa ekologicznego, będącego federacją niewielkich lokalnych grup żyjących w symbiozie ze środowiskiem. Wdrażaną w ten sposób *social ecology* (społeczną ekologię), według Zbigniewa Piątka, traktować należy jako program moralnej odnowy ludzkości oparty na nowej świadomości ekologicznej, której odzwierciedleniem jest sprzeciw wobec niszczenia przyrody²⁰.

Strategiczne kierunki rozwoju gospodarczego DFA na przykładzie *Schéma Régional de Développement Économique*

Podstawowym zadaniem *Schéma Régional de Développement Économique* (SRDE; Regionalnego Schematu Rozwoju Gospodarczego) jest promowanie zrównoważonego rozwoju gospodarczego, umacnianie stabilizacji gospodarczej oraz zwiększanie atrakcyjności ekonomicznej regionów metropolitalnych i zamorskich Francji. Przedstawionej poniżej strategii nie należy traktować jako dokumentu o charakterze zamkniętym, obowiązującego cały czas w postaci niezmiennionej. Przez wzgląd na to, iż ukształtowanie SRDE dokonało się w określonych

¹⁷ *Compétitivité de la filière forêt-bois de Guyane*, Préfecture de la région Guyane 2009, www.guyane.pref.gouv.fr/competitivite-de-la-filiere-foret-bois-de-guyane/ (15.12.2013).

¹⁸ B. Lisocka-Jaegermann, *Kultura w rozwoju lokalnym. Dziedzictwo kulturowe w strategiach społeczno-gospodarczych latynoamerykańskich społeczności wiejskich*, Warszawa 2011, s. 123–124.

¹⁹ *Initiative Française pour les Récifs Coralliens*, www.ifrecor.org/comite-local/guadeloupe/agir (15.12.2013).

²⁰ Z. Piątek, *Idea zrównoważonego rozwoju w kontekście ludzkich dziejów*, w: *Obszary badań nad trwałym i zrównoważonym rozwojem: monografia naukowa*, red. B. Poskrobko, Białystok 2007, s. 43–44.

warunkach społeczno-ekonomicznych będących stanami dynamicznymi, kolejna jej wersja pozostaje z dużym prawdopodobieństwem kwestią nieodległej przyszłości. Jak zauważył Grzegorz Dobrzański, rozwój zrównoważony, pozostający również myślą przewodnią SRDE, obejmuje nie tylko kwestie ekologiczne, ale także społeczne, polityczne i gospodarcze. W swym holistycznym ujęciu traktuje o relacji społeczeństwo–przyroda, dostępie do zasobów środowiska oraz równości społecznej²¹.

SRDE dla Gwadelupy i Martyniki przyjęty w 2006 roku ustanowił sześć obszarów działań: zwiększenie zatrudnienia poprzez system szkoleń, podnoszenie konkurencyjności przedsiębiorstw, ożywienie turystyki, rozwój innowacji, rozwój rolnictwa i rybołówstwa oraz inicjatywy na rzecz rozwoju zrównoważonego. We wstępie do strategii zauważono, iż postęp gospodarczy regionów jest nie tylko wynikiem działalności państwa, ale również impulsów społecznych podejmowanych na poziomie lokalnym. Pomimo że Karaiby pozostają rynkiem stosunkowo ograniczonym, gdzie siła nabywcza konsumentów wykazuje trend spadkowy, Francuskie Indie Zachodnie winny dążyć do większej integracji z Ameryką Środkową. Przyczynkiem ku temu jest rozbudowa sektora turystycznego dająca okazję do wymiany kulturowej i budowania powiązań międzynarodowych. Należy jednak ograniczać supremację turystyki pobytowej typu zbiorowego na rzecz aktywnej formy wypoczynku. Ponadto stwierdzono, że w nowym stuleciu podstawę produktu turystycznego Gwadelupy stanowić będą zasoby przyrodnicze i dobra kultury.

Kolejnym wyzwaniem dla regionów zamorskich w XXI wieku jest rozwój gospodarki opartej na wiedzy poprzez stymulowanie wybranych obszarów. Należą do nich edukacja i szkolenia, co przyczyni się do wzrostu tempa gospodarczego, innowacje (poprzez wsparcie ośrodków uniwersyteckich i badawczych) oraz infrastruktura informatyczna. Kontynuowana będzie popularyzacja kultury regionalnej, sportu i rekreacji prowadzących do indywidualnej i zbiorowej samorealizacji oraz integracji społecznej. W przypadku gospodarek regionalnych, w których nadal relewantną rolę odgrywa uprawa bananów i trzciny cukrowej, należy dążyć do stopniowego odchodzenia od niskotowarowego rolnictwa na rzecz usług i przemysłu²².

²¹ G. Dobrzański, *Wyzwania wobec edukacji na rzecz zrównoważonego rozwoju w szkolnictwie wyższym*, w: *Doskonalenie metod i form kształcenia ekonomiczno-ekologicznego w szkołach wyższych*, Białystok 2006.

²² *Schéma Régional de Développement Economique. Contribution de la Chambre Régionale de l'Économie Sociale et Solidaire de Martinique*, 2006, www.cress-martinique.org/IMG/pdf/SRDE_MARTINIQUE.pdf (15.12.2012), s. 5.

W trosce o zrównoważony rozwój gospodarczy zachodzi oczywista konieczność większego wykorzystania odnawialnych źródeł energii, racjonalnego użytkowania zasobów wodnych oraz efektywniejszego zarządzania odpadami, co stanowi kluczowy element ekonomicznego i ekologicznego stylu życia. Realizując politykę zrównoważonego rozwoju regionów, a w konsekwencji zmierzając do zrównania DFA pod względem cywilizacyjnym z regionami UE, trzeba zauważyć, że rodzi się potrzeba modernizacji systemu transportowego, przede wszystkim transportu morskiego. Działaniem priorytetowym w najbliższej przyszłości będzie zatem unowocześnienie podstawowej sieci transportowej, co przyczyni się do zwiększenia dostępności departamentów, ułatwiając napływ nowych inwestycji i poprawę warunków życia. Nie zapomniano także o prowadzeniu stałego monitoringu wzrostu transportochłonności gospodarki²³.

Zważywszy, że sektor MSP odgrywa kluczową rolę w tworzeniu nowych miejsc pracy, prowadząc tym samym do wzrostu gospodarczego, a przynależność do UE wzmacnia presję konkurencyjną, przedsiębiorstwa regionalne objęto odpowiednim wsparciem. Podstawowymi wyznacznikami tych działań pozostają: szkolenia (głównie dla liderów biznesu i kadry kierowniczej), doradztwo, oszczędność działania i maksymalizacja wydajności pracy. Zaakcentowano również, że procesy globalizacyjne wymuszają konieczność większego otwarcia sektora MSP Gwadelupy na rynek międzynarodowy²⁴.

Z wielorakich inicjatyw zaplanowanych w SRDE dla Gwadelupy wyszczególnić należy ponadto ułatwienia w dostępie do zamówień publicznych, tworzenie inkubatorów przedsiębiorczości, identyfikację i zagospodarowanie niszy regionalnych, większe nakłady na finansowanie badań rynku czy zorganizowanie systemu przewozów kabotażowych w transporcie towarów. Rozwój społeczno-gospodarczy departamentu jest wspierany przez umacnianie dialogu społecznego, promowanie zrównoważonego zarządzania środowiskiem oraz tworzenie sieci powiązań między światem badań, szkoleń i biznesu²⁵. Integralną częścią SRDE pozostaje monitoring wdrażania poszczególnych jego elementów. Celem obserwacji jest osiągnięcie pożądanych efektów rozwojowych we wszystkich zadaniach planistycznych, zaś powinność ta czyniona jest przez Komitet Monitorujący²⁶.

²³ *Schéma Régional de Développement Economique de la Guadeloupe*, Région Guadeloupe 2006, s. 18–23.

²⁴ *Ibidem*, s. 50–52.

²⁵ *Ibidem*, s. 64–70.

²⁶ *Ibidem*, s. 84.

SRDE dla Gujany Francuskiej składa się z preambuły i trzech rozdziałów traktujących kolejno o terytorialnym zakresie diagnostyki i potencjale regionu, najważniejszych problemach i strategii rozwoju oraz o realizacji konkretnych działań. W opinii autorów raportu francuska Gujana pozostaje dogodnym miejscem do wdrażania strategii innowacyjności. Dokonanie gospodarczej dywersyfikacji w obszarach rolnictwa, rybołówstwa czy energetyki skutkować będzie przekształceniem departamentu w „zieloną technopolie” UE. Do najważniejszych wyzwań stojących przed Gujaną Francuską należą: dalsza modernizacja infrastruktury i zagospodarowania terenu, wzrost zatrudnienia oraz promowanie przedsiębiorczości²⁷. Przez wzgląd na unijną peryferyjność nadarza się sposobność wypromowania regionu jako europejskiej bramy do Ameryki Południowej. Czynione jest to poprzez triadę *TBS – tourisme, bioressources, spatial* (turystyka, biozasoby, centrum kosmiczne). Urzeczywistnieniem tych działań jest uruchomienie pięciu sztandarowych projektów obejmujących wykreowanie centrum rozwoju, promocję zasobów naturalnych, centrum biznesowe, promowanie Kajenny jako ważnego handlowego i turystycznego ośrodka tej części Ameryki, upowszechnianie ekoturystyki oraz dalszy rozwój przemysłu kosmicznego²⁸.

W *Le programme des 30 actions* (Programie Trzydziestu Działań), który zamyka strategię, dokonano charakterystyki najważniejszych przedsięwzięć na rzecz zrównoważonego rozwoju stanowiących powtórzenie zapisów z SRDE dla Gwadelupy i Martyniki. W programie podkreślono konieczność tworzenia warunków dla integracji regionalnej i międzynarodowej (działania A3.1–A.3.8)²⁹. Gujana Francuska, wykorzystując swoje położenie geograficzne, zasoby naturalne, różnorodność kulturową, wysoki przyrost naturalny oraz ciągłą intensyfikację innowacyjną i technologiczną, dysponuje kluczowymi przesłankami do budowy społeczeństwa zrównoważonego. Zorganizowanie w departamencie okręgów przemysłowych najnowszej generacji z parkami naukowymi na wzór metropolitalnych Sophia-Antipolis czy Montpellier wymaga jednak nie tylko znacznych nakładów finansowych, lecz także większego skoncentrowania kadry wysoko wykwalifikowanej i zorganizowania odpowiedniego zaplecza naukowo-badawczego.

²⁷ *Schéma Régional de Développement Économique de la Région Guyane*, Région Guyane 2006, www.cr-guyane.fr/ressources/File/rp/srde.pdf (15.12.2013), s. 37–39.

²⁸ Por. *ibidem*, s. 44–53.

²⁹ *Ibidem*, s. 54–55.

Innowacyjność i postęp techniczny jako determinanty wzrostu gospodarczego

W założeniach strategii lizbońskiej innowacyjność pozostawała strategicznym celem społeczno-gospodarczym UE, jednak samo finansowe wsparcie Wspólnoty jest niewystarczające. Zachodzi zatem konieczność stymulowania kapitału społecznego, co w długiej perspektywie czasowej wytworzy solidny fundament pod rozwój innowacji. Czynnikiem warunkującym umocnienie gospodarki innowacyjnej jest współpraca i transfer wiedzy pomiędzy biznesem a nauką³⁰. Pobudzanie badań i innowacji stanowi jeden z priorytetów francuskiego programu rozwoju dążącego m.in. do podnoszenia wydajności realizowanych badań i szerszej – współpracy naukowej na arenie międzynarodowej³¹.

Jednym z narzędzi wdrażania polityki innowacyjnej w departamencie Martyniki jest *Stratégie Régionale de l'Innovation* (SRI; Regionalna Strategia Innowacji) skupiająca w ostatniej dekadzie niemal dziesięć ośrodków badawczych. Program realizowany przy wsparciu finansowym Republiki, regionu oraz UE został opracowany przy udziale m.in. Délégation Régionale à la Recherche et à la Technologie de Martinique (DRRT; Regionalnej Delegacji ds. Badań i Technologii Martyniki) oraz l'Association Martiniquaise pour la Promotion de l'Industrie (AMPI; Departamentalnego Stowarzyszenia na rzecz Promocji Przemysłu). W przekonaniu Élizabeth Landi, przewodniczącej Komisji ds. Szkolnictwa Wyższego, Badań Naukowych i Innowacji przy Radzie Regionalnej, pojęcie innowacyjności nie może być utożsamiane tylko z nowymi technologiami, lecz przede wszystkim z procesem zarządzania przedsiębiorstwem i metodyką produkcji³².

Badania prowadzone w obszarze rolnictwa Martyniki w ostatnim dziesięcioleciu koncentrowały się głównie wokół dywersyfikacji i zróżnicowania upraw oraz na rozwoju alternatywnych systemów produkcji żywności. Szczególnie ważna pozostaje kwestia upraw ekologicznych, tworzenie nowych hybryd czy zwiększenie genetycznej odporności roślin na wybrane gatunki szkodników. Najważniejsze projekty w zakresie udoskonalania techniki rolniczej realizowano w Centre Technique de la Canne et du Sucre (CTCS) oraz Pôle Agroalimentaire

³⁰ *Gospodarcza koegzystencja środowiska, nauki i biznesu. Raport z badań*, red. P. Bębenek, Opole 2011, s. 6–7.

³¹ S. Dorocki, *Gospodarka oparta na wiedzy w założeniach strategii lizbońskiej na przykładzie Francji*, w: *Rola przedsiębiorczości w gospodarce opartej na wiedzy*, red. Z. Ziolo, T. Rachwał, Warszawa–Kraków 2008, s. 177.

³² *Stratégie Régionale de l'Innovation: une vision durable pour des entreprises compétitives*, całość, www.technopolemartinique.org/Strategie-Regionale-de-l.html (15.12.2013).

Régional (PARM; Regionalnym Centrum Żywności). W innowacyjnej technologii FIBandCO do produkcji powłok z włókien roślinnych wykorzystano zdrewniałe części banana. Naturalna okleina z włókna bananowca stała się ekologiczną alternatywą dla plastiku. Cienkie elastyczne arkusze mierzące 1,30 m na 3,50 m znalazły zastosowanie w przemyśle meblarskim i samochodowym³³. Uruchomiona tym sposobem przez przedsiębiorstwo Vladimira Hayota linia produkcyjna jest przykładem syntezy nauki i biznesu na poczet regionalnej innowacyjności. Znaczący wkład w rozwój naukowo-technologiczny departamentu ma również Agence de Développement Économique de la Martinique (ADEM; Agencja Rozwoju Gospodarczego Martyniki), Centre d'Etude et de Recherche en Economie, Gestion, Modélisation et Informatique Appliquée (CEREGMIA; Centrum Studiów i Badań Ekonomii, Zarządzania, Modelowania i Informatyki Stosowanej), a także zajmujący się innowacjami w inżynierii ITEC-CEEI działający w ramach Technopole Martinique.

Realizując strategię edukacji dla zrównoważonego rozwoju, w 2007 roku uruchomiono działanie *L'École agit! Le Grenelle environnement à l'École*. Traktowało ono o racjonalnym wykorzystaniu departamentalnych zasobów wody i energii, poszanowaniu różnorodności ekologicznej oraz budowie międzynarodowej solidarności³⁴. Zważywszy na interdyscyplinarne podejście takiej formy edukacji, projekt należy potraktować jako niezwykle perspektywiczny, zespalający płaszczyznę regionalną z krajową, a w dalszej kolejności z globalną.

Przyjętą przez Gwadelupę z końcem 2009 roku SRI podzielono na cztery podstawowe grupy dzielące się na 18 działań. Obejmują one konsolidację i rozwój kultury innowacji, promocję innowacyjnych projektów w przedsiębiorstwach, wsparcie szkolnictwa wyższego w zakresie badań naukowych oraz wzmocnienie regionalnego systemu innowacji. Pośród wyszczególnionych działań na uwagę zasługują szkolenia z zakresu zarządzania projektami, współpraca między laboratoriami naukowymi i firmami czy przedsięwzięcia na rzecz zwiększenia atrakcyjności ośrodków naukowych departamentu³⁵. W 2006 roku w porównaniu z pozostałymi DOM Gwadelupa posiadała najbardziej rozbudowany sektor naukowy. Niemal 830 osób, w tym 500 naukowców, pracowało w dziedzinie re-

³³ *FIBANDCO: Le bananier, unproduit de luxe*, 7 kwietnia 2011 roku, <http://technopole-martinique.net/FIBANDCO-Le-bananier-un-produit-de.html> (15.12.2013).

³⁴ *L'École agit! Pour le développement durable*, Bulletin officiel n° 10, 5 marca 2009 roku, www.education.gouv.fr/cid23936/mene0900177n.html (15.12.2013).

³⁵ *Les enjeux pour l'industrie guadeloupéenne de Demlin*, INSEE, http://insee.fr/fr/themes/document.asp?reg_id=26&ref_id=16930&page=etudes_detaillees/drivre/drivre_37.htm (15.12.2013).

cherche et développement (R&D) – badań i rozwoju. Badania realizowane przez poszczególne instytucje we współpracy z UAG dotyczyły zdrowia, żywności, kontroli zużycia energii, praktyk kulturowych oraz zagrożeń naturalnych. Po raz kolejny zaakcentowano, iż podstawowym wyzwaniem w rozwoju regionalnych innowacji jest wypracowanie ścisłych struktur łączących naukę i gospodarkę. To też od 2007 roku w ramach programu *Synergile* zainicjowano współpracę przedsiębiorstw, ośrodków badawczych i organizacji szkoleniowych³⁶.

Wartym podkreślenia działaniem pozostaje również wdrożenie Ramowej Dyrektywy Wodnej (RDW)³⁷. Do końca 2015 roku planowane jest osiągnięcie dobrego stanu ekologicznego i chemicznego wód powierzchniowych i przybrzeżnych. Aby uzyskać takowy poziom, w pierwszej kolejności należy ograniczyć emisję substancji niebezpiecznych produkowanych przez regionalny przemysł, a w szczególności odpadów toksycznych. Realizacja RDW przewiduje również instalację odpowiednich zabezpieczeń osób i mienia przed zagrożeniem powodziowym.

W celu zapewnienia właściwego rozwoju urbanistycznego i gospodarczego w 2001 roku przyjęto *Schéma d'Aménagement Régional* (SAR) – Regionalny Schemat Planowania³⁸. Strategia uwzględniająca różnorodne aspekty zrównoważonego rozwoju na kolejnych 15 lat ustanowiła wytyczne w zakresie środowiska naturalnego, infrastruktury i planowania przestrzennego. Najważniejsze zadania realizowane w ramach SAR zakładają integrację terenów wiejskich z obszarami naturalnymi, na których są zlokalizowane, rewitalizację głównych ośrodków miejskich poprzez tworzenie dzielnic usługowo-rozrywkowych, eliminację slumsów, przebudowę lub budowę obiektów sportowych oraz dalszy rozwój portów morskich i lotniczych³⁹. Coraz szersze wykorzystanie po 2000 roku w budownictwie

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Dyrektywa 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 23 października 2000 roku. Celem RDW jest ustanowienie wspólnej polityki wodnej. Przypomina ona państwom członkowskim o konieczności racjonalnego korzystania z zasobów wodnych, nawiązując tym samym do zasady zrównoważonego rozwoju. Transpozycja postanowień dyrektywy do prawa francuskiego nastąpiła na mocy ustawy z 21 kwietnia 2004 roku.

³⁸ SAR w przypadku DOM pozostaje podstawowym narzędziem planowania przestrzennego obejmującym rozwój regionalny, ochronę gruntów rolnych oraz ochronę dziedzictwa naturalnego i historycznego.

³⁹ *Schéma d'Aménagement Régional de la Guadeloupe en 10 questions, 10 réponses*, Région Guadeloupe 2008, www.cr-guadeloupe.fr/upload/documents/saren10q10r.pdf (15.12.2013), s. 3.

DFA systemu Haute Qualité Environnementale (HQE) jest przykładem proekologicznej urbanistyki wdrażanej w metropolii od lat 90. ubiegłego wieku⁴⁰.

Wyrazem innowacyjnego postępu Gujany Francuskiej jest zlokalizowane w okolicach Kourou Gujańskie Centrum Kosmiczne. Francusko-europejska inwestycja uruchomiona w 1968 roku położona jest w odległości około 500 km na północ od równika. Gujańskie Centrum Kosmiczne stanowi najnowocześniejszy i najważniejszy element regionalnej gospodarki. Zgodnie z danymi z 2011 roku wytworzyło ono 15% PKB departamentu, zatrudniając niemal 1600 pracowników w firmach bezpośrednio lub pośrednio powiązanych z jego działalnością⁴¹. Słuszną jednak pozostaje opinia, iż obok CSG obszar innowacji technologicznych i przemysłowych departamentu pozostaje słabo rozwinięty. Powołana w 1999 roku pozarządowa Groupement de Recherche et d'Innovation pour le Développement (GRID; Grupa ds. Badań i Innowacji na rzecz Rozwoju) w okresie ostatniego dziesięciolecia podejmowała starania w zakresie wspierania rozwoju społeczno-gospodarczego departamentu poprzez generowanie nowych miejsc pracy i promowanie inicjatyw szanujących człowieka i środowisko naturalne.

Zakończenie

Departamenty Francji w Ameryce zlokalizowane na peryferiach UE po roku milenijnym rozpoczęły szereg inicjatyw zmierzających do budowy *sustainable society*. Zaprezentowana w *Schéma Régional de Développement Economique* i programach towarzyszących strategia progresu społeczno-gospodarczego poszczególnych DFA pozostaje zgodna z zasadą zrównoważonego rozwoju. Obdarzone bogatym kapitałem naturalnym regiony amerykańskie w idei *développement durable* nie upatrują rozwojowej bariery, lecz perspektywiczną sposobność ożywienia ekonomicznego i podwyższenia wskaźnika jakości życia. Przeanalizowane w niniejszym opracowaniu strategię i plany dążą do zaspokojenia podstawowych potrzeb socjalnych, edukacyjnych, zdrowotnych i ekologicznych społeczności DFA. Czynione jest to poprzez ochronę i właściwe wykorzystanie zasobów przyrodniczych, zastosowanie energii odnawialnych, utrzymanie pro-

⁴⁰ Do priorytetowych działań w ramach HQE należą: zmniejszenie szkodliwego wpływu procesu produkcji na środowisko, zarządzanie energią, wodą, odpadami, higieną użytkowania. K. Mysiak, *Strategia rozwoju miast francuskich w myśl zrównoważonego rozwoju na przykładzie wybranych projektów urbanistycznych realizowanych we Francji*, w: *Homo naturalis. Człowiek, przyroda, przestrzeń w myśl rozwoju zrównoważonego*, red. R. Masztalski, Wrocław 2010, s. 54.

⁴¹ *Economie du spatial*, www.cnes-csg.fr/web/CNES-CSG-fr/9759-economie-du-spatial.php (15.12.2013).

porcji pomiędzy konsumpcją a inwestycjami, ożywienie innowacyjne i technologiczne oraz gospodarczą koegzystencję nauki i biznesu. Wdrożenie idei rozwoju zrównoważonego we Francuskich Indiach Zachodnich i Gujanie Francuskiej wymaga zastosowania w praktyce nowoczesnych technologii związanych z gospodarką opartą na wiedzy. Za przyczyną podjętych w pierwszej dekadzie XXI wieku działań nastąpiło integracyjne zbliżenie Gwadelupy, Martyniki i Gujany Francuskiej z częścią metropolitalną i UE, zaś w perspektywie długookresowej zamorscy Francuzi uczynili wyraźny krok w kierunku społeczeństwa zrównoważonego.

Streszczenie

W opracowaniu zaprezentowano strategię regionalnego rozwoju społecznego i gospodarczego z uwzględnieniem koncepcji *développement durable* (rozwoju zrównoważonego) w departamentach Francji zamorskiej: Gujanie Francuskiej, Gwadelupie i Martynice, zlokalizowanych w hemisferze zachodniej. Francuzi zamorscy poczynili starania zmierzające do ograniczenia konsumpcyjnego stylu życia oraz propagowania sposobów gospodarowania chroniących środowisko naturalne i wspierających zachowanie równowagi przyrodniczej. W opracowaniu ukazano potencjał ludnościowy i gospodarczy wskazanych departamentów oraz zważono na instytucje wspierające rozwój regionalnych innowacyjności. Po przeanalizowaniu *Schéma Régional de Développement Économique* wskazano wybrane przykłady praktycznego zastosowania idei *développement durable* w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku oraz jej znaczenie w budowie społeczeństwa zrównoważonego.

Słowa kluczowe: Gujana Francuska, Gwadelupa, Martynika, rozwój zrównoważony, SRDE

FRENCH WESTERN INDIES AND FRENCH GUIANA SOCIAL AND ECONOMIC DEVELOPMENT STRATEGIES IN THE FIRST DECADE OF 21ST C.

Summary

This study is intended to present the regional social and economic development of the Overseas France in the Caribbean America and South America. Despite their integrity with the Republic and European Union such extra-metropolitan departments and regions

as: Guadeloupe, Martinique and French Guiana, are classified as the poorest regions in terms of economic development. Efforts are undertaken to build their economic stability and sustainable society through supporting business competitiveness, modernization of agriculture, coexistence of research and business circles and development of the tourist sector. Based on Schéma Régional de Développement Économique, Stratégie Régionale de l'Innovation and putting under analysis selected social, economic, educational and technological projects, the article demonstrates practical utilization of specific strategies throughout the past decade. Through the term „strategies” the author understands plans and projects approved and developed during the last decade, which, due to their scope, might only be streamlined in the long-term perspective. Considering that these plans were based on the policy of sustainable development, the publication demonstrates how the idea (concept) can affect pursuing pro-environmental economic activity, shaping the quality of life and social consciousness of the Overseas Frenchmen.

Key words: French Guiana, Guadeloupe, Martinique, social and economic development, sustainable society

Maciej Drzonek*

O SOLIDARNOŚCI POLSKO-NIEMIECKIEJ

Wstęp

W polskiej tradycji politycznej pojęcie solidarności ma niezwykle istotne znaczenie i w powszechnym odbiorze, w sferze symbolicznej, kojarzy się ze stylizowanym czerwonym napisem na białym tle, z charakterystyczną białoczerwoną flagą wyrastającą z litery „N”. W istocie pojawienie się w 1980 roku Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” jako efekt strajków w wielu zakładach pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a następnie jego formalna rejestracja w listopadzie 1980 roku to wydarzenie epokowe z wielu względów. Przede wszystkim pierwszy raz na tak wielką skalę po II wojnie światowej w państwie socjalistycznym będącym częścią tzw. bloku wschodniego, kraju uzależnionego od władz ZSRR, pojawiła się sformalizowana, zarejestrowana struktura, która posiadając dość dużą niezależność, zrzeszała osoby krytycznie nastawione do obowiązującego wówczas systemu demokracji ludowej.

Po drugie, istotne jednak jest również podkreślenie, że NSZZ „Solidarność” miał masowy charakter¹, a jego członkami byli zarówno robotnicy, jak i inteligencja. To swoiste wymieszanie się przedstawicieli dwóch grup społecznych (wedle komunistów – klas) było niezwykle ważne. Co więcej – można dziś stwierdzić, że czynnik ten stanowił o istocie solidarności w „Solidarności”.

Po trzecie, pojęcie „solidarności” odnosi się do współodpowiedzialności, wzajemnej troski o siebie, gotowości do poświęcania się w imię wspólnie wyznaczonych wartości, chęci realizowania wspólnego celu na miarę swoich możliwo-

* dr hab. Maciej Drzonek, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: maciej.drzonek@gmail.com.

¹ W 1980 roku do NSZZ „Solidarność” przystąpiło około 10 mln osób.

ści. Solidarność to także wzajemność oczekiwań względem siebie – będąc solidarnym względem drugiej strony, z góry przyjmuje się, że w razie konieczności będzie trzeba z czegoś zrezygnować, aby tej drugiej stronie udzielić wsparcia. Ale zarazem można zakładać, że ta druga strona w trudnej sytuacji również, nie bacząc na uwarunkowania, sama przyjdzie z pomocą. Bo solidarność musi zakładać wzajemność powiązań. Zwracał na to uwagę jeden z orędowników idei solidarności, pisząc: „Cóż znaczy być solidarnym? Znaczy nieść ciężar drugiego człowieka. Nikt nie jest samotną wyspą. Jesteśmy zespoleni nawet wtedy, gdy tego nie wiemy. Łączy nas krajobraz, łączy nas ciało i krew – łączy praca i mowa. Nie zawsze jednak zdajemy sobie sprawę z owych powiązań. Gdy rodzi się solidarność, budzi się świadomość, a wtedy pojawia się mowa i słowo – wtedy też to, co było ukryte, wychodzi na jaw. Nasze powiązania stają się wszystkie widoczne. Wtedy człowiek nosi na swych plecach ciężar drugiego człowieka. Solidarność mówi, woła, krzyczy, podejmuje ofiary. Wtedy ciężar bliźniego staje się często większy niż własny ciężar”².

Po czwarte, ruch solidarności nie powstałby w 1980 roku w Polsce, gdyby nie wizyta św. Jana Pawła II w 1979 roku³. Jego pierwsza pielgrzymka do Polski, niespełna rok po konklawe z 1978 roku, pokazała bowiem jedno: także w państwie niedemokratycznym, stosującym przemoc wobec swoich obywateli, państwie uzależnionym od zbrodniczej ideologii komunistycznej możliwe było pokojowe zbieranie się milionów jego obywateli, których celem nie była zbrojna rewolucja, ale chęć wyrażenia wspólnoty wartości. Był to przecież swoisty fenomen – pomimo utrudnień ze strony władz, braku niezależnych i dostępnych kanałów komunikacyjnych na msze papieskie przychodziły miliony Polaków. Wówczas też padły znamienne słowa Jana Pawła II, które dziś są uznawane za źródło pokojowego ruchu, który narodził się rok później w Polsce, a którego podstawy ideowe w ciągu kolejnej dekady doprowadziły do zmian w całej Europie. Papieskie wezwanie „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi. Tej Ziemi” padło na placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 roku.

Wypowiadając się na temat solidarności polsko-niemieckiej, trzeba zatem brać pod uwagę szczególnie kontekst pojęcia „solidarność” w polskiej świadomości społecznej. Polska i Niemcy są państwami, które łączy wiele elementów wspólnych – zarówno w aspekcie pozytywnym, jak i negatywnym. Obydwa pań-

² J. Tischner, *Solidarność sumień*, w: *idem, Etyka solidarności oraz Homo sovieticus*, Kraków 1992, s. 10.

³ O znaczeniu nauczania Jana Pawła II dla tworzenia etyki solidarności zob. szerzej w: *Solidarność z błoń. Wokół nauczania społecznego Jan Pawła II*, red. M. Drzonek, M. Siedziako, Szczecin 2011.

stwa są członkami wielu tych samych organizacji międzynarodowych (z których najważniejszymi są Unia Europejska i Pakt Północnoatlantycki), które powinny realizować podobne cele i wspólne interesy. Co oczywiste, Niemcy i Polskę łączy wspólna granica, która choć jest efektem II wojny światowej, powinna być podstawową przesłanką do współpracy i prowadzenia polityki opartej na poszanowaniu, a niekiedy i wspieraniu realizacji interesów drugiej strony. Wydaje się bowiem, że fundamentem solidarnych relacji między państwami może być wzajemne, sąsiedzkie położenie względem siebie. Sąsiedztwo zakłada, a przynajmniej pozwala na oparcie wzajemnych relacji na zaufaniu, współpracy i przyjaźni. W powszechnym rozumieniu „być sąsiadami” oznacza zamieszkiwanie na wspólnej przestrzeni, w pobliskiej odległości. W obopólnym interesie sąsiedztwo powinno więc zakładać budowanie wzajemnych stosunków opartych na pozytywnych przesłankach. Czy można jednak mówić o wzajemnej polsko-niemieckiej solidarności wynikającej z sąsiedztwa?

Solidarność jakkolwiek rozumiana, a ta będąca podstawą wzajemnych relacji międzypaństwowych w szczególności, powinna bazować na kilku przesłankach. Wydaje się, że trzy z nich mogą mieć charakter zasadniczy.

Po pierwsze, będzie nią wspólnota wyznawanych wartości i przeżytej historii. Przykładowo w kwestii spędzania czasu w piątek i niedzielę łatwiej zrozumieć się dwóm chrześcijanom niż szyicie i wyznawcy prawosławia. Podobnie, dwóch zawodników piłkarskich grających od 3 sezonów w jednym klubie łatwiej będzie ze sobą współdziałać od tych, którzy grają wspólnie dopiero pierwsze spotkanie. Podobne zależności są udziałem relacji międzypaństwowych.

Drugą przesłanką są podobieństwa na różnych płaszczyznach. Można tu wymienić choćby podobny poziom rozwoju demograficznego, zbliżony potencjał gospodarczy, a także w mniejszym stopniu – militarny i infrastrukturalny. Państwa charakteryzujące się analogicznym lub porównywalnym poziomem demografii czy ekonomii mają naturalne przesłanki do wzajemnego zrozumienia, a zatem także i do wykazania względem siebie solidarności. Natomiast z powodu dużych różnic i dysproporcji występujących na wielu płaszczyznach przykładowo Malcie i Rumunii trudniej będzie o wspólną empatię. Co jest istotne, podobieństwa te pozwalają z kolei na stawianie podobnych celów i realizowanie zbieżnych interesów.

Trzecią przesłanką, którą można wyodrębnić, jest poruszanie się w podobnym towarzystwie międzynarodowym. W tym znaczeniu pod uwagę wziąć należy przede wszystkim kooperacje w ramach organizacji, w których członkostwo zakłada możliwość realizacji podobnych interesów. W odniesieniu do relacji pol-

sko-niemieckich najważniejszymi z nich są oczywiście Unia Europejska i Pakt Północnoatlantycki. Symptodem podobnej orientacji w polityce międzynarodowej będą również podobne relacje z państwami, które posiadają charakter determinujący kształt stosunków międzynarodowych zarówno w kontekście regionalnym, jak i globalnym. Wydaje się bowiem, że państwa, opierające swoje zaangażowanie międzynarodowe na bliskich relacjach z tymi samymi mocarstwami globalnymi lub regionalnymi, będą miały lepsze przesłanki do pogłębionej, wzajemnej współpracy.

W dalszej części niniejszego eseju poszukiwania odpowiedzi na pytanie o solidarność polsko-niemiecką zostaną skoncentrowane wokół ułatwiających ją powyżej wymienionych trzech przesłanek.

Wspólnota wartości i tradycji

Niemcy i Polska, choć swoją państwowość oparły na innych podstawach narodowych, to jednak ukształtowały ją na podobnych fundamentach aksjologicznych i cywilizacyjnych. W obydwu przypadkach podstawy państwa zostały związane z religią chrześcijańską obrządku zachodniego, przez co dwa kraje weszły w orbitę cywilizacji judeochrześcijańskiej. Co oczywiste, znamieny jest fakt, że ta wspólnota wartości była związana z przyjęciem chrześcijaństwa przez Polskę właśnie za pośrednictwem jej zachodniego sąsiada, a Zjazd Gnieźnieński z roku 1000 do dzisiaj jest uznawany za przełomowy moment w historii obydwu państw. Oczywiście, w toku różnych przeobrażeń dziejowych, na ziemiach niemieckich religia chrześcijańska w dużym stopniu przyjęła formułę wyznania protestanckiego, podczas gdy na terenie Polski katolicy nigdy nie przestali stanowić zdecydowanej większości. Po II wojnie światowej, w wyniku postępujących procesów sekularyzacji i ateizacji wschodnich landów dzisiejszych Niemiec, poziom konfesyjności społeczeństwa niemieckiego znacznie się zmniejszył. Z kolei w Polsce, pomimo silnych związków ze Związkiem Radzieckim i narzucenia społeczeństwu ideologii komunistycznej, poziom religijności i utożsamiania się Polaków z zasadami etyki chrześcijańskiej zaczął spadać dopiero po przeobra-

zeniach politycznych z początku lat 90. XX wieku⁴. Można postawić tezę, że w końcu XX wieku zarówno dla Niemców, jak i Polaków pojawiły się nowe wspólne wartości, które pozornie zaczęły wypierać dotychczasową chrześcijańską aksjologię – są to tzw. wartości europejskie, przez które można rozumieć normy zawarte w takich dokumentach, jak Układ z Schengen, traktat konstytucyjny, Karta Praw Podstawowych czy traktat lizboński⁵. Należy jednak podkreślić, że proces zastępowania podstaw aksjologicznych przez tzw. wartości europejskie ma charakter fasadowy, ponieważ u źródeł kształtowania się tożsamości europejskiej leżały przecież zasady chrześcijańskiej religii. Jest to faktem tak samo niezaprzeczalnym jak to, że słońce świeci na żółto, a nie na czarno. Niestety jednak tworzące Unię Europejską elity polityczne zdawały się odcinać od jakichkolwiek związków Europy i chrześcijaństwa, czego wymownym przykładem była odmowa odwołania się do korzeni chrześcijańskich w traktacie konstytucyjnym Unii Europejskiej⁶.

Obydwa kraje – Niemcy i Polskę – poza wspólnymi podstawami aksjologicznymi z racji sąsiedztwa, łączą także splatające się dzieje. Wspólna płaszczyzna historyczna jest naznaczona cierpieniem wielu bolesnych wydarzeń, zwłaszcza z XX wieku. Tym bardziej więc potrzebne jest wzajemne pojednanie. I rzeczywiście, proces przezwyciężania urazów i przykrych doświadczeń ze wspólnych relacji dwudziestowiecznych wzorem pojednania francusko-niemieckiego stał się również udziałem stosunków polsko-niemieckich. Niewątpliwie taki kierunek wzajemnych stosunków wyznaczał list biskupów polskich do niemieckich, w którym znalazła się znamienita formuła „przebaczamy i prosimy o wybaczenie”. W istocie dokument ten, wydany 18 listopada 1965 roku podczas Soboru Watykańskiego II, nazwany potem Orędziem biskupów polskich do biskupów niemieckich, zawierał zdanie: „wyciągamy do Was, siedzących tu, na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie.

⁴ Pokazują to badania *dominantes* wśród Polaków (wskaźnik uczestnictwa w niedzielnej mszy św.). W 1981 roku wynosił on 52,7%, w 1982 roku – 57%, a w 1991 roku – 47,6%. *Dominantes i comunicantes 1980–1999*, www.iskk.pl/kosciolnaswiecie/64-dominantes.html (15.05.2014). W 2010 roku odsetek ten wyniósł tylko 41%. *Dominantes i comunicantes 2010*, www.iskk.pl/kosciolnaswiecie/154-dominantes-i-communicantes-2010.html (15.05.2014). Z kolei w Niemczech w 2006 roku wskaźnik *dominantes* wyniósł zaledwie 14%. Zob. R. Molenda, *Statystycznie religijni*, „Idziemy” z 30 maja 2010 roku.

⁵ A. Kidyba, *Wspólne wartości a granice Unii*, maszynopis.

⁶ W jego preambule pojawiło się jedynie politycznie poprawne zdanie o „kulturowym, religijnym i humanistycznym dziedzictwie Europy, z którego wynikają powszechne wartości, stanowiące nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka, jak również wolność, demokracja, równość oraz państwo prawne”. *Traktat Konstytucyjny Unii Europejskiej. Preambula*, Dz.Urz. UE, C 310/3, 16 grudnia 2004 roku.

A jeśli Wy, niemieccy biskupi i Ojcowie Soboru, po bratersku wyciągnięte ręce ujmiecie, to wtedy dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić nasze Millenium w sposób jak najbardziej chrześcijański⁷. Warto dodać, że w 2009 roku, tuż przed 70. rocznicą wybuchu II wojny światowej, przewodniczący episkopatów Polski (abp Józef Michalik) i Niemiec (abp Robert Zollitsch) podpisali wspólne oświadczenie, w którym odnieśli się tak do bolesnej przeszłości między narodami polskim i niemieckim, jak i wskazali na wielkie owoce wzajemnego pojednania⁸. Natomiast symbolem pojednania polsko-niemieckiego na płaszczyźnie politycznej niewątpliwie stało się spotkanie kanclerza Helmuta Kohla i premiera Tadeusza Mazowieckiego. 12 listopada 1989 roku podczas mszy na Drodze Krzyżowej obydwaj uścisnęli się na „znak pokoju”, co zostało zinterpretowane jako symboliczne wzajemne przebaczenie na miarę tego, którego dokonał generał Charles de Gaulle z kanclerzem Konradem Adenauem w 1963 roku podczas nabożeństwa w katedrze Reims.

Wzajemne rozliczenie się z historią nie zostało jednak dokonane ostatecznie, o czym świadczą różne fakty. Przykładowo, szefowa Związku Wypędzonych, Erika Steinbach, podczas głosowania nad uznaniem granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej opowiedziała się przeciw jej uznaniu. Podobnie było, kiedy niemiecki parlament decydował o wyrażeniu zgody na przyłączenie się Polski do UE. Również i tym razem Steinbach podniosła rękę na „nie”. Oczywiście, problem związany ze Związkiem Wypędzonych kierowanym przez Steinbach powoduje co pewien czas przynajmniej drobne napięcia w stosunkach polsko-niemieckich, choć politycy niemieccy zwykle twierdzą, że organizacja ta nie ma istotnego znaczenia w samych Niemczech⁹. Podstawowy problem związany ze Steinbach oczywiście nie polega na tym, że pokazuje i akcentuje ona cierpienia osób, które przeżyły wysiedlenia pod koniec II wojny światowej. O wiele ważniejsze jest to, że dokonuje ona relatywizacji w interpretowaniu faktów historycznych, bo trud-

⁷ *Orędzie biskupów polskich do ich niemieckich braci w chrystusowym urzędzie pasterskim*, www.cdlim.pl/en/edukacja/zasoby-edukacyjne/teksty/52-oficjalne-teksty-kocioa-katolickiego/49-1965-11-18-ordzie-biskupow-polskich-do-niemieckich (12.10.2012).

⁸ Mp, tk, ju, *Powtarzamy wspólnie: przebaczymy i prosimy o przebaczenie*, http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x22007/powtarzamy-wspolnie-przebaczymy-i-prosimy-o-przebaczenie/ (25.08.2009).

⁹ Przykładowo, w czerwcu 2011 roku Steinbach kolejny raz dokonała relatywizacji cierpienia Polaków i Niemców. Zob. tow, PAP, *Steinbach: „Warszawa powinna okazać współczucie wypędzonym”*, <http://swiat.newsweek.pl/steinbach---warszawa-powinna-okazac-wspolczucie-wypedzonym-,78187,1,1.html> (14.0.2011). Również w książce opublikowanej w 2010 roku w Niemczech (*Sila pamięci*) wypędzenia prezentuje jednostronnie, wyłącznie z niemieckiego punktu widzenia. Zob. E. Steinbach, *Die Macht der Erinnerung*, Universitas-Verlag 2010.

no stawiać znak równości pomiędzy wysiedlanymi i mordowanymi w obozach koncentracyjnych.

Proces relatywizacji prowadzi również do innych skutków, które trudno akceptować, od pewnego czasu widać bowiem swoiste odrywanie pojęć „Niemcy” i „naziści”. Prowadzi to z kolei do używania nieuprawnionej zbitki pojęciowej „polskie obozy koncentracyjne”. Bo jeżeli obóz Auschwitz-Birkenau znajdował się na terytorium Polski, która nie była okupowana przez Niemców, lecz jakichś niezidentyfikowanych nazistów, to nieznający historii Europejczycy w sformułowaniu takim nie będą widzieć nic zdrożnego. Przykładem tendencji oddzielania niemieckości od nazizmu (hitleryzmu) była relacja brytyjskich dziennikarzy z wizyty angielskich piłkarzy we wspomnianym obozie koncentracyjnym podczas Euro 2012.

Część piłkarzy reprezentacji Anglii udała się w czasie Euro do Auschwitz. W tekście prezentującym to wydarzenie, opisując miejsce, używano sformułowania „the Auschwitz Nazi death camp” (nazistowski obóz śmierci Auschwitz). Określenie „niemiecki” pojawia się tylko w odniesieniu do Oskara Schindlera, którego sylwetkę w artykule również przedstawiono¹⁰. Tego typu opis jest przykładem delikatnego, aczkolwiek systematycznego procesu swoistego „prania historii”. Oto bowiem ludobójstwo było udziałem niezidentyfikowanych nazistów, którzy w Polsce dokonywali strasznych mordów. We wspomnianym tekście oczywiście nazwa „Poland” pojawia się, i to sześciokrotnie. Nawet więc jeśli bezpośrednio autorzy nie użyli określenia „obóz śmierci w Polsce”, to średnio zorientowany w historii czytelnik może wyciągnąć pośredni wniosek o istnieniu związku pomiędzy Polską i nazistowskim obozem śmierci w Auschwitz¹¹.

¹⁰ Zob. R. Preece, H. Collis, Ch. Gysin, *Some Think ARE More Important Than Football: Avram Grant, whose Father Survived Auschwitz, Leeds Rooney and England Stars in Moving Visit to Heath Camp ahead of Euro 2012*, www.dailymail.co.uk/news/article-2156456/Euro-2012-Avram-Grant-leads-Wayne-Rooney-England-stars-moving-visit-Auschwitz.html (8.06.2012).

¹¹ W tym kontekście warto też wspomnieć o wyprodukowanym przez niemiecką telewizję ZDF w 2013 roku filmie pt. *Nasze matki, nasi ojcowie* (reż. Philipp Kadelbach, scen. Stefan Kolditz, tytuł niem. – *Unsere Mütter, Unsere Väter*; tytuł wersji międzynarodowej – *Generation War*), który w sposób tendencyjny, a niekiedy wręcz nieprawdziwy pokazywał różne aspekty II wojny światowej i udziału w niej Niemiec i Polski (m.in. żołnierzy Armii Krajowej przedstawiono jako antysemitów). Zob. np. M. Jaranowski, „*Nasze matki, nasi ojcowie*” przed sądem, www.dw.de/nasze-matki-nasi-ojcowie-przed-s%C4%85dem/a-17242507 (20.11.2013).

Potencjał gospodarczy i demograficzny a realizacja interesów państwowych

Nie jest tajemnicą, że Polska i Niemcy są w sposób istotny zróżnicowane pod względem demograficznym i gospodarczym. Ta niekompatybilność oczywiście uwidacznia dysproporcje pomiędzy obydwojma krajami, które osłabiają przesłanki do wzajemnej solidarności. Bo można postawić tezę, że idea solidarności posiadać będzie tym bardziej podatny grunt do wzrastania, im bardziej obydwie strony stosunku solidarnościowego będą do siebie podobne czy wręcz kompatybilne. Porównując Polskę i Niemcy, co oczywiste, widać istotne różnice. Przykładowo PKB Niemiec w marcu 2012 roku wyniosło 101,2%, bezrobocie – 5,5%, a inflacja – 2,3%. W tym samym miesiącu w Polsce dane te wyglądały następująco: PKB – 103,8%, bezrobocie – 9,9%, inflacja – 3,9%. Natomiast dla porównania w marcu 2007 roku PKB zachodniego sąsiada Polski wynosiło 103,7%, bezrobocie – 8,6%, a inflacja – 2%. Wskaźniki dotyczące Polski były wówczas następujące: PKB – 106,8%, bezrobocie – 11,8%, a inflacja – 2,4%¹². Jak widać z tego krótkiego zestawienia, w Polsce odnotowuje się wyższy odsetek osób bezrobotnych oraz wyższy stopień inflacji. Czynniki te w sposób istotny wpływają na poziom życia obywateli, w większym stopniu niż dane dotyczące PKB. Pod względem demograficznym Polska jest krajem prawie o połowę mniejszym od Niemiec. Według danych z lipca 2012 roku Republika Federalna Niemiec posiadała 81 305 856 obywateli, a przewidywany na 2012 roku przyrost naturalny miał wynieść –0,2%¹³. W tym samym okresie w Polsce zamieszkiwało 38 415 284 obywateli, a szacowany przyrost naturalny miał wynieść –0,075%¹⁴.

Zróżnicowanie ekonomiczne i demograficzne determinuje charakter interesów, które obydwaj państwa stawiają sobie jako cel do realizacji. Trzeba pamiętać, że tak jak władze Polski są zobowiązane do prowadzenia polityki zgodnej z interesami jej obywateli, tak rząd Niemiec ma moralny i polityczny obowiązek do zapewniania realizacji interesów mieszkańców Republiki Federalnej. Ponieważ obydwaj państwa są sąsiadami i co więcej – należą do wielu tych samych struktur międzynarodowych, a także często biorą udział we wspólnych przedsięwzięciach zagranicznych, interesy polskie i niemieckie w wielu przypadkach powinny być

¹² Dane za: *Wskaźniki gospodarcze państw Unii Europejskiej*, www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/statystyka/niemcy,5.html oraz www.money.pl/gospodarka/unia-europejska/statystyka/polska,20.html (4.11.2012).

¹³ Dane za: *The World Factbook – Germany*, www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/gm.html (11.11.2012).

¹⁴ Dane za: *The World Factbook – Poland*, www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/pl.html (11.11.2012).

zbieżne. Jednakże z racji różnic pomiędzy krajami, zwłaszcza o charakterze gospodarczym i demograficznym, pewne interesy mają w istocie charakter rozbieżny, choć na płaszczyźnie deklaratywnej są one formalnie zbieżne. W interesie Niemiec było zatem przystąpienie do konsorcjum budującego Nord Stream, dla Polski budowa gazociągu na dnie Morza Bałtyckiego nie jest zgodna z jej racją stanu.

Po pierwsze, inwestycja ta w perspektywie kilku lat może doprowadzić do uzależnienia energetycznego Polski od Rosji. Warto bowiem pamiętać, że Federacja Rosyjska prowadzi specyficzną politykę zagraniczną, której podstawową cechą jest całkowite podporządkowanie gospodarki wyznaczonym celom politycznym. Doskonałą ilustracją takiego sposobu rozumowania były słowa prezydenta Władimira Putina podczas jednej z narad w rosyjskim MSZ (w czasie pierwszej jego prezydentury), kiedy zapowiedział on, że Federacja Rosyjska ma realizować cele polityki zagranicznej metodami cywilizowanymi: nie czołgami, lecz choćby surowcami energetycznymi¹⁵. Wybudowanie gazociągu Nord Stream, a także doprowadzenie do realizacji Sud Stream na południu Europy z pewnością postawi w bardzo niekorzystnej sytuacji wiele krajów Europy Środkowo-Wschodniej, a szczególnie Polskę jako największy kraj w tym regionie.

Po drugie, gazociąg Nord Stream ograniczyłby dostęp do zespołu portów Szczecin–Świnoujście dla statków o maksymalnym na Bałtyku poziomie zanurzenia¹⁶. Co prawda podczas 10. międzyrządowych konsultacji polsko-niemieckich w grudniu 2010 roku, ustosunkowując się do obaw wyrażanych przez władze Polski, kanclerz Angela Merkel powiedziała: „Obiecałam panu premierowi Tuskiemu, że jeśli w przyszłości pogłębienie dostępu do portu w Świnoujściu bę-

¹⁵ W. Jagielski, *Gazowy wybór Gruzinów*, „Gazeta Wyborcza” z 6 stycznia 2006 roku. Warto tu przypomnieć, iż już w 2004 roku rosyjscy analitycy antycypowali, że około 2010 roku, czyli po zrealizowaniu projektu Nord Stream, Gazprom zwiększy sprzedaż gazu do państw europejskich ze 132 mld m³ w 2003 roku do około 180 mld m³, wskazując zarazem, że prawdopodobnie jednym z największych odbiorców rosyjskiego gazu może stać się Wielka Brytania, której własne złoża gazu na Morzu Północnym ulegną znacznemu ograniczeniu. Zob. *Polska na ostatnim planie*, „Rzeczpospolita” z 27 lutego 2004 roku.

¹⁶ Port w Świnoujściu chciałby w przyszłości przyjmować statki o zanurzeniu do 15 m. Głębokość toru wodnego po położeniu rury Nord Stream wynosi 16 m. Tymczasem do bezpiecznego przepływu statków wymaga się, aby głębokość toru wodnego była o 2,5 m większa niż maksymalne zanurzenie statku, co oznacza, że po położeniu rury gazociągu tor podejściowy jest o 1,5 m za płytki dla jednostek o zanurzeniu 15 m. Zob. A. Kublik, *Rura Nord Stream już leży i blokuje rozwój portu w Świnoujściu*, http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,9547620,Rura_Nord_Stream_juz_lezy_i_blokuje_rozwoj_portu_w.html (6.05.2011).

dzie musiało zostać dokonane, wtedy będą prawne ustalenia między nami, które to ułatwią¹⁷.

Oczywiście zasadne jest pytanie o to, czy w przypadku kolizji interesów dwóch sąsiadów, w imię solidarności jeden z nich nie powinien uwzględnić obaw drugiego¹⁸.

Po trzecie, Nord Stream uniemożliwił ewentualny powrót do koncepcji kupowania przez Polskę gazu z Norwegii. W tym celu należałoby bowiem wybudować odcinek podwodnego gazociągu z Polski do Danii, co wydaje się niezwykle skomplikowane technicznie z uwagi na to, że gazociąg taki musiałby przecinać rurę rosyjsko-niemiecką¹⁹.

Znaczenie Nord Stream dla relacji polsko-niemieckich w kontekście polityki Federacji Rosyjskiej uwydatniło się po aneksji przez nią ukraińskiego Krymu w marcu 2014 roku. W reakcji na to wydarzenie premier Tusk zgłosił projekt Europejskiej Unii Energetycznej, który miałyby funkcjonować na 6 płaszczyznach²⁰. Z kolei kanclerz Merkel podczas wizyty w Polsce w marcu 2014 roku powiedziała, iż Niemcy są zainteresowane wspólnym rynkiem energetycznym UE, ale „jeżeli chodzi o wspólne zakupy gazu, to przedsiębiorstwa, których to dotyczy, muszą usiąść przy jednym stole, bo to nie jest tak, że to rządy kupują surowce energetyczne”²¹.

¹⁷ PAP, d, *Tusk u Merkel: relacje z Niemcami wzorem*, http://wyborcza.pl/1,76842,8777130,Tusk_u_Merkel__relacje_z_Niemcami_wzorem.html (6.12.2010).

¹⁸ W maju 2010 roku dwaj znaczący politycy UE (Jerzy Buzek, ówczesny przewodniczący Parlamentu Europejskiego, oraz Jacques Delors, przewodniczący Komisji Europejskiej w latach 1985–1995) zaapelowali o powołanie Europejskiej Wspólnoty Energetycznej, która miałaby stać się „parasolem politycznym nad wielkimi reformami w UE” dotyczącymi wspólnotowej polityki energetycznej. Zob. D. Ciepela, *Solidarność energetyczna Unii Europejskiej to nie fikcja. Rozmowa z Jerzym Buzkiem, przewodniczącym PE*, http://biznes.gazetaprawna.pl/wywiady/531091,solidarnosc_energetyczna_unii_europejskiej_to_nie_fikcja.html (14.07.2011).

¹⁹ W 2001 roku rząd premiera Buzka podpisał umowę z Norwegią, na mocy której obydwie państwa miały wybudować łączący je gazociąg na dnie Bałtyku. Statoil miał dostarczać rocznie 8 mld m³ gazu. Po wyborach parlamentarnych w 2001 roku do władzy doszedł SLD, a premierem został Leszek Miller. Wycofał się on z zawartej umowy, twierdząc, że Polska potrzebuje rocznie około 5 mld m³ gazu. Decyzja ta, jak się później okazało, umożliwiła realizację projektu Nord Stream, a Polskę postawiła w trudnej sytuacji energetycznej. Zob. np. *Co dalej z budową polsko-norweskiego gazociągu*, www.rmf24.pl/ekonomia/news-co-dalej-z-budowa-polsko-norweskiego-gazociagu,nId,156240 (5.06.2002).

²⁰ Dotyczą one: 1) stworzenia mechanizmu solidarności gazowej państw UE na wypadek wstrzymania dostaw; 2) finansowania przez UE w wysokości do 75% kosztów infrastruktury do przesyłu gazu; 3) wspólnych zakupów energii przez UE; 4) węgla jako paliwa energetycznego; 5) wydobywania gazu łupkowego; 6) dywersyfikacji dostaw gazu. Zob. mm, *Tusk: mamy projekt unii energetycznej*, <http://www.rp.pl/artykul/1097819.html> (29.03.2014).

²¹ Zob. Jk/pap, *Tusk i Merkel: W XXI w. konfliktów nie rozwiązuje się zbrojnie*, <http://polska.newsweek.pl/spotkanie-donald-tuska-z-angela-merkel-na-newsweek-pl,artykuly,282001,1.html> (12.03.2014).

Wspólne towarzystwo międzynarodowe

Niewątpliwie Polska i Niemcy posiadają pewne punkty styczne w tej kategorii przesłanek umożliwiających wzajemną solidarność, obydwaj kraje są bowiem członkami wielu tych samych organizacji, spośród których najważniejszymi są UE i NATO. Wypada również pamiętać, że zanim Polska stała się członkiem UE, Niemcy aktywnie wspierały polskie dążenia do uzyskania członkostwa w niej. Jednak z powodu rozbieżności w potencjale obydwu państw, inne jest znaczenie Niemiec, a inne Polski w obydwu organizacjach. W UE, która przeżywa kryzys polityczny i gospodarczy, to Niemcy uchodzą za jej lidera, a potencjał tego państwa w istocie predestynuje je do odgrywania takiej roli. Patrząc z tej perspektywy, Polska pozycja w UE jest w dużej mierze uzależniona od jej relacji ze swoim zachodnim sąsiadem. Z kolei relacje polsko-niemieckie będą z pewnością tym lepsze, im polityka europejska Polski będzie bardziej zbieżna z interesami Niemiec w UE. Stosunek Polski do roli Niemiec w UE można było dostrzec na przykładzie dwóch wydarzeń z przełomu lat 2011–2012. Pierwsze z nich miało charakter deklaracyjny – było nim przemówienie ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego wygłoszone 28 listopada 2011 roku w Berlinie na forum Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej. Swoje wygłoszone po angielsku wystąpienie polski minister zatytułował *Poland and the Future of the European Union*²². Zaproponował w nim wiele zmian w funkcjonowaniu UE, m.in. wzmocnienie kontroli finansowej ze strony Komisji Europejskiej, połączenie stanowisk szefa KE i prezydenta UE, stworzenie ogólnoeuropejskiej listy kandydatów w wyborach do Parlamentu Europejskiego, zmniejszenie liczby komisarzy w KE poprzez wprowadzenie rotacyjnego obsadzania tego gremium. Najważniejszą propozycją Sikorskiego było jednak silne zaakcentowanie pozycji Niemiec w UE i wezwanie tego państwa do większej odpowiedzialności za przyszłość projektu UE. Sikorski metaforycznie ujął to, stwierdzając, że „największe zagrożenie dla bezpieczeństwa i pomyślności Polski to nie terroryzm, nie talibowie, na pewno nie są to niemieckie czołgi, nawet nie są to rosyjskie rakiety, największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa i pomyślności Polski dziś byłby rozpad strefy euro”.

²² R. Sikorski, *Poland and the Future of the European Union*, www.rp.pl/arttykul/13,761586-Przemowienie-Radoslaw-Sikorskiego-na-forum-Niemieckiego-Towarzystwa-Polityki-Zagranicznej.html (28.11.2011). Na marginesie można poczynić spostrzeżenie, że teza ministra Sikorskiego po niespełna trzech latach w kontekście rosyjskiej aneksji Krymu okazała się wyjątkowo nietrafioną prognozą.

Dlatego dodał: „I domagam się od Niemiec tego, abyście – dla dobra Waszego i naszego – pomogli tej strefie euro przetrwać i prosperować. Dobrze wiecie, że nikt inny nie jest w stanie tego zrobić. Zapewne jestem pierwszym w historii ministrem spraw zagranicznych Polski, który to powie: *Mniej zaczynam obawiać się niemieckiej potęgi niż niemieckiej bezczynności*”²³.

Zarazem jednak Sikorski skrytykował w swoim wystąpieniu pomysł tworzenia Unii dwóch prędkości, przypominając także, że to nie nowe kraje UE spowodowały kryzys ekonomiczny, a stara Unia jest beneficjentem rozszerzenia.

Drugie wydarzenie to sfera praktyki działań – podpisanie 2 marca 2012 roku tzw. paktu fiskalnego, do którego przystąpiło 25 krajów UE (poza Wielką Brytanią i Czechami). Umowa ta nakazuje krajom UE m.in. utrzymywać deficyt poniżej 3% PKB, a dług publiczny na poziomie nie większym niż 60%. Zgodnie z tym porozumieniem na straży tych postanowień fiskalnych ma stać Trybunał Sprawiedliwości. Co istotne, te reguły dotyczyć mają państw strefy euro, jednak państwa spoza niej będą mogły uczestniczyć tylko w wybranych szczytach unijnych, tzn. nie będą miały nawet statusu obserwatora podczas szczytów krajów ze strefy euro²⁴. Tak więc przyjęcie paktu fiskalnego można interpretować jako faktyczny początek istnienia Unii dwóch prędkości. I tu właśnie widać rozbieżność pomiędzy deklaracją ministra Sikorskiego z Berlina (Niemcy jako lider UE, ale zachowanie „jednej” prędkości UE) a praktyką działań (poparcie przez Polskę paktu fiskalnego, który co prawda ma zabezpieczać kwestie finansowe, ale jednocześnie deprecjonuje polityczną pozycję państw członkowskich UE spoza grupy euro). Innymi słowy, Polska poparła rozwiązanie, które było zgodne z oczekiwaniem dyplomacji Niemiec, choć politycznie wiele nie osiągnęła w zamian.

Wspólne towarzystwo międzynarodowe stanowią nie tylko organizacje, ale również państwa posiadające determinujący wpływ na kształt polityki międzynarodowej zarówno w wymiarze regionalnym, jak i globalnym. Również i w tym aspekcie Polska i Niemcy nie zawsze w zbieżny sposób zapatrują się na relacje z dwoma państwami – USA i Rosją.

Wydaje się, że bez większej przesady politykę wschodnią Niemiec (zwłaszcza od okresu rządów kanclerza Gerharda Schroedera) można określić mianem prorosyjskiej. Tymczasem w Polsce dominują poglądy nie tyle antyrosyjskie, co wyrażające pewien krytyczny realizm względem relacji z Federacją Rosyjską.

²³ *Ibidem*. Zob. także: *lor, Sikorski: Niemcy muszą ocalić Europę*, www.rp.pl/artykul/118801,761762-Sikorski--Niemcy-musza-ocalic-UE.html (29.11.2012).

²⁴ *Traktat o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w unii gospodarczej i walutowej*, http://european-council.europa.eu/media/639256/16_-_tscg.pl.12.pdf (5.10.2012).

W interesie Polski jest bowiem współpraca z Rosją, która jednak musi opierać się na chłodnej kalkulacji, ponieważ, podobnie jak z Niemcami, mamy nierównorzędność potencjałów z tą różnicą, że Rosjanie to wykorzystują, a Niemcy póki co – nie. Przykładem wykorzystania przez Rosję swojej uprzywilejowanej pozycji wobec Polski było wprowadzenie embarga na dostawy polskiego mięsa do Rosji w latach 2005–2007 oraz w 2014 roku. Rosja nałożyła je przecież na jeden z krajów UE²⁵. Specyfika niemiecko-rosyjskich relacji najbardziej wyraziście jest pokazana na przykładzie wspólnego projektu Nord Stream, o czym była mowa już wyżej. Z kolei relacje wobec USA w ostatniej dekadzie były również podejmowane inaczej w Berlinie niż w Warszawie. Rozbieżność w stosunku do amerykańskiego sojusznika widać było zwłaszcza na przykładzie zaangażowania USA w Irak, którego Niemcy nie poparły, a Polska nie tylko wsparła politycznie, ale i militarnie zaangażowała się w Zatoce Perskiej, występując jako sojusznik Stanów Zjednoczonych.

Powyżej scharakteryzowane przesłanki praktycznej realizacji idei solidarności pomiędzy Polską i Niemcami wskazują, że między obydwojema państwami, pomimo bliskości geograficznej i aksjologicznej, istnieją dość spore rozbieżności. Z pewnością nie są one podstawą do postawienia tezy o braku solidarności polsko-niemieckiej. Naturalne dysproporcje pomiędzy Republiką Federalną Niemiec a Polską mogą jednak powodować naturalne utrudnienia w realizacji pełnej, sąsiedzkiej solidarności międzypaństwowej. Projekt Nord Stream, z jego negatywnymi konsekwencjami, może być tego przykładem. Wydaje się zatem, iż polsko-niemiecka solidarność jest oczywiście możliwa, choć z pewnością łatwiej byłoby realizować idee solidarnościowe, gdyby Polska bardziej wyraziście stawiała swoje interesy w polityce zagranicznej, a Niemcy z jeszcze większą dozą empatii spoglądały na obawy wyrażane przez wschodniego sąsiada.

Zapewne nowego znaczenia solidarność polsko-niemiecka może nabrać w kontekście ekspansywnej polityki Federacji Rosyjskiej wobec krajów będących w II poł. XX wieku częścią lub pod wpływem ZSRR. Warszawskie spotkanie premiera Polski i kanclerz Niemiec w marcu 2014 roku pokazało, że pewne przewartościowania w jej interpretowaniu następują. Według Tuska solidarność ta „musi polegać na wzajemnych gwarancjach bezpieczeństwa”, a zdaniem kanclerz Niemiec „coś, co jest naruszeniem bezpieczeństwa Polski, jest jednocześnie

²⁵ Zob. np. *Polsko-rosyjski spór o mięso*, www.tvn24.pl/raporty/polsko-rosyjski-spor-o-mieso,24 (5.10.2012). Warto zauważyć, że gdyby Polska była równorzędnym partnerem dla Federacji Rosyjskiej, to mogłaby wprowadzić embargo na dostawy rosyjskiego gazu do Polski...

naruszeniem bezpieczeństwa Niemiec²⁶. Powyższe opinie szefów rządów Polski i Niemiec mogą zatem świadczyć o pewnej zbieżności w interpretacji solidarności pomiędzy tymi krajami. Jednak praktyczne znaczenie tych sformułowań byłoby widoczne, gdyby wspomniane wyżej bezpieczeństwo Polski stało się rozbieżne z wypełnianiem realnych interesów energetycznych Niemiec.

Streszczenie

W artykule przedstawiono propozycję interpretacji pojęcia solidarności w aspekcie współpracy pomiędzy dwoma państwami – Polską i Niemcami. Zaprezentowano główne czynniki wpływające na relacje wzajemne Polski i Niemiec w kontekście budowania solidarności pomiędzy nimi. Zwrócono uwagę m.in. na kwestie pozycji obydwu państw w Unii Europejskiej, problem ich suwerenności energetycznej, a także relacje pomiędzy nimi w kontekście polityki Federacji Rosyjskiej wobec Europy Wschodniej.

Słowa kluczowe: solidarność, stosunki polsko-niemieckie, współpraca międzynarodowa

SOME REMARKS ON THE POLISH-GERMAN SOLIDARITY

Summary

The article presents the concept of solidarity in the aspect of cooperation between the two countries – Poland and Germany. There are presented the main factors affecting the interactions between both states in the context of building the relationship of solidarity among them. It was noted, for example, the political positions of both countries in the European Union, the issue of the sovereignty and energy policy, as well as the relationships between them in the context of Russian policy towards Eastern Europe.

Key words: solidarity, Polish-German relations, international cooperation

²⁶ Zob. Jk/pap, *Tusk i Merkel...*

Joachim von Wedel*

KOLLEKTIVE ERWÄHLUNG UND SOUVERÄNE GLEICHHEIT

Fälle kollektiver Erwähltheitsvorstellung waren bis ins 20. Jahrhundert in Europa weitverbreitet. Rußland begriff sich als das „Dritte Rom“, England als von Gott zur Weltherrschaft berufen, ähnlich schon Spanien im 16. Jahrhundert. Frankreich galt den französischen Königen des hohen und späten Mittelalters als Nachfolgerin Israels, als das von Gott auserwählte Werkzeug zur Erfüllung des göttlichen Plans in der Weltgeschichte. Das moderne Frankreich verkörpert demgegenüber den Fall einer säkularen Version kollektiver Erwähltheit: vom Land der Philosophie wandelte sich nach 1789 zum Land der Revolution, zur auserwählten Heimstätte von Freiheit und Menschenrechten. Ein solches Mit- und Gegeneinander teils religiös, teils säkular akzentuierter kollektiver Erwähltheit ist heute offenbar eine Sache der Vergangenheit. Es dominiert der Eindruck, „die Schrecken der Geschichte des 20. Jahrhunderts [hätten] alle chiliastischen und messianischen Projekte des 19. Jahrhunderts, sowohl in religiöser wie in säkularer Gestalt, unwiederbringlich ruiniert“¹.

Dennoch bleibt, wenngleich in schwächerer Form, ein kollektives Erwähltheitsbewußtsein auch heute politisch wirksam. Insbesondere taucht es auf in Motivbündeln, auf die sich bestimmte Aktivitäten der us-amerikanischen Außenpolitik zurückführen lassen². Die us-amerikanische Selbstwahrnehmung als kollektiv erwählt geht, anders als in Europa, schon auf die Anfänge des Gemeinwesens zurück. Ihren markanten und bis heute wirksamen Ausdruck findet sie in John Winthrops Rede von der „citty upon a hill“ aus dem Jahre 1630.

* dr hab. Joachim von Wedel prof. US, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: wedel@whus.pl.

¹ J. Moltmann, *Das Kommen Gottes. Christliche Eschatologie*, Gütersloh 1995, s. 21.

² Zuzustimmen ist aber dem Vorbehalt von Krakau 2001: „Es spricht wenig dafür, daß Exzeptionalismus und Missionsgedanke primäre Triebkräfte für sie [bestimmte außenpolitische Entscheidungen der USA] darstellten“.

Seit dem Ende des 18. Jahrhunderts tritt auch in Nordamerika, ähnlich wie in Frankreich, der heilsgeschichtliche Akzent in den Hintergrund. Das eigene Gemeinwesen gilt nun als herausgehobener Hort von Freiheit, Demokratie und Republikanismus. Im weiteren Verlauf des Jahrhunderts verbindet sich der Erwähltheitsgedanke mit einer aktivistischeren Politik („manifest destiny“), die zuletzt in einen liberalen und demokratischen Internationalismus mündet. Einen ersten deutlichen Niederschlag findet diese Position in der Formulierung des amerikanischen Präsidenten Wilson vom 20. Oktober 1914, in der er die Amerikaner als „custodians of the spirit of righteousness, of ... justice, of the spirit of hope“ bezeichnet.

In der heutigen Außenpolitik der USA sind es insbesondere drei Phänomene, die sich vorrangig als Ausdruck einer Vorstellung von kollektiver Erwähltheit verstehen lassen³: a) die Selbstdispensierung von internationalen Abkommen (*exemptionalism*), b) die Anwendung von Doppelstandards bei Urteilen über Aktivitäten der eigenen und fremder Regierungen, und c) ein juristischer Isolatismus, der sich auf die Auffassung stützt, daß „that the land of Jefferson and Lincoln has nothing to learn about rights from any other country“.

Mit dieser Feststellung wird die Ansicht fragwürdig, es handle sich bei Vorstellungen kollektiver Erwählung um vormoderne Relikte. Das Phänomen existiert weiter. Möglicherweise läßt es sich, diese Einsicht haben die jüngst in Mitteleuropa unter dem Titel „Rückkehr der Religion“ geführten Diskussionen eröffnet, mit Modernisierungstheorie und Säkularisierungstheorem nicht abschließend in den Griff bekommen. Aus Sicht der von einer durch Erwähltheitsvorstellungen motivierten Politik betroffenen Staaten stellt sich die Frage, wie das Phänomen einzuordnen ist. Es wird im folgenden zunächst ein Blick auf Lebenserwartung solcher Vorstellungen geworfen, und anschließend die Frage erörtert, wie sie sich zu dem Gedanken verhalten, der dem völkerrechtlichen Grundsatz der souveränen Gleichheit der Staaten zugrundeliegt.

I.) Es handelt sich bei Erwähltheitsvorstellungen um mythisch begründete Narrationen, die Vertrauen in die Problemlösungsfähigkeit der handelnden Politiker stiften und einen „festen und zuverlässigen Untergrund für den Umgang mit alltäglichen wie außergewöhnlichen Herausforderungen bilden“⁴. Häufig enthalten sie Deutungsangebote, die bestimmte Phasen der eigenen Geschichte mit der des Alten Israel parallelisieren. So gilt das protestantische England als Variante

³ M. Ignatieff, *Introduction: American Exceptionalism and Human Rights*, w: Ders., Hg. *American Exceptionalism and Human Rights*, Princeton-Oxford 2005.

⁴ H. Münkler, *Die Deutschen und ihre Mythen*, Berlin 2009, s. 483.

des erwählten Volkes, das in der Nachfolge des alten Hebräer berufen sei, Gottes Namen auf Erden zu verherrlichen. Oder es findet der Auszug aus Ägypten sein Pendant in der Übersiedlung protestantischer Sekten von England nach Nordamerika, in der Verheißung, dort ein neues Jerusalem zu errichten.

Solche Mythen bedürfen, um politisch wirksam zu bleiben, wie alle Mythen der öffentlichen Aktualisierung. Unterbleibt die etwa infolge traumatischer Erlebnisse, etwa infolge eines verlorenen Krieges, verlieren Mythen ihre Wirkkraft. So galt der Vietnamkrieg als gleichbedeutend mit einer "Selbsterstörung der ontologischen, kulturellen und politischen Grundlagen", auf denen die US ihr "benign self-image" und ihre globale Politik seit der puritanischen Zeit begründet hatten⁵. Die anschließende Politik der Präsidenten Carter, Reagan, Bush und Clinton zeigt aber, daß sich Mythen auch in solcher Lage durch gezielte Einwirkung in gewissem Umfang stabilisieren lassen.

Aber nicht nur politische Katastrophen können mythengestützten kollektiven Erwähltheitsvorstellungen gefährlich werden. Sie verlieren ihre Kraft gleichsam von selbst infolge eines organischen Prozesses, denn sie sind, wie der historische Vergleich zeigt, regelmäßig an machtpolitische (und damit einem Verfallsprozeß unterworfenen) Blütezeiten geknüpft. Im Fall des Byzantinischen Reiches des Frühmittelalters etwa verband sich die Vorstellung, Konstantinopel sei ein „zweites, neues Jerusalem“ mit einer Phase großer machtpolitischer Expansion⁶. In Spanien bezeichnet im Todesjahr von König Philipp, 1598, Tommaso Campanella in seinem Buch über die katholische Monarchie den katholischen König von Spanien als König der Welt, der den Auftrag habe, die gesamte Menschheit in Europa und Amerika unter der Autorität des Papstes zu einen, offenbar unter Bezug auf die trotz der Niederlage der Armada nach wie vor überragende Machtstellung Spaniens. Auch das England des späten 16. und 17. Jahrhunderts gehört in diese Fallgruppe. Der englische Priester John Lyly hatte schon 1580 Gott gedankt für die besondere Fürsorge für England „as of a new Israel, his chosen and peculiar people“.

Die Aussicht, daß jede politische Selbststilisierung mit ihrer machtpolitischen Grundlage dereinst ihr natürliches Ende findet, entspannt den Blick auf Fälle kollektiver Erwähltheitsvorstellungen. Die internationalen Spannungen, die

⁵ W.V. Spanos, *American Exceptionalism in the Age of Globalization. The Specter of Vietnam*, Albany (New York) 2008, s. XVII.

⁶ Vgl. M.C. Carile, *The Vision of the Palace of the Byzantine Emperors as a Heavenly Jerusalem*, Spoleto 2012.

mittelbar durch solche Erwähltheitsvorstellungen gefördert werden, legt aber in erster Linie rechtlich akzentuierte Überlegungen nahe.

II.) Als denkbar radikaler Widerspruch gegen die privilegierende Heraushebung eines Staates liegt der Blick auf einen der Grundsätze des modernen Völkerrechts nahe, den der souveränen Gleichheit der Staaten. Einen besonders deutlichen Widerspruch scheint dieser Grundsatz dort zu rechtfertigen, wo sich internationale Selbst-Heraushebung mit der Behauptung göttlicher Erwählung verbindet, und dieser eigenen Erwähltheit die Verwerfung der anderen gegenüberstellt („Reich des Bösen“, „Achse des Bösen“).

Der Grundsatz der souveränen Gleichheit der Staaten findet seinen prominenten Ausdruck heute etwa in Art. 1 Abs. 2 der UN-Charta: „To develop friendly relations among nations based on respect for the principle of equal rights and self-determination of peoples, and to take other appropriate measures to strengthen universal peace“. Er läßt sich als Zusammenfassung des Umstands verstehen, daß es sich bei der geltenden Völkerrechtsordnung eine Ordnung unabhängiger Staaten handelt. Diese Staaten müssen mit logischer Notwendigkeit als einander gleichgeordnet vorgestellt werden.

Was ist darunter im einzelnen zu verstehen? Regelmäßig wird die Gleichheit der Staaten als rechtliche Gleichheit abgegrenzt von ihrer gleichsam natürlichen faktischen Ungleichheit, die sich etwa aus historisch-naturräumlichen Umständen ergibt und nicht überwindbar ist. Rechtliche Gleichheit wiederum meint mehr als nur den Tatbestand, daß, damit völkerrechtliche Rechte geltendgemacht werden können, die Staaten ihre völkerrechtlichen Pflichten erfüllen müssen. Dieser Zusammenhang ist selbstverständlich und bezeichnet nicht mehr, als daß die Völkerrechtsordnung gilt, daß alle Rechtssubjekte ihr unterworfen sind. Dieser „Gleichheit vor dem Recht“ wird die „Gleichheit [der Staaten] im Recht“ gegenübergestellt⁷.

Solche „Gleichheit im Recht“, also die Ausstattung aller Staaten mit gleichen Rechten, entspricht einerseits einer der Zielsetzungen, auf die eine starke Tendenz im modernen Völkerrecht seit seinen Anfängen hindeutet. Die Wendung gegen den Universalismus, also gegen die Vorstellung einer hierarchisch-pyramidal gestuften internationalen Ordnung, ist gar noch älter: ihren ersten politischen Ausdruck fand sie schon in den mittelalterlichen Auseinandersetzungen der italienischen Städte mit dem Kaisertum. Diese Städte hatten für den eigenen

⁷ Vgl. E. Ellenfeld, *Die Gleichheit der Staaten*, Königsberg 1925.

Herrschaftsbereich kaiserliche, von keiner höheren Gewalt überbietbare Rechte beansprucht, also rechtliche Gleichheit in Freiheit.

Wenngleich der Grundsatz der souveränen Gleichheit eine der Säulen des modernen Völkerrechts bildet, so kennt dieses Völkerrecht doch andererseits seit seinen Anfängen auch rechtliche Ungleichheit⁸. Die ist zwar, anders als die in der mittelalterlichen Lehensordnung angelegte Ungleichheit, nicht mehr systemkonstituierend, aber doch unübersehbar Systembestandteil. Grotius verbindet erstmals Souveränität und Gleichheit, und er ist zugleich Schöpfer des Begriffs „ungleiches Bündnis“, eines Instituts, das später teils als Halbsouveränität, teils als Suzeränität bezeichnet wird. Gemeint ist etwa der Fall der dem Kaiser gegenüber im Alten Reich nicht völlig selbständigen Reichsstände, oder, im 19. Jahrhundert, das Verhältnis zwischen der Türkei und den zu jährlichen Tributzahlungen verpflichteten europäischen Vasallenstaaten Moldau und Walachei.

Selbst das 19. Jahrhundert, an dessen Ende der bedeutende Staatsrechtslehrer Jellinek die staatliche Souveränität für notwendig unteilbar erklärt (Lehre von den Staatenverbindungen, Wien 1882), kennt viele Formen geteilter Souveränität und damit fehlender souveräner Gleichheit. Beispielhaft genannt sei das Institut der „Protektion“, das 1815 für die Republik Krakau und die Ionischen Inseln installiert wurde. Die Stadt Krakau wurde als freier, unabhängiger, neutraler und nach teilweise vertretener Auffassung sogar souveräner Staat unter die Protektion der drei Teilungsmächte Rußland, Österreich und Preußen gestellt. Diese intervenierten bis zur Einverleibung Krakaus in österreichisches Staatsgebiet 1846 vielfach in dessen innere Angelegenheiten. Die zweite, im 19. Jahrhundert ebenso fraglos anerkannte Ausnahme vom Grundsatz der souveränen Gleichheit war das Protektorat. So verblieben etwa den indischen Fürstenstaaten ihre inneren Angelegenheiten, auch galten sie völkerrechtlich weiter als Staaten, die Aufnahme von Beziehungen zu Drittstaaten aber wurde ihnen durch die britische Krone untersagt.

Zu nennen ist drittens der Fall der unvollkommenen Inkorporation. Gemeint sind Fälle, in denen es zu einer vollständigen Einverleibung nicht gekommen ist (etwa im Falle Finnlands oder Kongreßpolens in den ersten Jahren nach 1815), zugleich aber kein eigener, erst recht kein souveräner Staat mehr bestand. Viertens und abschließend sei auf den neuerdings wieder populären Fall der humanitären Intervention verwiesen. Die fand auch im 19. Jahrhundert vielfach statt und galt als gewohnheitsrechtlich zulässig, obwohl es verbreitet zu Mißbrauch kam,

⁸ Hierzu und zum folgenden vgl. C. Bornhak, *Einseitige Abhängigkeitsverhältnisse unter den modernen Staaten*, Leipzig 1896.

indem machtpolitische Eingriffe zu humanitären Interventionen deklariert wurden⁹. Diese Beispiele zeigen, daß selbst in der Blütezeit des souveränen Staates im 19. Jahrhundert das moderne Völkerrecht eine Reihe von Einrichtungen kannte, die auf rechtlicher Ungleichheit basierten.

In gewisser Hinsicht kennen auch das 20. und 21. Jahrhundert solche Einrichtungen. Verwiesen sei auf das verdeckte Mehrstimmenrecht zugunsten Großbritanniens im Völkerbund (eigene Stimmen für die Dominions und die damalige Kolonie Indien) und zugunsten der Sowjetunion in den Vereinten Nationen (eigene Sitze für die Ukraine und Weißrußland). Ein markantes, auch die Gegenwart betreffendes Beispiel ist die seit 1945 bestehende Privilegierung der fünf ständigen Mitglieder des VN-Sicherheitsrats. Die souveräne Gleichheit der Staaten scheint also mehr Ideal zu sein als Wirklichkeit. Sie gilt in der Tat bisweilen als bloßes Korrektiv zur tatsächlichen Ungleichheit der Staaten. Sie solle nur verhindern, daß sich solche tatsächliche Ungleichheit zur rechtlichen Abhängigkeit verfestige. So verstanden, ist der Grundsatz der souveränen Gleichheit der Staaten nicht mehr als eine rechtspolitische Leitlinie.

Diese Deutung harmoniert mit der Herkunft dieses Grundsatzes aus dem Naturrecht. Der Schweizer Völkerrechtler Emer de Vattel etwa („*Le droit de gens*“, 1758) konstatiert die Gleichheit der Menschen von Natur und die Gleichheit ihrer natürlichen Rechte und Pflichten, und leitet daraus die Forderung ab, das, was einer Nation erlaubt sei, müsse auch jeder anderen erlaubt sein, und was der einen nicht erlaubt sei, könne auch keiner anderen gestattet werden. Naturrechtssätze aber sind nicht Rechtsnormen, sondern sie beschreiben rechtspolitische Aufgaben, etwa die, von völkerrechtlichen Bevorrechtigungen oder Benachteiligungen souveräner Staates Abstand zu nehmen. Ellenfeld¹⁰ faßt zusammen: „Nur der in der Völkerrechtsliteratur übliche unkritische Traditionalismus erklärt es, daß diese Lehre von der Gleichheit beinahe dem bei Vattel vorgefundenen Wortlaut nach in die Lehrbücher des Völkerrechts übernommen ist und dort in ebenderselben Form einer feststehenden Wahrheit, wie sie in der Naturrechtsdoktrin vorgetragen wird, auftritt“.

Ein gewisses Einwirken auf die politischen Verhältnisse aber hindert diese naturrechtliche Herkunft nicht. Vielmehr vermittelt die Zusammenschau der Entwicklung seit dem 18. Jahrhundert durchaus den Eindruck einer dynamischen Tendenz in Richtung auf eine zunehmende völkerrechtliche Gleichheit. Deutlich

⁹ Vgl. Ch. Seeger, *Die unilaterale humanitäre Intervention im System des Völkerrechts*, Baden-Baden 2009, s. 64.

¹⁰ E. Ellenfeld, *Die Gleichheit...*, s. 17.

wird diese Tendenz insbesondere an der monopolartigen Stellung, die der souveräne Nationalstaat als politisches Ordnungsmodell im 20. Jahrhundert gewonnen hat. Eine Politik jedenfalls, die die Behauptung nationaler Erwählung mit der starken, gar rechtlichen Abwertung anderer Staaten verbindet, ist mit dieser Wirklichkeit nicht mehr zu vereinbaren.

III.) Gilt aber diese Diagnose auch noch unter „post-westfälischen“ Vorzeichen? Ist die Stärkung supranationaler Governance, nichtstaatlicher Akteure und das erneute Aufkommen eines differenzierten internationalen Rechtspluralismus, überhaupt die globalisierungsbedingte Schwächung staatlicher Souveränität, wie sie vor allem seit den 1990er Jahren diagnostiziert wird, nicht gleichbedeutend auch mit einem Wechsel der internationalen (auch völkerrechtlichen) Leitideen? Die Rede vom „Ende des westfälischen Systems“ könnte, versteht man sie als Rückkehr zum hierarchischen status quo ante, diesen Schluß nahelegen. Die Leitidee der souveränen Gleichheit würde abgelöst durch die Rückkehr zur hierarchischen Ordnung, durch ein von den USA dominiertes „neues Mittelalter“ mit erneut klaren, auch rechtlich fixierten Über-Unterordnungsverhältnissen.

Festzuhalten ist demgegenüber, daß „postwestfälisch“ nicht „präwestfälisch“ meint, daß von einer konzeptionellen Rückkehr zum international-rechtlichen status quo ante keine Rede sein kann. Zunächst fehlt es unter den gegebenen Verhältnissen an der für die Hierarchie (*hierós = święty, poświęcony*) entscheidenden Qualität des „Heiligen“. Die us-amerikanische Vormacht verwirklicht auf internationaler Ebene kein religiöses, sondern ein freiheitlich-menschenrechtliches Projekt. Sie etabliert keine „heilige“, auf Transzendenzbezug beruhende Ordnung, sondern fördert liberal-kapitalistische Grundsätze. Insbesondere tragen zwei der prägenden Tendenzen der laufenden Entwicklung in indirekter Weise dazu bei, den Grundsatz der souveränen Gleichheit zu stärken: nach außen hin die weit fortgeschrittene allgemeine Pazifizierung der Welt und nach innen die ebenfalls weit fortgeschrittene Stärkung der Rechtsposition des Einzelnen gegenüber dem Staat.

Die Pazifizierung der Welt via Verbots externer Gewaltanwendung ist, formalisiert erstmals durch die Haager Konferenzen 1899 und 1907, jüngst in der Abschaffung der Wehrpflicht in verschiedenen europäischen Staaten kulminiert. Schon Jahrzehnte zuvor war die allmähliche politische Höherwertung des Friedens eingemündet in die Auflösung des Zusammenhangs von militärischer Überlegenheit und Selbsterhaltung. Im Atomzeitalter veranlaßte tendenziell gerade umgekehrt der große militärische Vorteil der einen Seite den stark unterlegenen Gegner zur Entscheidung für den Einsatz einer beide Seiten zerstörenden

Waffe. Im Ergebnis dieser pazifizierenden Entwicklung verschwindet mit dem zwischenstaatlichen Krieg ein typischer Ausdruck der Souveränitätsanarchie des 18. und 19. Jahrhunderts, und zugleich derjenige Akt, der – ist er durch Vorstellungen kollektiver Erwählung motiviert – die souveräne Gleichheit der Staaten besonders schmerzhaft und sichtbar negiert.

Auch eine zweite Tendenz fördert indirekt das Vordringen souveräner Gleichheit der Staaten: zurückgehend auf die Anfänge der Rechtsgeschichte, und gefördert insbesondere durch Anstrengungen aufklärerischerer Fürsten im 18. Jahrhundert, ist auch die staatsinterne Gewaltanwendung mehr und mehr verrechtlicht worden. Die Berufung auf die Staatsimmunität bietet heute – jedenfalls in Europa – einen nur noch begrenzten Schutz gegen Angriffe, die Nichtstaatliche Organisationen oder Privatpersonen vor internationalen Gerichtshöfen gegen staatliche Handlungen führen können. Neuerdings läßt sich auch das erneute Aufkommen der humanitären Intervention als eine Folge der Stärkung der Rechtsposition des Einzelnen begreifen¹¹. Diese Tendenzen zur Verrechtlichung auf einem in etwa einheitlichen Niveau bedeuten neben einer allgemeinen Schwächung staatlicher Eingriffsmöglichkeit zugleich eine Stärkung souveräner Gleichheit: Machtunterschiede zwischen Staaten werden – von gewissen Ausnahmefällen abgesehen¹² – in dieser Hinsicht gleichgültiger. Der Vorstellung kollektiver Erwählung werden damit auch staatsintern gewisse Handlungsmöglichkeiten abgeschnitten.

Kollektiven Erwähltheitsvorstellungen, mag man sie für legitim halten oder nicht¹³, wird durch diese Entwicklung eine Akzentverlagerung ermöglicht. Ein repressiver, für Außenstehende demütigender Ausdruck ist ihnen in größerem Umfang heute versperrt, und sie sind damit genötigt, sich in anderer, besser verträglicher, etwa vorrangig kultureller Weise vernehmbar zu machen. Es spricht

¹¹ Vgl. H. Kissinger, *The Diplomacy Generated by the Arab Spring Replaces Westphalian Principles of Equilibrium with a Generalized Doctrine of Humanitarian Intervention*, „Washington Post“, 2. Juni 2012.

¹² Genannt sei aus der jüngsten Vergangenheit etwa die skeptisch-zurückhaltende Politik der USA, Rußlands und Chinas gegenüber dem Internationalen Strafgerichtshof.

¹³ Vgl. E. Dexinger, *Erwählung und jüdisches Selbstverständnis*, w: A. Mosser, Hg., *„Gottes auserwählte Völker“*. *Erwählungsvorstellungen und kollektive Selbstfindung in der Geschichte*, Frankfurt am Main 2001, s. 34: „Die spezifischen Aufgaben und Fähigkeiten von Völkern und Religionen im Namen der egalité zu marginalisieren oder ausmerzen zu wollen, ist meines Erachtens ein unrealistischer und noch dazu gefährlicher Irrtum, der mehr Gewalt hervorruft als er zu vermeiden beabsichtigt. Die Leugnung von Verschiedenheit und gar erst eine äußerlich aufgezwungene Gleichheit werden dem menschl Selbstbewußtsein, wie jeder an sich selbst erfahren kann, nicht gerecht“.

also aus verschiedenen Gründen einiges für Gelassenheit im Umgang mit Vorstellungen kollektiver Erwähltheit.

Abstrakt

Die bis zu Beginn des 20. Jh. in Europa weitverbreitete Vorstellung kollektiver Erwähltheitsvorstellungen wird heute zum Teil noch in bestimmten Aktivitäten der US-Außenpolitik erkennbar. Es wird aus der Sicht von Adressaten einer solchermaßen motivierten Politik ein Beitrag zu deren Qualifizierung geleistet. Während sich aus dem völkerrechtlichen Gleichheitsgrundsatz wegen zahlreicher rechtlich fixierter Ungleichheiten keine wirksame Verteidigung ableiten läßt, sprechen zwei andere Gründe für Gelassenheit im Umgang mit dem Phänomen: Zunächst ist, wie bei allen mythisch begründeten Narrationen, mit allmählichem Veralten solcher Vorstellungen zu rechnen. Zweitens machen aktuelle globalpolitische Entwicklungen – und zwar die zunehmende Verrechtlichung des internationalen Beziehungen – bestimmte, besonders unangenehme Ausformungen von Erwähltheitsvorstellungen heute immer mehr unmöglich.

Schlüsselwörter: Kollektive Erwähltheit, Mythos, internationales Recht, souveräne Gleichheit

WYBIERANIE KOLEKTYWNE A RÓWNOŚĆ SUWERENNA

Streszczenie

Autor w artykule prezentuje przekonania o wybieraniu kolektywnym, patrząc na nie z perspektywy ich adresatów. Przekonania o wybieraniu kolektywnym (w obrębie jednego narodu), rozpowszechnione w Europie do początku XX wieku, dzisiaj odnaleźć można jeszcze w motywacjach dostrzegalnych u podstaw niektórych działań podejmowanych przez amerykańską politykę zagraniczną. Podczas gdy zasada suwerennej równości państw, ze względu na liczne jej wyjątki, nie może być wykorzystywana jako narzędzie obrony, dwa inne powody przemawiają na rzecz lekkiego traktowania tego zjawiska.

Po pierwsze, można oczekiwać, jak w wypadku wszystkich mitycznie uzasadnionych narracji, powolnego dezaktualizowania się, przede wszystkim dlatego, że opowiadania o kolektywnym wybieraniu regularnie wiążą się z fazami ekspansji siły państwa, która kiedyś będzie miała swój kres. Po drugie, pewne wątki aktualnych tendencji w stosunkach międzynarodowych – w szczególności wzrastający poziom ich regulacji – coraz bardziej wpływają na zmianę postrzegania przekonań o wybieraniu kolektywnym.

Słowa kluczowe: wybieranie kolektywne, mit, prawo międzynarodowe, suwerenna równość państw

COLLECTIVA ELECTION AND SOVEREIGN EQUALITY

Summary

Certain elements of – widespread in Europa until the beginning of the 20. century – convictions for be collectively (nationally) elected can still be seen today in US foreign policy. The article tries to qualify the phenomenon, looking at it from the perspective of its addressees. While the principle of sovereign equality due to several cases of legally sanctioned inequality can hardly be used as a means of defense, for two other reasons there is ground for calmness in face of ideas of collective election: at first all those ideas will, as will any mythically founded narration, sooner or later disappear, especially, as they are regularly tied to phases of power expansion. Secondly, some changes in today's international politics – especially a progressing tendency towards regulation – increasingly impede the most painful expressions of collective election.

Key words: collective election, myth, international law, sovereign equality

Joanna Woźniak*

MOVIMENTO CINQUE STELLE – PRODUKT WŁOSKIEGO KRYZYSU

Włoska scena polityczna, jak film sensacyjny, okazuje się miejscem obfitującym w zwroty akcji, napięcie i aktorów (często w dosłownym tego słowa znaczeniu). W latach 90. ubiegłego wieku takich emocji dostarczała Liga Północna na rzecz Niepodległości Padanii¹, obecnie natomiast Beppe Grillo i jego Movimento Cinque Stelle (Ruch Pięciu Gwiazd).

Fenomen wyłaniania się nowych ruchów społecznych we Włoszech związany jest z kryzysem tradycyjnych partii politycznych, brakiem zaufania do polityków (a przede wszystkim szeroko rozpowszechnionej wśród nich korupcji oraz nepotyzmu) i realizowanych przez nich programów. Zainteresowanie nowymi ruchami związane jest z nadzieją na to, że będą one w stanie zmienić stan rzeczy i przywrócić wiarę społeczeństwa w możliwość wpływu na władzę oraz przestrzeganie przez nią Konstytucji i praw w niej zawartych. Społeczeństwo identyfikuje się z nowymi ruchami również poprzez symbole używane przez te ruchy i formy manifestacji ich poglądów. Internet, a zwłaszcza Facebook i blog,

* dr Joanna Woźniak, absolwentka Instytutu Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: joanna.k.wozniak@gmail.com.

¹ Liga Północna na rzecz Niepodległości Padanii (*Lega Nord per l'Indipendenza della Padania*) jest partią powstałą w 1997 roku, ale jej początki sięgają roku 1979, kiedy to lider partii Umberto Bossi wraz z Brunonem Salvadorim założyli wspólne pismo „Północny-Zachód” („Nord-Ovest”) oraz jednocześnie stronnictwo pod nazwą Północno-Zachodnia Unia Lombardii na rzecz Autonomii (Unione Nord Occidentale Lombardia per l'Autonomia), które jednak nie odegrało zasadniczej roli, koncentrując się początkowo przede wszystkim na zgromadzeniu odpowiedniej liczby sympatyków i rozpowszechnieniu programu. Partia przechodziła kolejne mutacje, m.in. wiosną 1982 roku powstała Autonomiczna Liga Lombardzka (Lega Lombardia Autonomista), a 12 kwietnia 1984 roku na jej bazie ukonstytuowała się Liga Lombardzka (Lega Lombardia), która jednocześnie zastąpiła poprzednie ugrupowanie. Siedem lat później jednoczące się stronnictwa lokalne utworzyły Ligę Północną (Lega Nord), aby w 1997 roku przekształcić ją po raz kolejny na obecnie obowiązującą.

stały się środkiem dyfuzji poglądów oraz mobilizacji społecznej². Ruch Pięciu Gwiazd można zdefiniować jako partię polityczną, która jest tzw. *issue oriented*, czyli nieposiadającą ściśle określonego programu politycznego, ale zajmującą się w sposób często chaotyczny i fragmentaryczny sprawami pojawiającymi się każdego dnia w mediach.

MoVimento Cinque Stelle

Na początku można stwierdzić, że Ruch Pięciu Gwiazd to Beppe Grillo. Jego pozycja jako lidera i kreatora Ruchu jest silna, a zarazem bardzo kontrowersyjna, ale przez to atrakcyjna dla jego zwolenników. Grillo znany jest szerzej społeczeństwu jako komik, aktor i krytyk życia politycznego³. Zwrot w jego karierze nastąpił wraz z założeniem bloga „Beppegrillo.it”, w którym używa często wyrażen kolokwialnych i tzw. *newspeak* (nowomowa)⁴. Widoczny jest też brak koherencji w jego słowach, zaprzecza sam sobie i hałaśliwie krytykuje sytuację polityczną we Włoszech. Grillo wzoruje się na aktorze francuskim Michelu Coluche’u, który w 1981 roku kandydował na urząd prezydenta Francji, ostatecznie wycofując się z wyborów pomimo dużego poparcia społecznego⁵.

Grillo stwierdził, że demokracja może być inaczej zarządzana dzięki internetowi, co oznacza, że politycy nie są w tym momencie potrzebni⁶. Strona internetowa Grillo okazała się dużym sukcesem i wokół niej zaczęły powstawać Meet-upy, czyli sieci lokalnych grup, które ułatwiają zorganizowanie spotkania czy happeningów lub pomagają odnaleźć już istniejącą strukturę, która wierzy, że uda się jej poprawić świat wokół⁷. Planowane było utworzenie takich grup w pięciu największych regionach: Lombardii, Piemontie, Wenecji, Emilii-Ro-

² Zob. więcej: *I nuovi movimenti come forma rituale*, red. M. Livolsi, Milano 2005, s. 19–21.

³ Beppe Grillo 15 października 1986 roku w swoim monologu skrytykował ówczesnego premiera Włoch Bettina Craxiego, co było powodem wykluczenia go z publicznej telewizji Rai i ostracyzm medialny.

⁴ Swojego głównego przeciwnika politycznego, Pierluigiego Bersaniego z Partii Demokratycznej (Partito Democratico), z racji pewnych cech podobieństwa nazywa Gargamelem, czyli imieniem postaci z bajki.

⁵ Zob. więcej: F. Facci, *Vi raccontiamo la vera storia di Beppe Grillo*, „Il Giornale”, www.ilgiornale.it/news/vi-raccontiamo-vera-storia-beppe-grillo.html (24.04.2008).

⁶ Por. *Cronologia di Beppe Grillo*, red. M. Parrini, <http://cinqtantamila.corriere.it/story-TellerThread.php?threadId=BeppeGrilloCrono> (20.02.2013).

⁷ Zob. więcej: C. Saviano, *E i fan di Grillo corrono a „Cinque stelle” dal web la sfida in cinque regioni*, „La Repubblica”, www.repubblica.it/politica/2010/03/18/news/e_i_fan_di_grillo_corrono_a_cinque_stelle_dal_web_la_sfida_in_cinque_regioni-2737890/ (18.03.2010).

magnii i Kampanii, jednak popularność tej formy komunikacji spowodowała, że zaczęły one powstawać w każdej miejscowości Włoch.

Krytyka życia politycznego, którą kontynuował Grillo na swoim blogu, przyniosła mu szerokie poparcie wśród społeczeństwa włoskiego. Jego nową inicjatywą była organizacja 8 września 2007 roku w Bolonii manifestacji pod nazwą „V-Day” (lub Vaffa-Day – wulgarne określenie momentu, w którym politycy powinni zostawić społeczeństwo w spokoju). Zamierzeniem organizatora było to, aby taki dzień miał charakter powszechny, a celem miał być protest przeciwko politykom z wyrokami sądowymi i zebranie podpisów pod propozycją referendum w tej sprawie, ograniczenie do dwóch kadencji pobytu deputowanych oraz senatorów w parlamencie oraz zmiana systemu wyborczego, tak aby można było głosować na poszczególnych kandydatów, a nie na partie polityczne⁸.

W manifestacji „V-Day” w Bolonii uczestniczyło ponad 50 tys. osób. Grillo nazwał to przedsięwzięcie nowym Woodstockiem, podczas którego pokazano niezadowolenie społeczeństwa wobec polityki, a przede wszystkim wobec polityków skazanych prawomocnym wyrokiem, których Grillo bardzo chętnie wymienił z nazwiska, a ponadto skrytykował rządzącą wówczas koalicję lewicową L’Unione⁹. Ta demonstracja miała charakter festiwalu, ponieważ byli obecni także inni artyści, i spotkała się z pozytywną opinią społeczeństwa, gdyż Grillo poruszył kwestie dotyczące korupcji w polityce, energii odnawialnej, wody jako własności publicznej, szybkiego internetu, pomocy społecznej oraz problemów ze śmieciami¹⁰.

Ten ostatni punkt był tematem kolejnej manifestacji, która miała miejsce 9 kwietnia 2008 roku w Neapolu pod nazwą „Monnezza Day” („Dzień Śmieci”). Miejsce nie było przypadkowe, ponieważ wielokrotnie zmagano się z problema-

⁸ Beppe Grillo też jest skazany prawomocnym wyrokiem sądu za spowodowanie wypadku i śmierci pasażerów, w tym ówczesnej żony artysty. Zob. więcej: R. Celi, *Festa in piazza per il V-Day di Beppe Grillo „Piccolo popolo in marcia ma è solo l’inizio”*, „La Repubblica”, www.repubblica.it/2007/08/sezioni/cronaca/grillo-v-day/vday.html (7.09.2007).

⁹ Koalicja L’Unione została utworzona 10 lutego 2005 roku i składała się z następujących ugrupowań: Democratici di Sinistra (Demokraci Lewicy), La Margherita (Stokrotka), Italia dei Valori (Włochy Wartości), La Rosa nel Pugno (Róża w Garści), Federazione dei Verdi (Federacja Zielonych), Partito dei Comunisti Italiani (Partia Komunistów Włoskich), Partito della Rifondazione Comunista (Partia Odrodzenia Komunistycznego), Unione dei Democratici per l’Europa (Unia Demokratów dla Europy), Socialisti Uniti (Zjednoczeni Socjaliści), Democratici Cristiani Uniti (Zjednoczenie Chrześcijańsko-Demokratyczne), Partito Pensionati (Partia Emerytów), Südtiroler Volkspartei (Partia Ludowa Południowego Tyrolu), Movimento Repubblicani Europei (Europejski Ruch Republikanów).

¹⁰ Zob. C. Fusani, *V-day: 50 mila in piazza a Bologna „Senza bandiere per un Parlamento pulito”*, „La Repubblica”, www.repubblica.it/2007/08/sezioni/cronaca/grillo-v-day/v-piazze/v-piazze.html (8.09.2007).

mi wywózki śmieci z miasta, z którym powiązana jest także mafia neapolitańska – Camorra. Grillo na scenie podkreślił, że winę za ten problem ponoszą przede wszystkim politycy lokalni i przedsiębiorstwa zajmujące się wywożeniem śmieci oraz mafia. Manifestacja była sprzeciwem wobec tworzenia nowych wysypisk i spalarni. Nawoływano do segregacji śmieci oraz ich recyklingu¹¹. Spotkania i konferencje na ten temat były kontynuowane w związku z brakiem reakcji władz i rosnącym problemem w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Grillo, widząc powodzenie swoich akcji, trafiając w niszę na scenie politycznej, postanowił w konsekwencji utworzyć stronnictwo o nazwie MoVimento Cinque Stelle (Ruch Pięciu Gwiazd), co nastąpiło 4 października 2009 roku w Mediolanie. Ideologię Ruchu oparł na Karcie Florenckiej¹².



Rysunek 1. Symbol partii MoVimento Cinque Stelle

Źródło: http://it.wikipedia.org/wiki/File:MoVimento_5_Stelle_logo.png

Symbol Ruchu jest bardzo prosty, jednak wyjaśnienia wymagają jego poszczególne elementy. Pisownia słowa *MoVimento* jest celowo zmieniona, po-

¹¹ Zob. C. Zagaria, *Rifiuti nasce la giornata della vergogna ecco il Monnezza day*, „La Repubblica”, http://napoli.repubblica.it/cronaca/2011/04/06/news/rifiuti_nasce_la_giornata_della_vergogna_ecco_il_monnezza_day-14552405/ (6.04.2008).

¹² Karta Florencka została uchwalona 8 marca 2009 roku we Florencji i skierowana była do kandydatów startujących w wyborach samorządowych. Zawiera najważniejsze punkty programowe samego ruchu, czyli woda jako dobro publiczne, domowe oczyszczalnie ścieków, tworzenie parków zieleni na terenie gmin, internet dla wszystkich, dobrze działający transport publiczny niezanieczyszczający środowiska, niemarnotrawienie energii i promocja produkcji lokalnej. Stała się ona bazą do opracowania bardziej kompleksowego programu już po oficjalnym utworzeniu Ruchu.

nieważ prawidłowy zapis powinien wyglądać: *Movimento*. Litera V odwołuje się jednak do jednej z akcji przeprowadzanych przez Grillo, a mianowicie do „V-Day”. Taki zabieg ma podkreślać chęć odcięcia się od tradycyjnej polityki włoskiej. Pięć gwiazd oznacza natomiast pięć głównych tematów, którymi zajął się Ruch, czyli: energia, internet (łączość), woda, śmieci, opieka społeczna.

Program Ruchu Pięciu Gwiazd

Program ruchu-partii, oprócz wymienionych powyżej kwestii, opiera się na założeniu, że parlament nie reprezentuje obywateli, tylko partie polityczne oraz ich symbole. Administracja państwowa natomiast jest zbyt kosztowna, nieskuteczna i za bardzo rozbudowana. Dlatego też pierwszy punkt programu dotyczy państwa oraz jego mieszkańców. I tak Ruch domaga się m.in. zniesienia prowincji, zniesienia przywilejów parlamentarzystów (w tym emerytalnych), wprowadzenia nauczania Konstytucji i zdawania z niej obowiązkowego egzaminu przez każdego przedstawiciela administracji publicznej, zakazu kumulacji stanowisk oraz wspomnianego już wcześniej zakazu sprawowania funkcji deputowanego czy senatora przez osoby skazane prawomocnym wyrokiem¹³. Punkt ten jak najbardziej wskazuje na problemy, z którymi państwo włoskie sobie nie radzi, niemniej jednak nie daje odpowiedzi na pytania, w jaki sposób te problemy rozwiązać.

W zakresie energii Grillo opowiada się za wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii, ograniczeniem emisji dwutlenku węgla i dostępem do funduszy pozwalających na dostosowanie się do standardów europejskich w tym zakresie¹⁴.

Jednym z ważniejszych zagadnień, które poruszył Grillo w programie, jest przekaz informacji, który we Włoszech jest niestety bardzo stronniczy, ponieważ z jednej strony istnieje koncern medialny Mediaset należący do rodziny Berlusconi, z drugiej natomiast większość gazet codziennych należy do drugiej wielkiej rodziny – De Benedetti, o sympatiach lewicowym. Dlatego też Ruch wskazuje na istotność tego tematu, gdyż w momencie, kiedy „kontrola informacji koncentruje się w rękach kilku aktorów, nieuchronnie pojawiają się tendencje antydemokratyczne”¹⁵. Te skłonności mogą spowodować, że obywatel jest niedoinformowany

¹³ Zob. więcej: Programma di MoVimento Cinque Stelle, www.beppegrillo.it/iniziative/movimentocinquestelle/Programma-Movimento-5-Stelle.pdf (20.02.2013).

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

i staje się zwykłą maszynką konsumpcyjną, którą można sterować w dowolny sposób. Stąd propozycje w tym zakresie obejmują m.in. dostęp do bezpłatnego internetu, zablokowanie wszelkich dotacji dla gazet. Żadna stacja telewizyjna o narodowym zasięgu nie powinna znajdować się całkowicie w rękach prywatnych. Maksymalna liczba akcji w posiadaniu sektora prywatnego mogłaby wynosić 10%. Ta sama zasada miałaby dotyczyć właścicieli prasy. Kontynuując, Grillo wskazuje, że na częstotliwości telewizyjne przetargi powinny być organizowane co 5 lat. Według programu Ruchu, powinien pozostać tylko jeden kanał publiczny o charakterze kulturalnym oraz informacyjnym bez serii emitowanych reklam, natomiast pozostałe dwa kanały telewizji publicznej należy sprzedać, przestrzegając reguły, że najwyżej 10% akcji mogłoby pozostać w rękach pojedynczego akcjonariusza. Spółka telekomunikacyjna Telecom miałaby być znacjonalizowana. Należałoby znieść opłaty stałe za podłączenie do sieci. W związku z zamiłowaniem Grillo do technologii uważa on, że powinno się zamontować przekaźniki Wimax (*Worldwide Interoperability for Microwave Access* – bezprzewodowe sieci przesyłania danych) oraz ujednoczyć stawki za połączenia z telefonią mobilną oraz internetem w całej Europie¹⁶.

W tym miejscu należałoby się zastanowić nad tym, czy nie jest to jednak ograniczanie wolności rynkowej i narzucanie siłą nacjonalizacji dość ważnego sektora, jakim jest telekomunikacja. Niektóre punkty programowe Grillo mogą świadczyć o jego lewicowych poglądach, a w niektórych przypadkach o ekstremalnie lewicowych, co jest niebezpieczne, gdyż przemycane są pod przykrywką haseł walki z korupcją w polityce. Grillo nie podaje jednak, skąd na to wszystko wzięłyby środki finansowe. Ograniczenie uposażenia parlamentarzystów, o którym mówi lider Ruchu, nie starczyłoby na sfinansowanie tak ważnych przedsięwzięć.

W zakresie gospodarki program generalnie dotyczy wprowadzenia *class action*¹⁷ (działania grupowe), zakazu łączenia stanowisk członków rad administracyjnych w firmach notowanych na giełdzie, likwidacji tzw. chińskich puszek (lub inaczej matrioski)¹⁸, wprowadzenia limitów w zarobkach menedżerów

¹⁶ Zob. więcej: *ibidem*.

¹⁷ *Class action* – zbiorowa akcja prowadzona przez jednego lub większą liczbę odbiorców, którzy działają w pojedynkę albo w porozumieniu ze stowarzyszeniem na rzecz ochrony praw konsumentów. Inni zainteresowani konsumenci, którzy posiadają te same roszczenia, mogą przyłączyć się do zainicjowanej akcji bez konieczności uciekania się do pomocy adwokata.

¹⁸ System puszek chińskiej najlepiej wyjaśnić na przykładzie. I tak jeden inwestor posiada 51% akcji firmy A. Firma A natomiast posiada 51% akcji firmy B. W ten sposób inwestor kontroluje firmę B, posiadając w rzeczywistości tylko 51% z 51% akcji firmy B.

w firmach z kapitałem państwa i tych notowanych na giełdzie, zniesienia monopolu, takich jak Telecom czy Mediaset, oraz *stock option*, czyli zakupu akcji po określonej cenie, przeważnie niższej od ich wartości rynkowej, występującego często jako forma zapłaty dla menedżerów, ujednoczenia cen energii, internetu, transportu, połączeń telefonicznych, redukcji długu publicznego poprzez cięcie wszelkiego rodzaju marnotrawstwa i wdrożenie nowych technologii w celu ułatwienia dostępu obywatela do informacji oraz innych usług, promowania rynku lokalnego i wspierania spółek *non-profit*, wprowadzenia zasiłku dla bezrobotnych oraz karania firm, które powodują szkody, takich jak np. dystrybutorzy wody butelkowanej¹⁹. W niektórych miejscach Grillo ma rację, ponieważ komunikacja bezprzewodowa staje się niezastąpiona, ale niezrozumiałe jest np. karanie zakładów zajmujących się butelkowaniem wody tylko z tego powodu, że woda według Ruchu jest dobrem publicznym.

Kolejny punkt programowy dotyczy transportu i koncentruje się na zmniejszeniu użycia samochodów na rzecz środków niezanieczyszczających środowiska, jakimi są rowery. Grillo uważa, że powinny powstać ścieżki rowerowe na całej powierzchni miejskiej i pozamiejskiej, opowiada się za tworzeniem parkingów dla rowerów na wspólnej przestrzeni spółdzielni mieszkaniowych. Program przewiduje wprowadzenie kar za przejazd przez zabytkowe centra miast, a pozytywnie ocenia tzw. system *car sharing* z silnikami elektrycznymi, czyli wypożyczania miejskich samochodów z możliwością parkowania w określonych do tego miejscach. Grillo nie przewidział jednak, że nie we wszystkich miastach jest możliwe użycie rowerów, ponieważ mieszkańcy zmuszeni byłiby do codziennego *Tour de France* (lub jak ktoś woli – *Giro d'Italia*) ze względu na ich górski charakter. Grillo wypowiada się przeciwko budowie mostu w Cieśninie Mesyńskiej pomiędzy Sycylią i Kalabrią oraz przeciwko budowie szybkiej kolejki pomiędzy Doliną Susy i Lionem. Budowa mostu to dość ważna kwestia we Włoszech. Podejmowano już wiele jej prób, jednakże brak środków na konstrukcję mostu izoluje ten region przede wszystkim pod względem gospodarczym. Widać także, jak ważny jest internet w życiu Grillo, ponieważ uważa on, że firmy, które pracują w systemie telepracy, powinny być nagradzane. W celu ułatwienia dostępu do miejsc pracy i ochrony środowiska transport publiczny powinien działać w sposób wydajny i skuteczny, co na warunki włoskie jest zadaniem wręcz utopijnym. Według Grillo każda gmina powinna posiadać plan dotyczący osób niepełnosprawnych i ich mobilności, co niewątpliwie jest bardzo ważną kwestią²⁰.

¹⁹ Zob. Programma...

²⁰ Zob. więcej: *ibidem*.

W sprawie opieki zdrowotnej Ruch uważa, że wprowadzenie *devolution*²¹ zagraża uniwersalnemu charakterowi służby zdrowia, a prywatne przychodnie „wykradają” najlepszych specjalistów i utalentowanych lekarzy z publicznych szpitali. Służba zdrowia powinna być bezpłatna i dostępna dla wszystkich, a wprowadzenie dopłat tylko w przypadku usług dodatkowych, ale uwzględniając dochód poszczególnych osób. Tutaj Grillo popełnia błąd, ponieważ *devolution* nie weszło w życie. Projekt federalizmu fiskalnego²² zakładał oddanie służby zdrowia w ręce regionów. Grillo wypowiada się za użyciem lekarstw zamiennych, które są tańsze i mniej szkodliwe. Ruch opowiada się za odpowiednią edukacją w zakresie prawidłowego żywienia i skutków nadużywania lekarstw. W tym przypadku technologia też stawiana jest na pierwszym miejscu, ponieważ listy oczekujących powinny być publikowane w internecie, podobnie jak zapisy do lekarzy odbywałyby się w sieci. Nie wzięto jednak pod uwagę tego, że większość starszych ludzi nie ma wielkiego doświadczenia w użyciu komputera czy innych urządzeń elektronicznych. W stosunku do lekarzy Grillo stoi na stanowisku, że powinno się nagradzać medyków, którzy pozostają tylko w strukturach państwowych. Przeciwwstawia się pracy lekarzy zarówno w ośrodkach publicznej służby zdrowia, jak i prywatnych. Dofinansowanie służby zdrowia mogłoby się

²¹ *Devolution* lub odpowiednik włoski *devoluzione* oznacza głębokie przemiany konstytucyjne polegające na przeniesieniu kompetencji ze szczebla centralnego (w tym przypadku rządu) na inne szczeble administracyjne (w tym przypadku na poziom władzy lokalnej). W odróżnieniu od systemów federalnych system dewolucji jest bardzo elastyczny, ponieważ w każdej chwili rząd centralny może cofnąć przyznane kompetencje, które były poddane dewolucji. *Devolution* polegała przede wszystkim na dokończeniu i uzupełnieniu transferu funkcji legislacyjnych państwa na poziom regionów, tj. na wzmocnieniu i większym zaangażowaniu społeczeństwa w podejmowanie decyzji poprzez organizowanie referendum oraz reorganizację parlamentu Włoch (stworzenie Senatu Federalnego i wzmocnienie w nim pozycji regionów). Referendum w sprawie przyjęcia *devolution* odbyło się w zaplanowanym terminie 25 oraz 26 czerwca 2006 roku. Uczestniczyło w nim 52,3% wyborców i za wprowadzeniem *devolution* głosowało 38,7%, natomiast przeciwko opowiedziało się 61,3% uprawnionych do głosowania. Wynik ten wskazuje, że niewiele ponad połowa uprawnionych do głosowania wzięła udział w referendum i w większości wypowiedziała się przeciwko reformie ustroju. Największe poparcie reforma uzyskała na północy Włoch w związku z tym, że Liga oraz Północ były jej promotorem, zdobywając 48% głosów.

²² Termin „federalizm fiskalny” po raz pierwszy został użyty przez ekonomistów amerykańskich: Richarda Musgrave’a w 1959 roku, a później przez Wallace’a Oatesa w 1972 roku. Federalizm fiskalny w Stanach Zjednoczonych oznaczał przyjęcie przez rząd określonej linii politycznej w zakresie określonych kompetencji stanowych, mającej na celu przejście od federalizmu dualnego na federalizm kooperacyjny i przełamanie w ten sposób lokalizmów. Wyjaśnia, w jaki sposób kompetencje (wydatki) i instrumenty fiskalne (przychody) są dzielone między różnymi szczeblami (wertikalnie) administracji. Por. T. Groppi, *Il Federalismo*, Roma–Bari 2004, s. 74–76. Zob. także: P. Hay, *Federalism and Supranational Organizations*, Chicago 1966.

odbywać poprzez oddanie części podatku (tzw. 8/1000) na te cele lub odebranie części funduszy przeznaczonych na badania wojskowe²³.

Ostatni punkt programu dotyczy nauki. Stawia się w tym zakresie na powszechne użycie internetu w szkołach, stopniowe wycofywanie podręczników na rzecz tych w formacie cyfrowym, nauczanie języka angielskiego już od przedszkola, zniesienie wartości prawnej tytułów naukowych, wprowadzenie oceny nauczycieli akademickich przez studentów, finansowanie przez państwo tylko publicznych szkół wyższych, inwestycje w badania naukowe i możliwość zdalnej nauki przez internet²⁴.

Postulaty Ruchu trudno nazwać programem, ponieważ w większości przypadków ograniczają się one do wypunktowania tego, co we włoskiej polityce i w samych Włoszech nie funkcjonuje. Grillo nie podaje rozwiązań i przede wszystkim nie informuje, skąd wziąć środki na sfinansowanie niektórych jego przedsięwzięć.

Statut Ruchu

W związku z tym, że Ruch w rzeczywistości stał się partią polityczną, konieczne było opracowanie statutu partii, który jest niekonwencjonalny, ponieważ nie nazywa się statutem, ale nie-statutem. Jest to bardzo prosty dokument składający się tylko z siedmiu artykułów. W pierwszym artykule określona jest natura Ruchu i jego siedziba. Podkreśla się w nim, że Ruch Pięciu Gwiazd jest nie-stowarzyszeniem, jest punktem odniesienia dla jego popleczników. Jego korzenie sięgają bloga Grillo. Siedzibą Ruchu również stał się blog Grillo, a cała korespondencja odbywa się drogą e-mailową²⁵. Już przy okazji pierwszego artykułu widać groteskowe i niekonwencjonalne potraktowanie polityki. Przedmiotem i celem partii jest przede wszystkim przeprowadzanie społecznych kampanii uświadamiających, wykorzystując doświadczenie wspomnianych wcześniej Meet-upów, bloga oraz innego rodzaju manifestacji. Warto zaznaczyć, że ostateczne decyzje

²³ Zob. Programma...

²⁴ Zob. *ibidem*.

²⁵ Zob. więcej: art. 1 Non-Statuto di Movimento Cinque Stelle, www.beppegrillo.it/iniziativa/movimentocinquestelle/Regolamento-Movimento-5-Stelle.pdf (20.02.2013).

podejmuje zawsze Grillo²⁶. Stąd też członków Ruchu przyjęło się nazywać *grillini*. Podkreśla się, że Ruch nie jest partią i nie zamierza nią być w przyszłości. Pragnie pozostać tylko forum dyskusyjnym i miejscem wymiany poglądów poza wszelkiego rodzaju ograniczeniami organizacyjnymi²⁷. W tym miejscu można polemizować z tym, czy Ruch już nie jest partią polityczną, ponieważ spełnia wszelkie jej wymogi.

Artykuł 5 opisuje sposób zapisania się do Ruchu. Odbywa się to poprzez internet. Potencjalny kandydat powinien mieć ukończone 18 lat i nie może należeć do innych ugrupowań czy stowarzyszeń²⁸. Nie jest przewidziana żadna składka na rzecz Ruchu, wszystko odbywa się w sposób dobrowolny w ramach bloga Grillo²⁹. W artykule 7 określony jest sposób wyboru kandydatów do parlamentu i administracji lokalnych. Wybór potencjalnych pretendentów następowałby podczas wspólnych manifestacji, a ich ostateczna selekcja byłaby rezultatem głosowania przez internet³⁰.

Nie-statut jest zwięzły i zawiera praktycznie najważniejsze informacje. Jedyną kwestią pozostało sprawdzenie rzeczywistego poparcia poprzez uczestnictwo w wyborach.

Uczestnictwo w wyborach

MoVimento Cinque Stelle po raz pierwszy wziął udział w wyborach samorządowych w 2008 roku. Grillo swoich kandydatów umieszczał na listach obywatelskich (*liste civiche*), podkreślając tym samym ich brak przynależności do jakiegokolwiek ugrupowania politycznego, niemniej jednak w wyborach nie osiągnęli oni dobrych rezultatów.

12 lipca 2009 roku Grillo zgłosił swoją kandydaturę na przewodniczącego Partii Demokratycznej (*Partito Democratico*). Obiecał, że zapisze się, zdobędzie 2 tys. podpisów i tym samym będzie mógł starać się o to stanowisko. Celem tego gestu była wola zreformowania partii, która straciła status konstruktywnej opo-

²⁶ Grillo jest bardzo stanowczy w stosunku do członków ruchu i decyzje, które podejmuje, są w wielu przypadkach dyskusyjne oraz mogą świadczyć o jego autorytarnych zapędach. W 2012 roku nastąpiła seria wykluczeń z ruchu, ponieważ jego członkowie ośmielili się mieć własne zdanie. Na przykład Giovanni Favia, radny w regionie Emilia-Romagna, został wykluczony ze względu na to, że w przerwie programu źle ocenił postawę swojego kolegi z ruchu, Gianroberta Casaleggiiego. Rozmowa ta została wyemitowana i Favia został zwyczajnie wydalony z ruchu.

²⁷ Zob. art. 4 Non-Statuto di Movimento Cinque Stelle.

²⁸ Por. art. 5 Non-Statuto di Movimento Cinque Stelle.

²⁹ Zob. art. 6 Non-Statuto di Movimento Cinque Stelle.

³⁰ Zob. art. 7 Non-Statuto di Movimento Cinque Stelle.

zycji, i danie nadziei oraz alternatywy społeczeństwu. Decyzja Grillo wstrząsnęła strukturami partii. Obawiano się o to, że intencje lidera Ruchu mogłyby się ziścić. W konsekwencji odrzucono kandydaturę Grillo, tłumacząc to brakiem identyfikacji z ideałami Partii Demokratycznej³¹. Pomimo tego, że Grillo temu zaprzeczał, była to zwykła prowokacja i chęć wykorzystania rosnącego poparcia dla Ruchu.

W 2010 roku Ruch miał okazję uczestniczyć w wyborach samorządowych we Włoszech Północnych. W regionach Piemont i Emilia-Romagna wprowadził po 2 radnych³², natomiast w gminie Bolzano (region Trentino-Górna Adyga) zdobył 2 miejsca w radzie gminnej oraz taką samą liczbę mandatów w gminie Voghera (region Lombardia)³³. Lepszym wynikiem Grillo mógł się pochwalić w kolejnych wyborach samorządowych, które odbyły się w 2011 roku.

Tabela 1. Wyniki wyborów samorządowych w 2011 roku – Ruch Pięciu Gwiazd

Gmina	Procent głosów	Liczba miejsc
Triest	6,10	1
Rimini	11,76	2
Rovigo	6,83	1
Bolonia	9,40	2
Ravenna	9,30	2
Savona	8,42	1
Turyń	5,26	1
Arezzo	5,79	1
Razem		11

Źródło: www.repubblica.it/static/speciale/2011/elezioni/comunali/index.html³⁴ (11.06.2012).

Wynik podany w tabeli 1 jest niewątpliwie bardzo dobry jak na ugrupowanie istniejące w rzeczywistości od dwóch lat. Jednak pierwszy wniosek, który się

³¹ Zob. więcej: Pd, *Grillo si candida alle primarie*, „Offro un’alternativa al nulla”, „La Repubblica”, www.repubblica.it/2009/07/sezioni/politica/partito-democratico-30/grillo-primarie/grillo-primarie.html (12.07.2009).

³² Dane za: „La Repubblica”, www.repubblica.it/static/speciale/2010/elezioni/regionali/emilia_romagna.html oraz www.repubblica.it/static/speciale/2010/elezioni/regionali/piemonte.html (30.03.2010)

³³ Dane za: *ibidem* oraz www.repubblica.it/static/speciale/2010/elezioni/comunali/bolzano.html (17.05.2010).

³⁴ Autorka znalazła bardzo duże rozbieżności w ostatecznym ustaleniu liczby miejsc uzyskanych przez Ruch Pięciu Gwiazd. Źródła niesprawdzone podają, że ruch zdobył około 50 miejsc w radach gminnych. Autorka postanowiła jednak podać dane publikowane przez dziennik „La Repubblica”.

nasuwa, jest taki, że Ruch wygrał w dużych miastach i w regionach północnych Włoch. W mniejszych miejscowościach większe poparcie miały partie lokalne.

Wybory samorządowe, które odbyły się w 2012 roku, wskazały po raz kolejny tendencję wzrostu poparcia dla MoVimento Cinque Stelle. W niektórych przypadkach Ruch stanowił nawet pierwszą siłę w radach.

Tabela 2. Wynik wyborów samorządowych w stolicach prowincji w 2012 roku – Ruch Pięciu Gwiazd

Gmina	Procent głosów	Liczba miejsc
Genua	14,8	4
Parma	19,89	20
Monza	10,17	1
Piacenza	9,97	2
Gorizia	8,97	2
La Spezia	10,37	3
Alessandria	11,75	2
Asti	8,17	1
Lucca	6,93	1
Pistoia	9,88	2
Belluno	10,31	1
Verona	9,51	2

Źródło: http://www.repubblica.it/static/speciale/2012/elezioni/comunali/index_6maggio.html (6.05.2012).

Wynik wyborów samorządowych był dużym zaskoczeniem dla członków Ruchu, którzy nie oczekiwali takiego sukcesu. Z danych zawartych w tabeli 2 wynika, że procent oddanych głosów w stolicach prowincji dochodzi nawet do 20. W mniejszych gminach tym razem udało się Ruchowi tę liczbę przekroczyć. Największym jednak zaskoczeniem dla Grillo było zdobycie czterech stanowisk burmistrza: w gminie Parma (Federico Pizzarotti – 60,2% uzyskanych głosów), gminie Comacchio (Marco Fabbri – 69,24% uzyskanych głosów), gminie Seregno (Roberto Castiglioni – 35,20% poparcia) oraz gminie Mira (Alvise Maniero – 52,48% uzyskanych głosów)³⁵.

W październiku 2012 roku odbyły się jeszcze jedne wybory samorządowe, tym razem w regionie Sycylia. Dobry wynik oznaczałby przełamanie złej passy w regionach południowych w związku z tym, że Ruchowi nie udało się zdobyć

³⁵ Zob. więcej: „La Repubblica”, www.repubblica.it/static/speciale/2012/elezioni/comunali/riepilogo_superiori.html (30.10.2012).

żadnego miejsca w radach gminnych czy regionalnych. Lider ruchu 10 października 2012 roku postanowił w tym celu przepłynąć nawet Cieśninę Messyńską. Grillo porównał siebie do Garibaldiego, który przyłączał Sycylię do Włoch podczas *Risorgimento*, oraz Amerykanów podczas II wojny światowej, podkreślając tym samym swoją megalomanię. Ten medialny gest wskazywał, że most przez Cieśninę nie jest konieczny, ponieważ można ją przepłynąć morzem³⁶. Grillo wykorzystał też ten fakt na swoją korzyść, ponieważ nikt nie odważyłby się przepłynąć morza w październiku i uczestniczyć następnie w manifestacji, nawołując do głosowania na M5S. Wybory na Sycylii odbyły się 28 października 2012 roku.

Tabela 3. Wyniki wyborów samorządowych na Sycylii w 2012 roku

Nazwa partii/koalicji	Procent głosów	Liczba miejsc
Partia Demokratyczna (Partito Democratico)	13,40	14
Unia Centrum (Unione di Centro)	10,80	11
Ruch Polityczny (Movimento Politico)	6,20	5
Lud Wolności (Popolo della Libertà)	12,90	12
Zaplecze Społeczne (Cantiere Popolare)	5,90	4
Musumeci Prezydentem (Musumeci Presidente)	5,60	4
Ruch 5 Gwiazd (Movimento Cinque Stelle)	14,90	15
Partia Sycylijszyków-Ruch Autonomii (Partito dei Siciliani-Movimento per le Autonomie)	9,50	10
Wielkie Południe (Grande Sud)	6	5

Źródło: „La Repubblica”, www.repubblica.it/static/speciale/2012/elezioni/regionali/sicilia.html (28.10.2012).

Z danych podanych w tabeli 3 wynika, że Ruch Pięciu Gwiazd otrzymał bardzo dobry wynik, jednak tylko przy frekwencji 47,42% uprawnionych do głosowania. Jest to bardzo poważna kwestia, ponieważ może wskazywać na brak zaufania do polityków ze strony wyborców, ale także na bezsilność i brak wiary w zmiany w samej polityce. Zbliżające się wybory parlamentarne we Włoszech powinny skupić się także na tym fakcie i zmobilizować społeczeństwo do udziału w nich.

Kandydat Ruchu na prezydenta regionu otrzymał 18,20% głosów, natomiast kandydat lewicy Rosario Crocetta, który *notabene* wygrał wybory, dostał ich

³⁶ Por. Grillo *attraversa lo Stretto a nuoto*, „La Stampa”, www.lastampa.it/2012/10/10/italia/politica/grillo-attraversa-lo-stretto-a-nuoto-RJ0eInMln67YsHdA10NH1J/pagina.html (10.10.2012).

30,50%³⁷. Okazało się, że Ruch Grillo jest trzecią siłą polityczną w regionie. Faktem jest, że pierwszą rzeczą, którą realizują radni Ruchu, jest redukcja swoich zarobków w gminach czy regionach, co jest niezmiernie dobrym chwytem wyborczym, ale nie rozwiązuje problemów lokalnych społeczności.

MoVimento Cinque Stelle jest niewątpliwie fenomenem włoskiej sceny politycznej. Poparcie dla Ruchu rośnie i wybory, które w niedługim czasie zostaną przeprowadzone, mogą zmienić rozkład miejsc w parlamencie. Włochom potrzebne są reformy i przemiany strukturalne, ponieważ galopująca inflacja i dług publiczny pogrążą jeszcze bardziej państwo włoskie w kryzysie. Zastanawiające jest, jak partia nieposiadająca programu politycznego i ograniczająca się praktycznie tylko do krytyki życia politycznego może uzyskać tak duże poparcie, i to w tak krótkim czasie. Fakt ten powinien zmobilizować partie polityczne do oczyszczenia swoich szeregów z oszustów i złodziei oraz do dopuszczenia ludzi młodych, czujących potrzebę zmian. Brak etyki i chęci ograniczenia własnych przywilejów wśród polityków powoduje, że coraz częściej będą powstawać ugrupowania o charakterze Ruchu Pięciu Gwiazd.

Sondaże przedwyborcze wskazują, że Grillo może być trzecią siłą w parlamencie. Od stycznia do lutego 2013 roku poparcie dla Ruchu rosło i wahało się od 14,3 do 16%. Dla porównania – poparcie dla Ligi Północnej, która startuje w koalicji z Silviem Berlusconiem, oscyluje na poziomie 5%³⁸. Wynik ten oznacza, że samodzielnie mogłaby nie przekroczyć 4-procentowego progu wyborczego.

Sama kampania wyborcza skupiała się przede wszystkim na kilku ważnych dla Włochów tematach, takich jak obniżenie presji podatkowej i wyjście z recesji. Każdy z liderów starał się jak najwięcej pokazywać w telewizji, radiu czy na stronach gazet codziennych. Grillo natomiast zorganizował serię spotkań na głównych placach największych miast pod nazwą „Tsunami Tour”. Wystarczyły krótkie relacje w dziennikach telewizyjnych z jego zgromadzeń, aby otrzymał tak duże poparcie. Stronił od wszelkich debat politycznych i konfrontacji z innymi liderami politycznymi, a jedyne spotkanie w prywatnej telewizji Sky zwyczajnie odwołał w ostatniej chwili. Według gazety „Il Giornale” jest to wybieg, aby nie pokazać wszystkich sprzeczności, jakie pojawiają się w jego programie. Czar Ruchu nieuchronnie mógłby prysnąć i okazałoby się, że Ruch właściwie krytykuje

³⁷ Zob. więcej: „La Repubblica”, www.repubblica.it/static/speciale/2012/elezioni/regionali/sicilia.html (30.10.2012).

³⁸ Zob. więcej: *Elezioni 2013, i sondaggi Demos, Ipsos e Manheimer: Centrodestra e Centrosinistra a distanza di 5-7 punti (Tabelle)*, „L’Huffington Post”, www.huffingtonpost.it/2013/02/08/elezioni-2013-i-sondaggi-_n_2643003.html (8.02.2013).

tylko „starą” klasę polityczną i nie proponuje nic w zamian³⁹. Grillo wykorzystał do tego swoje umiejętności aktora oraz komika i doprowadził swoje ugrupowanie do wyborów. Po wyborach jednak okaże się, co mają do zaproponowania i z kim zawiążą koalicję, ponieważ wszystko wskazuje na to, że żadne ze stronnictw politycznych nie uzyska większości w parlamencie.

Ruch Pięciu Gwiazd uczynił rzecz niemożliwą, ponieważ był w stanie w bardzo krótkim czasie zdobyć godne podziwu poparcie. Stał się głosem niezadowolonego społeczeństwa zmęczonego aferami politycznymi i wyrzeczeniami, które musi ponosić w związku z kryzysem gospodarczym. Grillo wykorzystał niekonwencjonalny środek komunikacji, jakim jest internet oraz serie spotkań, aby móc wykrzyknąć, co jest złe w dzisiejszej polityce. Nasuwa się jednak pytanie, czy to wszystko wystarczy. Wydaje się, że jednak nie, ponieważ żeby rządzić i zmienić cokolwiek, należałoby mieć dobry program. To, co proponuje Ruch, to rozwiązania krótkoterminowe, które nie dają szans na jakikolwiek rozwój i wyjście z głębokiej recesji. Ponadto, niechęć do konfrontacji z innymi partiami politycznymi świadczy o tym, że Grillo jest świadomy słabości swoich planów, a stawia tylko na jedną kartę – zdobycie władzy.

Streszczenie

W 2009 roku we Włoszech powstało nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą MoVimento Cinque Stelle (Ruch Pięciu Gwiazd), którego liderem jest aktor i komik Beppe Grillo. Pięć gwiazd dotyczy pięciu bardzo ważnych kwestii, takich jak woda, internet, energia, śmieci i opieka zdrowotna.

Grillo wykorzystuje nowoczesne technologie, jak internet, w celu rozpowszechnienia swojego programu oraz organizuje spotkania czy manifestacje z jego zwolennikami, np. „Vaffa Day”, aby pokazać, że stara polityka jest skorumpowana i nadszedł czas na zmiany. Ważnym odniesieniem dla jego popleczników stał się także blog Grillo oraz Meet-upy.

Ruch uczestniczył w wyborach samorządowych, uzyskując każdego roku więcej głosów. Posiada czterech burmistrzów, a obecnie jest zaangażowany w kampanię wyborczą do parlamentu. Na razie sondaże wyborcze dają ruchowi trzecie miejsce, co byłoby niewiarygodnym sukcesem.

Słowa kluczowe: ruch polityczny, partia polityczna, system polityczny, sondaże przedwyborcze, wybory parlamentarne

³⁹ Por. A. Indini, *Grillo fugge dalla tv per nascondere le contraddizioni: una strategia antidemocratica*, „Il Giornale”, www.ilgiornale.it/news/interni/grillo-fugge-dalle-tv-pernascondere-contraddizioni-strategia-887249.html (18.02.2013).

MOVIMENTO CINQUE STELLE – THE PRODUCT OF ITALIAN CRISIS**Summary**

In 2009 in Italy was founded new political group MoVimento Cinque Stelle (Five Stars Movement), whose leader is an actor and entertainer Beppe Grillo. The five stars concerns five very important questions as water as a public good, Internet, energy, garbage and health care.

Beppe Grillo uses modern technology as Internet to diffuse his programme and to organise meetings with his followers. Also, he organised some big manifestations as “Vaffa Day” to show that old politics is corrupts and has come the moment to change it. In addition, he communicates by his blog and series of Meet-Up groups.

The movement participated in local elections and every year was able to receive more votes and elect political representatives in regional and municipal councils. Now, the Grillo’s movement is involved in the campaign to the Parliamentary elections. For now the elections polls give them third place.

Key words: political movement, political party, political system, opinion polls, parliamentary elections

Piotr Prokop*

**ANALIZA DZIAŁALNOŚCI I ROZWOJU
POLSKICH MŁODZIEŻÓWEK PARTII POLITYCZNYCH
W LATACH 2001–2007**

Podjęta w opracowaniu problematyka związana jest z rozwojem młodzieżówek partii politycznych. Skupia się ona na organizacjach młodzieżowych trwale współpracujących z partiami politycznymi, które posiadały swoją reprezentację w polskim parlamencie od 2001 do 2007 roku. Celem artykułu oraz głównym zamierzeniem badawczym jest analiza powstania i rozwoju tych organizacji. Zgodnie z tym powinna ona dostarczyć informacji dotyczących dynamiki polskiej sceny politycznej, a także zwrócić uwagę na poziom partycypacji obywateli w kształtowaniu polskiej polityki. Ponadto, w opracowaniu została podjęta próba wyszczególnienia typów młodzieżówek partii politycznych. Wyodrębnione zostały te, które uznać możemy za nieoficjalne młodzieżówki partii politycznych, oraz wewnątrzpartyjne i okołopartyjne organizacje młodzieżowe. Na podstawie tej typologii możliwa była także analiza ich powstania i realizacja współpracy z partiami politycznymi, których były lub nadal są zapleciami młodzieżowymi.

Odnosząc się do problematyki artykułu, warto zwrócić uwagę na to, że została ona dotychczas zbadana przez środowiska naukowe w sposób fragmentaryczny. Najważniejszą monografią odnoszącą się do niej jest książka pod redakcją Barbary Rogowskiej zatytułowana *Młode pokolenie Polski*. W jej ramach autorzy poszczególnych prac zwracają uwagę m.in. na powstanie, rozwój i współpracę z partiami politycznymi wybranych organizacji młodzieżowych. Analizie poddano organizacje, które działały w Polsce przed 1989 rokiem oraz na początku lat 90. Bardziej aktualną pracą jest publikacja *Unia Wolności. Partia polityczna w okresie transformacji* autorstwa Marii Winclawskiej. Mimo tego, że w całości jest ona poświęcona Unii Wolności (UW), autorka po części zwraca uwagę na

* mgr Piotr Prokop, doktorant w Instytucie Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, e-mail: piotrprokop.us@gmail.com.

współpracę tej partii politycznej z jej zapleczem młodzieżowym. Poddaje analizie powstanie Stowarzyszenia Młodzi Demokraci (SMD) oraz ukazuje relacje, jakie panowały pomiędzy partią polityczną a jej organizacją młodzieżową. Szczególną uwagę skupia na zerwaniu przez młodzieżówkę partyjną współpracy z UW. Kolejną z ważnych pozycji jest praca „*Młode Wilki*” w SLD – *koniec postkomunizmu?* autorstwa Łukasza Tomczaka, która znajduje się w publikacji *POPiSy w polityce. Uwagi o polskiej scenie politycznej* pod redakcją naukową Macieja Drzonka i Janusza Mieczkowskiego. Autor skupia się w niej nie tyle na rozwoju danej młodzieżówki partii politycznej, a na dwóch politykach Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD) – Grzegorzowi Napieralskim i jego konkurencie Wojciechu Olejniczaku, trzydziestoletnich kontrkandydatach ubiegających się o przewodnictwo partyjne w SLD.

Geneza powstania czy też odrodzenia się wielu nowych młodzieżówek partii politycznych nierozzerwalnie związana jest z radykalnymi przekształceniami politycznymi i społeczno-gospodarczymi w Polsce zainicjowanymi w 1989 roku. Wówczas to powrócono do systemu konkurencyjnego, który zapoczątkował zmiany na polskiej scenie politycznej spowodowane pojawieniem się nowych partii politycznych, przy których inicjowały swą działalność organizacje młodzieżowe. W okresie tym powstały m.in.: Unia Młodzieży Demokratycznej, Forum Młodych Unii Demokratycznej czy Stowarzyszenie „Młodzi Liberalowie”. W dalszym ciągu działalność swą prowadziły: Związek Socjalistycznej Młodzieży Polski (ZSMP) oraz Związek Młodzieży Wiejskiej (ZMW), czyli organizacje, które powstały i działały przed 1989 rokiem.

Lata 90. XX wieku to czas powstania i rozwoju wielu nowych młodzieżówek partii politycznych. Do najważniejszych organizacji rozpoczynających w tym czasie swą działalność zaliczyć można: Federację Młodych Unii Pracy (FMUP), Socjaldemokratyczną Frakcję Młodych Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polski (SdFM), Stowarzyszenie Młodej Lewicy Demokratycznej (SMLD), Stowarzyszenie Młodej Lewicy (SML), Federację Młodych Ruchu Odbudowy Polski (FM ROP) oraz Stowarzyszenie „Młodzi Demokraci” (SMD). Okres pomiędzy 1989 a 2001 rokiem można uznać za czas, w którym scena młodzieżówek partyjnych była niestabilna¹, a sama pozycja tych organizacji była uzależniona od partii politycznych, z którymi one ściśle współpracowały.

¹ Zob. П. Прокоп, *Развитие польских партийных молодежных организаций после смены политического режима в 1989 году*, w: Крайчук, *Інформаційне забезпечення транскордонного співробітництва України*, т. I, ред. Н.Ю. Ротар, Луцьк 2013, s. 282–314.

Wybory do Sejmu IV kadencji i Senatu V kadencji w 2001 roku to czas, w którym rozpoczął się etap stabilizacji na tej scenie. Wybory parlamentarne wygrała koalicja wyborcza SLD-UP. SLD po zainicjowaniu swej działalności jako partia polityczna w 1999 roku² nie posiadał oficjalnej organizacji młodzieżowej³, co było związane z zakończeniem działalności SdRP, a co za tym idzie – także SdFM. Jak zaznacza Tomczak, przy nowo utworzonej partii „działało kilka organizacji młodzieżowych, w tym dwie największe: Stowarzyszenie Młodej Lewicy i Stowarzyszenie Młodej Lewicy Demokratycznej”⁴. Sytuacja ta zmieniła się w 2003 roku, kiedy organizacje te, rozpoczynając oddolny proces zjednoczenia, utworzyły stowarzyszenie o nazwie Federacja Młodych Socjaldemokratów (FMS). Jeszcze w tym samym roku stała się ona jedyną afiliowaną młodzieżówką SLD.

Rok po uznaniu FMS za oficjalne zaplecze młodzieżowe SLD w organizacji tej miał miejsce pierwszy rozłam. Było to efektem kryzysu, jaki powstał w samej partii i który doprowadził do odejścia z niej polityków związanych z Markiem Borowskim. 26 marca 2004 roku założyli oni Socjaldemokrację Polską (SdPi)⁵. Wraz z odejściem części działaczy SLD, a także po szybkiej rejestracji nowo powstałej partii, z szeregów FMS odeszła grupa młodych działaczy, którzy 9 października 2004 roku zainicjowali działalność Stowarzyszenia Młoda Socjaldemokracja (SMS). Stowarzyszenie będące niezależną organizacją pozarządową podjęło współpracę programową z SdPi, stając się jej oficjalnym zapleczem młodzieżowym.

Wchodząca w skład koalicji wyborczej UP kontynuowała zapoczątkowaną w 1994 roku współpracę ze swoim zapleczem młodzieżowym. Będąca stowarzyszeniem FMUP jeszcze przed wyborami parlamentarnymi w 2001 roku zaznaczała swoją niezależność względem partii macierzystej, z którą związana była umową. W największym stopniu zostało to uwidocznione podczas wyborów prezydenckich w 2000 roku. UP poparła w nich kandydaturę Aleksandra Kwaśniewskiego z SLD, z kolei FMUP, zarzucając mu niedostateczną lewicowość oraz neoliberalne sympatie, nie wsparła go w staraniach o reelekcję na urząd prezydenta państwa. W konsekwencji zaplecze młodzieżowe UP nie wyraziło w tych

² *Jedna partia SLD*, www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,725673,19990413RP-DGW,Jedna_partia_SLD.html (15.01.2013).

³ *Krajobraz przed bitwą*, <http://przeglad-socjalistyczny.pl/opinie/opinie-lewica/289-pilawski.html> (15.01.2013).

⁴ Ł. Tomczak, „*Młode Wilki*” w *SLD – koniec postkomunizmu?*, w: *POPiSy w polityce. Uwagi o polskiej scenie politycznej*, red. M. Drzonek, J. Mieczkowski, Szczecin 2006, s. 170.

⁵ Partia ta oficjalnie została zarejestrowana 19 kwietnia 2004 roku.

wyborach poparcia żadnemu z kandydatów, przeciwstawiając się jednocześnie partii politycznej, której zaplecze młodzieżowe stanowiło.

Tuż po wyborach parlamentarnych FMUP kontynuowała swoją politykę sprzeciwu wobec decyzji podejmowanych w ramach UP. Najważniejszym wydarzeniem, które podzieliło działaczy partii i jej organizacji młodzieżowej, było poparcie wojny w Iraku przez klub parlamentarny UP. Wówczas to część najbardziej radykalnych działaczy organizacji młodzieżowej odeszła z niej w ramach sprzeciwu i zainicjowała działalność „Czerwonego Kolektywu”⁶, który stanowił grupę o charakterze anarcho-syndykalistycznym.

Drugi wynik w wyborach parlamentarnych w 2001 roku uzyskała Platforma Obywatelska (PO), której zapleczem młodzieżowym od stycznia 2001 roku było SMD. Organizacja ta dotychczas była młodzieżówką UW, jednak już podczas wyborów na urząd prezydenta w 2000 roku sprzeciwiła się stanowisku partii, z którą wówczas współpracowała, i udzieliła oficjalnie poparcia kandydaturze Andrzeja Olechowskiego⁷. W momencie utworzenia PO, której jednym z założycieli był wspomniany Olechowski, SMD zerwało współpracę z UW⁸, argumentując to tym, iż przestała ona już być gwarantem realizacji celów programowych Stowarzyszenia. Jak zaznacza Winławska, „uchwała o rozwiązaniu umowy stowarzyszeniowej z Unią Wolności i zawiązanie nowej umowy z Platformą Obywatelską została przyjęta przez «Młodych Demokratów» stosunkiem głosów 30 do 16, przy jednym głosie wstrzymującym”⁹. W konsekwencji doprowadziło to do sytuacji, w której od stycznia 2001 roku SMD zadeklarowało się jako zaplecze młodzieżowe nowo powstałego ugrupowania politycznego. Do końca 2001 roku trwał proces związany ze zmianami organizacyjnymi. W konsekwencji zakończył się on 21 grudnia 2001 roku, kiedy to sąd przyjął statut nowej partii politycznej¹⁰. Trzy miesiące później podpisała ona umowę z SMD, w wyniku której Stowarzyszenie stało się oficjalną młodzieżówką PO. Zgodnie z nią przedstawiciele

⁶ W marcu 2004 roku zmieniła nazwę na Czerwony Kolektyw-Lewicowa Alternatywa, a od stycznia 2008 roku funkcjonowała jako Lewicowa Alternatywa. Więcej: *Lewicowa Alternatywa: organizacja*, www.la.org.pl/organizacja (11.12.12); *Ile lewic na lewicy*, www.przegląd-tygodnik.pl/pl/artykul/ile-lewic-na-lewicy (28.11.2012) oraz *Federacja Młodych Unii Pracy*, www.naukowy.pl/encyklo.php?title=Federacja_M%C5%82odych_Unii_Pracy (28.11.2012).

⁷ *Historia: Stowarzyszenie „Młodzi Demokraci”*, www.smd.org.pl/kim-jestesmy/historia/ (28.11.2012).

⁸ Nowym zapleczem młodzieżowym UW stało się utworzone w styczniu 2001 roku Stowarzyszenie „Młode Centrum”. Organizacja ta na początku swojej działalności skupiła działaczy SMD, którzy sprzeciwiali się zerwaniu umowy z UW.

⁹ M. Winławska, *Unia Wolności. Partia polityczna w okresie transformacji*, Warszawa 2010, s. 90.

¹⁰ Pełna nazwa partii to Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej.

organizacji mieli możliwość delegowania swoich kandydatów na listy wyborcze PO, a także mogli uczestniczyć w pracach sztabów wyborczych tej partii¹¹.

Kolejną partią, której wynik wyborczy pozwolił wejść do parlamentu w 2001 roku, była Samoobrona Rzeczypospolitej Polskiej (Samoobrona RP). Siedem miesięcy po wyborach z inicjatywy tej partii powołana została Ogólnopolska Młodzieżowa Organizacja Samoobrony RP (OMOS), która od tego momentu stanowiła jej oficjalne zaplecze młodzieżowe. Decyzja o powstaniu tej organizacji zapadła podczas III Kongresu Partii 7 kwietnia 2002 roku. Zgodnie z nią OMOS miała stanowić integralną część partii i działać na zasadach młodzieżowej grupy programowej. Dwadzieścia dni po podjęciu decyzji o powołaniu organizacji w Warszawie odbyło się zebranie komitetu założycielskiego, który skupiał przedstawicieli 16 województw. Jego celem było przygotowanie projektów regulaminu, tez programowych oraz uchwał na I Krajowy Zjazd OMOS. Zjazd, po którym możemy stwierdzić, że organizacja ta rozpoczęła swoją oficjalną działalność, miał miejsce 12 maja 2002 roku. Udział w nim wzięło 469 delegatów¹² reprezentujących struktury terenowe z całej Polski. Jak zauważył Mateusz Piskorski, OMOS posiadała „dość niespotykane rozwiązanie organizacyjne, bowiem (...) okazała się jedyną młodzieżówką partyjną pozbawioną organizacyjnej autonomii, a nawet – w pewnym okresie – własnego przywództwa i wyodrębnionej w jednoznaczny sposób struktury”¹³.

Nową partią polityczną, która znalazła się w parlamencie, było także Prawo i Sprawiedliwość (PiS). Zarejestrowane sędownie 13 czerwca 2001 roku nie posiadało w momencie powstania swojego oficjalnego zaplecza młodzieżowego. Sytuacja ta zmieniła się 16 marca 2002 roku, kiedy to powołano Forum Młodych Prawa i Sprawiedliwości (FM PiS). Zgodnie z założeniem organizacja ta stała się autonomiczną jednostką partii, a nad jej działalnością nadzór miał sprawować prezes PiS, który także wyznaczał jej kierunki ideowe. Zapisy w regulaminie FM PiS ograniczyły samodzielność tej młodzieżówki partii politycznej oraz możliwość podejmowania przez nią decyzji, które mogłyby być odmienne od stanowiska partii. Jak zaznacza Anna Żebrak, „Forum Młodych PiS zostało utworzone przez partię macierzystą, by organizować ruch młodzieżowy skupiony

¹¹ Ł. Tomczak, *Platforma Obywatelska Rzeczypospolitej Polskiej w: Lokalne i krajowe struktury polskich partii politycznych*, red. Ł. Tomczak, Szczecin 2004, s. 16.

¹² *Informacje o organizacji młodzieżowej*, www.samoobrona.org.pl/pages/21.Archiwum/03.Mlodzi/00.Aktualnosci/index.php?document=999.html (8.12.2012).

¹³ M. Piskorski, *Samoobrona RP w polskim systemie partyjnym*, rozprawa doktorska pod kierunkiem naukowym prof. dr. hab. Jerzego Sielskiego, Poznań 2010, s. 400.

wokół niej, co w konsekwencji doprowadziło do wysokiego stopnia uzależnienia organizacji młodzieżowej względem partii¹⁴.

W parlamencie znalazło się także PSL, które od 2000 roku posiadało podjętą, oficjalną współpracę ze stowarzyszeniem „Forum Młodych Ludowców” (FML). Nie zaprzestało ono jednak współpracy z ZMW, które przed 2000 rokiem stanowiło nieoficjalne zaplecze młodzieżowe tej partii. Jak dostrzega Agnieszka Jasiewicz-Betkiewicz, „młodzieżówka i Związek Młodzieży Wiejskiej nie rywalizują ze sobą o wpływy w PSL, lecz raczej starają się umiejętnie uzupełnić działalność, kierując ją do innych grup odbiorców, wyznaczając sobie odmiennie zdefiniowane cele. ZMW pozostaje organizacją kulturowo-oświatową, o luźniejszej strukturze i otwartym członkostwie, podczas gdy FML jest ściśle związane z PSL i koncentruje się przede wszystkim na aktywności politycznej¹⁵.

Nową partią w parlamencie była także Liga Polskich Rodzin (LPR). Powstała ona 21 kwietnia 2001 roku, a 30 maja 2001 roku została zarejestrowana przez sąd. Jej pojawienie się na polskiej scenie politycznej w głównej mierze wynikało z połączenia się Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i Stronnictwa Narodowego. W powstanie LPR zaangażowane czynnie¹⁶ było także stowarzyszenie „Młodzież Wszechpolska” (MW)¹⁷, które stało się nieoficjalną organizacją młodzieżową tej partii¹⁸. Uznanie go za nieoficjalną młodzieżówkę partyjną spowodowane jest brakiem porozumienia pomiędzy MW a LPR, które gwarantowałyby stowarzyszeniu status oficjalnego zaplecza młodzieżowego tej partii. Jak zauważa Mateusz Piskorski, „funkcjonujące niezależnie stowarzyszenie Młodzież Wszechpolska stanowiło oparcie wyborcze i po części kadrowe dla struktur

¹⁴ A. Żebrak, *Instytucjonalizacja politycznych ugrupowań młodzieżowych w Polsce po 1989 roku*, rozprawa doktorska pod kierunkiem naukowym dr. hab. prof. UP Krzysztofa Łabędzia, Kraków 2009, s. 64.

¹⁵ A. Jasiewicz-Betkiewicz, *Młodzieżówki partyjne w Polsce. Historia, aktywność, kierunki rozwoju u progu drugiej dekady przemian*, rozprawa doktorska pod kierunkiem naukowym prof. dra hab. Antoniego Sułka, Warszawa 2003, s. 171–172.

¹⁶ *Historia MW*, <http://mw.org.pl/index.php/about/historia-mw/> (9.11.2012).

¹⁷ Młodzież Wszechpolska jest stowarzyszeniem funkcjonującym od 2 grudnia 1989 roku. Organizacja ta odwołuje się jednak do tradycji Młodzieży Wszechpolskiej, która działalność swą prowadziła w dwudziestoleciu międzywojennym. G. Tokarz, *Młodzież narodowa w latach 1989–1997. Struktury i idee*, w: *Młode pokolenie Polski*, red. B. Rogowska, Wrocław 2000, s. 87 oraz P. Prokop, *Młodzieżowe zaplecze partii. Analiza terminu młodzieżówka oraz działalność młodzieżówek partii politycznych w Polsce, które dostały się do parlamentu po wyborach w 2005 roku*, w: *Partie i system partyjny RP. Stan i perspektywy*, red. K. Kowalczyk, Ł. Tomczak, Toruń 2007, s. 254.

¹⁸ P. Olechowska, *Kampania wyborcza kandydatów do Sejmu i Senatu w 2005 roku w opinii szczecińskich dzienników*, w: *Wybory 2005. Polska i województwo zachodniopomorskie*, red. W. Burger, M. Łuczak, P. Olechowska, Szczecin 2006, s. 130.

Ligi”. Zaznacza on także, że pełniło ono w ówczesnym czasie „rolę organizacji studenckiej i młodzieżowej ściśle związanej organizacyjnie i w pełnej mierze finansowo z tą partią”¹⁹.

Wybory parlamentarne w 2005 roku pozwoliły na wejście do parlamentu sześciu ugrupowaniom. W sejmie znalazło się: PiS, PO, Samoobrona RP, SLD, LPR i PSL. Większość z nich posiadała już dobrze prosperujące i współpracujące z partią macierzystą młodzieżówki. Jednakże koniec roku 2005 przyniósł zmiany, jeżeli chodzi o relacje między dwoma partiami z ich zapleciami młodzieżowymi. Pierwszą z nich była Samoobrona RP, której młodzieżówką była OMOS. Po wystąpieniu z Samoobrony RP przewodniczącej organizacji, aktywność tej młodzieżówki zaczęła maleć²⁰, aż w końcu zaprzestała ona swojej działalności.

Inna sytuacja dotyczyła LPR, której nieoficjalnym zapleczem młodzieżowym do tej pory była MW. W listopadzie 2006 roku miała miejsce seria informacji prasowych o związkach nieoficjalnej młodzieżówki LPR ze środowiskami neonazistowskimi. Kluczowy okazał się opublikowany na łamach „Dziennika.pl” artykuł autorstwa Renaty Cius *Nazistowskie wybryki Młodzieży Wszechpolskiej*. Sugerowała ona w nim udział Wszechpolaków oraz działaczy LPR w spotkaniach neonazistów²¹. W specjalnym komunikacie prasowym stowarzyszenie zaproteutowało, jakoby osoby przedstawione w artykule były kiedykolwiek członkami MW²², co oficjalnie zostało potwierdzone²³. Jednak doniesienia medialne spowodowały, że LPR zdecydowała się po pięciu latach zerwać współpracę z Wszechpolakami²⁴. Sama partia nie pozostawała długo bez własnego zaplecza młodzieżowego²⁵. Już 12 grudnia 2006 roku powołany został Ruch Młodych Ligii Polskich

¹⁹ M. Piskorski, *Liga Polskich Rodzin*, w: *Lokalne i krajowe struktury polskich partii politycznych*, red. L. Tomczak, Szczecin 2004, s. 86.

²⁰ M. Piskorski, *Samoobrona RP...*, s. 402 oraz *Reaktywacja młodzieżówki Samoobrony*, www.samoobrona.info.pl/pages/02.Partia/00.Aktualnosci/index.php?document=426.html (20.12.2012).

²¹ *Nazistowskie wybryki Młodzieży Wszechpolskiej*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/194232,nazistowskie-wybryki-mlodziezy-wszechpolskiej.html> (23.12.2012).

²² *Oświadczenie w sprawie publikacji skandalicznych materiałów na stronie dziennik.pl*, www.mw.slask.pl/index.php?function=show_all&no=267 (25.12.2012).

²³ *TVP przeprosza Młodzież Wszechpolską*, www.youtube.com/watch?v=Oj0-41VvsI4 (25.12.2012).

²⁴ *LPR zrywa „polityczne związki” z Młodzieżą Wszechpolską*, www.zyciewarszawy.pl/artykul/186049-LPR-zrywa--polityczne-zwiazki--z-Mlodzieza-Wszechpolska.html (25.12.2012).

²⁵ W konsekwencji doprowadziło to do sytuacji, w której MW została stowarzyszeniem w pełni samodzielnym i niezwiązanym z żadnym z ugrupowań politycznych. *Wszechpolacy bez polityki*, <http://archiwum.rp.pl/artykul/654488-Wszechpolacy-bez-polityki.html> (24.12.2012).

Rodzin²⁶ (RM LPR). Stworzenie struktur nowej młodzieżówki partii politycznej powierzono Krzysztofowi Bosakowi²⁷, który był najmłodszym posłem tej partii²⁸ oraz dotychczasowym prezesem MW²⁹.

Wyniki wyborcze PiS, LPR i Samoobrony RP pozwoliły tym ugrupowaniom utworzyć rząd. Niecały rok później uaktywniły się lewicowe młodzieżówki partii politycznych, które powołały „Forum na rzecz Demokracji”. Zostało ono utworzone z inicjatywy trzech organizacji młodzieżowych: FMS, FMUP oraz SMS. Zaproszono do niego także Stowarzyszenie „Młode Centrum” (MC) będące młodzieżówką Partii Demokratycznej-demokraci.pl (PD) oraz Ostrą Zieleń, która stanowiła zaplecze młodzieżowe Partii Zielonych 2004. Głównym celem tej inicjatywy było stworzenie platformy dialogu pomiędzy młodymi działaczami z kręgów lewicowych a władzą publiczną.

W ramach porozumienia jego sygnatariusze przyjęli za cel obronę porządku demokratycznego w Polsce, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, a także promocję postaw proeuropejskich. Ich działania ukierunkowane były na zwiększenie aktywności młodzieży podczas wyborów. W konsekwencji mobilizacja miałyby się przerodzić w uzyskanie większej liczby mandatów młodych działaczy o poglądach centrolewicowych bądź lewicowych podczas wyborów samorządowych w 2006 roku³⁰.

W kwietniu 2007 roku doszło do rozłamu w PiS. Na jego skutek z partii tej odeszła grupa posłów³¹, która założyła nową formację o nazwie Prawica Rzeczypospolitej³² (PR). Wraz z jej powstaniem utworzona została Sekcja Młodzieżowa Prawicy Rzeczypospolitej (SM PR). Jednak przedterminowe wybory w 2007 roku, w czasie których ugrupowanie to poniosło porażkę, spowodowały, że PR oraz SM PR zostały w znaczny sposób osłabione. W konsekwencji przelożyło się to na znikomą działalność tej partii oraz jej organizacji młodzieżowej w kolejnych latach.

²⁶ *LPR zrywa z Młodzieżą Wszechpolską*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,3787847.html> (25.12.2012).

²⁷ *Krzysztof Bosak zajmie się tworzeniem struktur Ruchu Młodych LPR*, www.lpr.pl/?sr=lczytaj&id=5467&dz=kraj&x=14&pocz=225&gr= (25.12.2012).

²⁸ *Bosak: Jestem dumny z działań wszechpolaków*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,3789470.html> (24.12.2012).

²⁹ *LPR zrywa z MW*, www.gazetapodatnika.pl/artykuly/lpr_zrywa_z_mw-a_676.htm (25.12.2012).

³⁰ *Forum na rzecz Demokracji*, <http://lewica.pl/index.php?id=4007> (25.12.2012).

³¹ *Marek Jurek odszedł z PiS*, <http://wyborcza.pl/1,76842,4059396.html> (4.01.2013).

³² *Prawica Rzeczypospolitej powstała 19 kwietnia 2007 roku*, <http://prawicarzeczypospolitej.org/index.php?id=partia> (4.01.2013).

Podsumowując powyższe i odnosząc się do rozwoju młodzieżówek partyjnych w Polsce w latach 2001–2007, możliwa jest do podjęcia próba ich typologizacji. Podstawowymi typami byłyby wewnątrzpartyjne i okołopartyjne organizacje młodzieżowe. Za wewnątrzpartyjną organizację młodzieżową uważana byłaby młodzieżówka partii politycznej, która jest autonomiczną jednostką danej partii politycznej i prowadzi swoją działalność na podstawie statutu tej partii oraz regulaminu, który określa jej funkcjonowanie. Opierając się na obecnym stanie badań, za organizacje tego typu uznać można: FM PiS, RM LPR, SM PR czy OMOS. Warto zwrócić uwagę, że decyzje związane z powołaniem do życia wewnątrzpartyjnej organizacji młodzieżowej zapadały w dużej większości w partiach politycznych. W związku z tym uznać możemy, że to partie polityczne były twórcami organizacji tego typu.

Okołopartyjną organizacją młodzieżową byłaby natomiast ta organizacja, która swą działalność prowadzi w formie stowarzyszenia na podstawie Prawa o stowarzyszeniach i ma podpisaną umowę z partią polityczną, z którą współpracuje jako jej zaplecze młodzieżowe. W przeciwieństwie do wewnątrzpartyjnych organizacji młodzieżowych ten typ młodzieżówki partii politycznej, będąc odrębną organizacją, ma dużą swobodę w podejmowaniu decyzji. W analizowanym okresie organizacje te niejednokrotnie podejmowały działania rozbieżne ze stanowiskiem partii politycznej, której zaplecze młodzieżowe stanowiły. Warto zwrócić uwagę na to, że działania te ukazywały często niezależność danej młodzieżówki partyjnej od partii politycznej, z którą współpracowały. Przykładami tego typu organizacji są: SMD, MC, FML, FMUP czy SMS. W gronie tych organizacji można wyodrębnić te, które funkcjonując jako stowarzyszenia, zrzeszają tylko członków partii politycznej, z którą prowadzą współpracę. Młodzieżówką tego rodzaju jest FML, na co dzień związane z PSL. To, co odróżniało ten typ organizacji młodzieżowej od wewnątrzpartyjnej młodzieżówki, to dość duża suwerenność w podejmowaniu decyzji związanych z działaniami organizacji. Okołopartyjne organizacje młodzieżowe niejednokrotnie traktowane były przez partię nie tylko jako młode zaplecze, ale także jako partner we wzajemnych relacjach.

Kończąc, warto dodać, że w czasie analizowanego okresu wyodrębnić można także typ nieoficjalnej młodzieżówki partii politycznych. Uznanie tych organizacji za nieoficjalne spowodowane jest brakiem porozumienia pomiędzy młodzieżówką partyjną a partią polityczną. Przykładem tego typu organizacji jest MW, które w latach 2001–2006 ściśle współpracowało z LPR.

Streszczenie

Podjęta w artykule problematyka skupia się na młodzieżówkach partyjnych, które trwale współpracowały z partiami politycznymi posiadającymi swoją reprezentację w polskim parlamencie od 2001 do 2007 roku. Dokonano analizy i próby ukazania dynamiki polskiej sceny politycznej, a także zwrócono uwagę na poziom partycypacji obywateli w kształtowaniu polskiej polityki. Ponadto, w ramach opracowania podjęto także próbę typologizacji polskich młodzieżówek partii politycznych.

Słowa kluczowe: młodzieżówki partii politycznych, partie polityczne, system partyjny

**YOUTH ORGANIZATIONS OF POLITICAL PARTIES IN POLAND.
ANALYSIS OF DEVELOPMENTS IN THE YEARS 2001–2007****Summary**

The scientific work concerns the development of youth organizations of political parties. It focuses on youth organizations permanently cooperating with political parties, which have their representation in the Polish parliament from 2001 to 2007. Aim of this study is to analyze the emergence and development of youth organizations of political parties. Work provides information related to the dynamics of the Polish political scene, and draws attention to the level of citizen participation in the development of Polish politics.

Key words: youth political organizations, political parties, party system